



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 5-12 (223) Bydgoszcz-Fordon maj-grudzień 2015 Rok XXIII ISSN 1505-7151





STARE I NOWE

Przed nami Adwent, Boże Narodzenie i kolejny nowy rok, a wraz z jego dniami nowe plany i wydarzenia. Zaczniemy jednak od minionych wydarzeń.

28 marca br. umieściliśmy we wnętrzu naszej świątyni dwa nowe relikwiarze – relikwiarz świętego Jana Pawła II – po prawej

Moja Nie Czytała ...

Któż mógł przypuszczać, że tyle czasu będą PT Czytelnicy oczekiwać na kolejne wydanie „Na Oścież”. Kumulacja najróżniejszych powodów przyczyniła się do tego, że z przyczyn kompletnie niezależnych od Redakcji, powstała tak długa przerwa. Liczę na to, że sytuacja na tyle wróciła do normy, że na kolejne wydania nie będziemy musieli ponownie tak długo czekać.

Głównym tematem wydania „Na Oścież” jest bilans wydarzeń, które miały miejsce w parafii i z udziałem parafian w minionym czasie. Obok w „Zamyśleniach” ks. Proboszcz pisze o tym, co stało się nową tradycją w parafii jak i o planach na Adwent i nowy rok kościelny.

Rozmowę miesiąca przeprowadzono z osobą grającą główną rolę tegorocznego Misterium Męki Pańskiej. Rozmowa dotyczy nie tylko odtwarzania roli Jezusa na misterium, ale także środowiska, w którym ta osoba żyje i działa.

Inne teksty wydania nawiązują do wydarzeń minionych dni, choćby takich jak: świętowanie jubileuszu XXV-lecia kapłaństwa ks. Krzysztofa Buchholza, pożegnanie po 12. latach służby w parafii ks. Wojciecha Retmana, świętowanie triduum odpustu sanktuarijnego i Kalwarii Bydgoskiej oraz odpustu parafialnego i wielu innych.

Wartymi zaznaczenia są też: niezwyklej recital Rafała Blechacza, czy otwarcie - po 13. latach budowy - Domu Jubileuszowego Jana Pawła II.

A zatem wraz z rozpoczętym Nadzwyczajnym Rokiem Jubileuszowym Miłosierdzia Bożego, nadchodzącym Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem 2016 życzę, aby udało się - choć trochę - skorzystać z tych nadzwyczajnych łask, które otrzymujemy za darmo.

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Parafianin kapłanem	(s. 8)
Srebrny Jubilat	(s. 10)
Pożegnanie ks. Wojciecha Retmana	(s. 13)
Otwarcie Domu Jubileuszowego	(s. 25)
Plan kolędy 2015_16	(s. 29)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Jak powstawał Dom Jubileuszowy;

stronie prezbiterium i relikwiarz świętej polskiej siostry Faustyny – po lewej stronie. Relikwiarze mają tę cechę, że można je wyjąć z relikwiarza i podać wiernym do uszanowania przez ucałowanie. Obydwa relikwiarze zostały poświęcone: relikwiarz Ojca Świętego 2 kwietnia 2015 roku - w 10. rocznicę śmierci Jana Pawła II, a relikwiarz siostry Faustyny – 12 kwietnia – w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, ustanowioną dla Kościoła przez Ojca Świętego Jana Pawła II i obchodzoną w niedzielę po Wielkanocy. Cieszymy się więc z tego, że możemy mieć w naszej bazylice relikwie świętych polskich, którzy w szczególny sposób zaznaczyli się w historii Kościoła w Polsce i w świecie.

Warto wspomnieć, że ponad rok temu, 15 września 2014 roku, gościliśmy w naszej świątyni księdza Prymasa Polski ks. abpa Wojciecha Polaka, który w asyście ks. bpa Jana Tyrawy, a także ks. infułata Stanisława Grunta w uroczysty sposób ogłosił bullę papieską podnoszącą nasze sanktuarium do godności świątyni papieskiej, tj. do godności bazyliki mniejszej. Na zewnątrz kościoła – na frontonie świątyni – umieszczono tablice przypominające te wydarzenia.

Razem z Radą Duszpasterską parafii i kapłanami tu pracującymi zastanawialiśmy się w jaki sposób podkreślić obecność tych relikwii w naszej parafii. Postanowiliśmy, że odtąd każdego 16. dnia miesiąca (dzień wyboru na papieża ks. kard. Karola Wojtyły) będzie dniem modlitwy za jego wstawiennictwem. Zapraszamy więc w każdy 16. dzień miesiąca na wieczorną Mszę świętą tu do bazyliki, w szczególności naszych parafian. Po mszy świętej przy relikwiarzu Jana Pawła II odmawiane są okolicznościowe modlitwy. Przed nabożeństwem można złożyć intencje, prośby, podziękowania, modlitwy - o wstawiennictwo Jana Pawła II - do wystawionego w tym celu kosza.

Wielu naszych parafian, będąc na wakacjach w tym roku, przypominało, że w wielu miastach naszej Ojczyzny oraz poza jej granicami, Jan Paweł II odbiera

szczególny hołd. Sam byłem kilka dni temu w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie, gdzie wokół prezbiterium i nawy głównej kościoła jest osiemnaście kaplic. Przy jednej tylko klęczeli ludzie i zapalone były znicze – przy relikwiiach świętego Jana Pawła II.

I tak jak prowadził nas do Chrystusa jako Papież przez dwadzieścia siedem lat posługi, tak prowadzi nas do Chrystusa po swojej śmierci. Dołączyliśmy więc do grona tych świętych, w których zanoszone są modlitwy do Boga przez pośrednictwo św. Jana Pawła II, naszego pośrednika i patrona.

Zapraszamy szesnastego dnia miesiąca na wieczorne modlitwy przez wstawiennictwo świętego Jana Pawła II, bo jest to nasza nowa tradycja parafialna i sanktuarijna w bazylice.

Drugim postanowieniem rady duszpasterskiej było ustanowienie nabożeństwa ku czci św. s. Faustyny Kowalskiej. Relikwie św. siostry Faustyny są czczone każdego 25. dnia miesiąca (na pamiątkę jej urodzin 25. sierpnia). Starsi parafianie pamiętają jak kilkanaście lat temu - na początku trzeciego tysiąclecia - obserwowaliśmy na ekranach telewizorów bardzo już schorowanego Jana Pawła II, który na progu trzeciego tysiąclecia, będąc w Krakowie – Łagiewnikach, oddał cały świat Miłosierdziu Bożemu. Siostra Faustyna, która została przez Jana Pawła II wyniesiona na ołtarze, to polska mistyczka i święta, która przypominała światu o Bożym miłosierdziu i przekazała nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Codzienna Koronka do Miłosierdzia Bożego - modlitwa w godzinie śmierci Chrystusa, o 15.00 to właśnie nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego przed słynnym obrazem zatytułowanym „Jezu, ufam Tobie”. Na wszystkich kontynentach w kościołach katolickich znajduje się ten obraz z podpisem - „Jezu, ufam Tobie” - odmienianym we wszystkich językach świata, w których modlą się wierni przychodzący do swoich katolickich świątyń.

TAJEMNICA WCIĘLENIA I NOWY ROK

Na przeżywanie Tajemnicy Wcielenia i Nowy Rok życzę wszystkim Parafianom i Czytelnikom, aby Boże Dziecię narodziło się nie tylko w stajence, lecz także w każdym sercu, rodzinie i domu. Niech Boża Rodzicielka, która odważnie powiedziała Bogu „Jfiat”, uczy wszystkich bezgranicznego zaufania narodzonemu Dzieciństwu, Jezusowi Chrystusowi.

Nazywając Go: Bóg Mocny, Emmanuel – Bóg z nami, Królestwo Pokoju. Stajemy przy źródełku pełni nadziei, że choć świat ma swoje codzienne kłopoty i zmartwienia, to Królestwo Pokoju – nasz Zławiciel przyjdzie ze swoją miłosierną miłością do naszych serc i domów.

Niech nowo narodzone Dziecię Boże obdarza nas wszystkich swoją nadprzyrodzoną mocą, łaskami pokoju i miłości. Życzę wszystkim Redaktorom i Czytelnikom „Na oścież” aby łaski narodzonego Chrystusa były radością Jego uczniów i czcicieli.

ks. proboszcz Jan Andrzejczak

str. 1, fragment charakterystycznych dekoracji świąteczno-noworocznych w Bydgoszczy, fot. Mieczysław Pawłowski

Dzięki tym postanowieniom szesnasty i dwudziesty piąty dzień miesiąca, to w naszej bazylice nowe nabożeństwa przez pośrednictwo świętych, których relikwie w ozdobnych relikwiarzach zostały umieszczone na widocznym miejscu w naszej świątyni (na temat symboli, bogatych, interesujących, niosących głęboką treść i nawiązujących do życia św. Jana Pawła II i św. Faustyny napisano w dalszej części wydania, przyp. red.).

W przyszłym roku kalendarzowym w naszej Ojczyźnie przygotowujemy się do dwóch znaczących rocznic. 14 i 15. kwietnia przypada data 1050 rocznicy chrztu Polski. Główne uroczystości odbywać się będą z udziałem całego Episkopatu Polski i w Gnieźnie i w Poznaniu. My - jako bazylika diecezji bydgoskiej i jako parafia też chcemy dołączyć do tych uroczystości. Planujemy zbudować chrzcielnicę, czyli miejsce, gdzie w sposób uroczysty nowi parafianie rozpoczynają będą swoje życie wiary, uczestnicząc w liturgii chrztu świętego. Chrzcielnica, która dziś jest używana, to drewniana pamiątka sięgająca początków naszej parafii. Jest okazją, by w tysiąc pięćdziesiątą rocznicę chrztu Polski ufundować dla bazyliki godne miejsce inicjacji chrześcijańskiej dla tych rodaków, którzy chcą poprzez chrzest włączyć się w życie wiary.

Jak dotąd, ofiary na upiększanie naszej świątyni zbieraliśmy w drugą niedzielę miesiąca. W ostatnim czasie były to polichromie zdobiące wnętrze naszego kościoła. Odtąd ofiary będziemy zbierać na chrzcielnicę, która także będzie znakiem i przypomnieniem naszego chrztu świętego.

Drugim wielkim wydarzeniem w Kościele w Polsce będą Światowe Dni Młodzieży, na które przyjedzie młodzież z całego świata. Wydarzenie to zaplanowano od 25 do 31. lipca. Liczymy, że - w związku z tym - do diecezji bydgoskiej przyjedzie kilka tysięcy młodych ludzi. Wiemy, że spotkają się też u nas w Bydgoszczy Fordonie w Dolinie Śmierci, by przeżywać nabożeństwo drogi krzyżowej i by modlić się w szczególnym miejscu naszej narodowej pamięci. Dwunasta stacja Drogi Krzyżowej, którą nazywamy „Drogą do nieba” będzie z pewnością szczególnie zapamiętana przez uczestników tej modlitwy.

Będziemy jeszcze wiele razy mówić na temat rocznicy chrztu Polski i Światowych Dni Młodzieży. Serdecznie zachęcam, by te intencje polecać opiece Bożej.

W tych duszpasterskich poczynaniach i planach niech nam błogosławi Ta, która jest patronką naszego sanktuarium - Królowa Męczenników - niech prowadzi nas do Chrystusa, niech umacnia naszą miłość do Niego, niech stale przypomina nam, że należymy do chrześcijańskiego narodu, który od tysiąc pięćdziesięciu lat w swoich sercach pielęgnuje wierność Chrystusowi i wierność Jego świętej Ewangelii. Niech to nas zobowiązuje do jeszcze większej troski o sprawę Boże w naszym życiu i życiu naszych rodzin.

ks. proboszcz Jan

Rozmowa miesięca

JEDEN CZŁOWIEK - WIELE RÓL

z naszym parafianinem - Łukaszem Nowackim - rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Kto to jest Łopez?

Łukasz Nowacki: O..., Łopez? Nie pamiętam. Osoba z dawnych czasów. W czasach gdy już funkcjonował Judasz. Łopez to się wzięło jeszcze z technikum. Uczyłem się w Technikum Gastronomicznym i tam jakieś żarty o Łopezie były, bo to nawet ja te żarty opowiadałem i na początku zacząłem tak nazywać kolegę. A później to odbiło się na mnie - kto mieczem wojuje, od miecza ginie.



Czyli to jest „pseudonim wojenny” ze szkoły średniej. Może zaczniemy od tych wydarzeń z ostatnich chwil - Misterium. Kilka Twoich ról przypomnijmy: rola Judasza, Piłata, Jezusa.

Jeszcze arcykapłana i łotra. Zazwyczaj były to role negatywne.

Gdyby ułożyć je chronologicznie, to jak by to było?

Judasz pięć razy, Piłat trzy razy. Potem był arcykapłan raz, potem trzy razy łotr. Dwanaście razy grałem i trzynasty raz to rola Jezusa.

Która z nich była najtrudniejszą do zagrania?

Myślę, że Jezusa, bo ta odpowiedź przyszła już na pierwszej tegorocznej próbie. Kiedy przeszedłem całą drogę Jezusa, to zobaczyłem, że wszystkie trudności dotychczasowych ról, to jest nic wobec tego co musiał przejść Jezus.

Z tego wynika, że ta rola Jezusa praktycznie była taką rolą, którą charakteryzowało najwięcej kroków.

Tak rzeczywiście było, bo myślałem, że przy łotrze już coś fizycznie przeżyłem, coś bólu z tej drogi krzyżowej, ale to, co przeżył Jezus, to, co ja w tej roli Jezusa przeżyłem jest fizycznie nie do porównania.

Wróćmy do wcześniejszej Twojej roli. Judasz zawisnął na suchej gałęzi. Robiło to wrażenie. Jak to było możliwe, że człowiek bez podparcia, mając pętlę na szyi, zawisnął i po prostu przeżył.

Nie było to żadną tajemnicą. Był taki moment na misterium, kiedy nie radziłem sobie z wieszaniem. Wtedy przy Judaszu pojawiła się symboliczna postać, która podpowiadała mi coś złego - grał ją Piotr Zaporowicz. Postać ta pomogła mi powiesić się, bo już czas naświetlenia sceny mijał - było to podczas misterium ze światłami. Powiniennem już wisieć, a ja jeszcze męczyłem się z tą czynnością.

Nie było wprawy, albo coś innego - emocje, czy jakieś sprawy techniczne?

Miałem uprząż wspinaczkową i hak - karabinek. Trzeba było go z tyłu do uprząży zaćpić. To, że bardziej skupiłem się na grze, na gestach, żeby starannie zagrać rolę, niż na tym, żeby się powiesić spowodowało te chwilowe trudności.

Zagranie tej roli bardzo negatywnej, która skończyła się samobójstwem wymagało przygotowania i niejako „wejścia w postać”. Czy po zagraniu tej roli pozostały jakieś złe myśli?

Ha, ha, ha... (śmiech) Na początku - przez pierwsze pięć lat - nie podchodziłem do tego aż tak poważnie. Nie potrafiłem za bardzo „wejść w postać”, żeby coś z niej zostało we mnie. Miałem brak doświadczenia, które pojawiło się później. To był czas, kiedy rodziły się myśli, żeby wejść na scenę, kabaret się rozwijał (początki kabaretu „OKO”, przyp. red.). W tym czasie byłem w technikum, myślałem o tym co robić dalej. Próbowałem też dostać się do Akademii Teatralnej w Warszawie. Po Judaszu myślałem, że chciałbym być na scenie, choć niekoniecznie aktorsko. Ale był to moment, kiedy następne role na misterium zacząłem bardziej przeżywać.

Kolejną rolą była postać Piłata, która też jest jedną z ważniejszych na misterium. Chodziło o postać człowieka „znużonego służbą na wschodniej rubieży cesarstwa”? To jest chyba najbardziej statyczna rola na misterium jaką można sobie wyobrazić. Dziś - po akcji - Piłat schodzi ze sceny i siedzi gdzieś tam.

Ha, ha, ha. Nie. Scenariusze były tak pisa-

ne, że aby to dobrze zagrać musiałem być na scenie i czekać na rozwój wydarzeń.

Gdy pierwszy raz grałem Piłata, to towarzyszyła mi moja przyszła małżonka, która grała wtedy żonę Piłata, więc mieliśmy taką wspólną rolę.

„Piłatowe” małżeństwo?

Tak. Miała sny i przychodziła do mnie i je opowiadała.

Jest takie wspomnienie, śp. ks. Czesław Chabielski, w momencie, gdy ktoś przedstawiał drugą osobę słowami – „moja <przyszła> żona zwykł mawiać – To co, przyszła i poszła, tak?

Ha, ha, ha, no właśnie.

Czy zagranie postaci Piłata wymagało jakiś szczególnych przygotowań? Wiadomo, że jest to postać człowieka chwiejnego, bowiem wszystkie znaki wskazują na niewinność Podejrzanego, a decyzję o skazaniu podejmuje pod naciskiem. Boi się konsekwencji, bowiem w przypadku uniewinnienia nie wiadomo, gdzie „wyląduje”?

Można to było zrobić na poziomie treścią czytanego tekstu, ja jeszcze wtedy podkładałem głos pod Piłata, więc pojawiła się wtedy taka możliwość. Na poziomie samej gry jest to wręcz niemożliwe, bo to była tak krótka scena. W ogóle specyfika tego misterium jest taka, że tam są nadnaturalne gesty, więc niewiele można gestami wyrazić w krótkiej scenie. Nawet teraz ja – jako Jezus, kiedy byłem u Piłata i miałem mu przytaknąć, to śmiesznie wyglądało, kiedy taki szeroki gest przytaknięcia zrobiłem, bo było to wymagane. Można więc zagrać ten kluczowy moment, wyrażenie tego: „Cóż to jest prawda” tylko na poziomie dźwięku.

Przechodząc do postaci łotra, powinienem zapytać, którego łotra Pan grał, bo są dwie postaci.

Różnie bywało. Drugim łotrem był kolega z kabaretu - Mariusz Matwiej i spieraliśmy się, kto jest dobry, a kto jest zły. Ewangelisci, którzy o tym wspominają nie precyzują stron ukrzyżowania dobrego i złego złooczyńcy. Byłem zawsze widziany po prawej stronie Jezusa, czyli patrząc od ludzi – po lewej stronie. Więc nie wiem, może trafiłem na stronę ukrzyżowania tego dobrego?

Jeszcze była grana postać arcykapłana.

Nie grałem Annasza, ani Kajfasza, a jedynie innego arcykapłana. Miałem swoją kwestię, ale o tej postaci nie jestem w stanie wiele powiedzieć. Wtedy byłem po pięciu latach gry Judasza i trzech Piłata i szukałem nowej postaci, którą mógłbym zagrać. Pytałem realizatorów o możliwość zmiany, ale nie za bardzo się zgadzali, by „skakać” z postaci na postać. Patrząc na efekt widać, że jednak można zmieniać role.

Przywołam jeszcze sceny z łotrami, które mogą być dwie lub trzy, gdzie będąc dość blisko z aparatem fotograficznym

zauważyłem, że te osoby, które grają postaci żołnierzy, to naprawdę mają już niezłą wprawę w wykonywaniu aktu ukrzyżowania. Obserwowanie czynności żołnierzy przypomina bardzo ówczesną rzeczywistość, zgodność z opisem, że jeden z oddziałów rzymskich ukrzyżował.

Widać to i z pewnością tak musiało być. Centurion odpowiada za zachowania żołnierzy i musi ich przeszkolić, powiedzieć im co mają robić i muszą się wszystkiego nauczyć. Są również w tej grupie doświadczonych żołnierzy, którzy powodują, że całość misterium jest niesamowita.

Od wystawienia misterium, na którym pojawił się zwyczaj poprowadzenia drogi krzyżowej przez widownię dobiega do

ŁUKASZ JAKUB NOWACKI

Urodził się w roku 1984 w Bydgoszczy. Po ukończeniu szkoły podstawowej, już w czasach szkoły średniej (uczeń Technikum Gastronomicznego w Bydgoszczy), działał w parafialnej grupie Oazy Młodzieży. Tam dojrzało jego powołanie do różnych zadań w życiu i tam zrodził się pomysł powstania kabaretu.

Dziś jest szczęśliwym małżonkiem i ojcem dzieci: wielu. Dzięki temu wspólnota rodzinna jest uprawniona do posiadania „Karty dużej rodziny”.

Mieszka na „Przylesiu” i jest aktywnym parafianinem we wspólnocie parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Szczególnym wyzwaniem jest jego udział w rolach w Misterium Męki Pańskiej wystawianym w Niedzielę Palmową w Dolinie Śmierci w Bydgoszczy. Jest też nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii. Służba ta jest dla niego powodem do rozwoju.

Po godzinach pracy i troski o dom przygotowuje skecze i występuje z przyjaciółmi z kabaretem OKO, który wyrobił już sobie miejsce w „rodzinie” polskich kabaretów amatorskich. Znamienną cechą działalności kabaretowej jest nienachalna ewangelizacja słowem, dźwiękiem i obrazem. Kabaret ma swoją stronę w internecie, (<http://www.kabaret-oko.pl>), na której o nim napisano: *Łukasz - urodzony amant, jego pojawienie się na scenie sprawia, że nie tylko kobiecie serca zaczynają bić szybciej... Choć doskonale znany głównie z ról twardzieli i przywódców z natury jest delikatny i wrażliwy niczym skóra pod pachami po depilacji. Zmienia fryzury z częstotliwością wzrostu inflacji w Burkina Faso.*

Z ostatniej chwili: 8. listopada 2015r. Kabaret OKO był gościem popularnej audycji „Familiada”, wygrywając odcinek z konkurencją.

uczestników świdrujący głos: „Przejście dla skazańca”.

Tak – to prawda. Pamiętam jak Michał Szczęsny grając tę postać krzyczał te słowa, a ludzie natychmiast się rozstępowali.

Momentem kluczowym dla obecnych jest droga krzyżowa. Sceny te dają bliższy kontakt z akcją, aktorami i każdy po swojemu zapamiętuje te sceny. Zdarza się, że obecni na misterium dokonują przenosin o ponad dwa tysiące lat. Dla nich te obrazy są do tego stopnia realistyczne i prawdziwe, że nie mają żadnych wątpliwości co do osobistego udziału w wydarzeniach. Najbardziej znaczącą postacią na misterium jest Jezus. Kto znalazł w tym roku kandydata do zagrania tej postaci?

Głównym powodem był brak Jezusa, bo w pewnym momencie ubiegłoroczny aktor zrezygnował, a ja – o tym, że mam grać tę postać na misterium - dowiedziałem się miesiąc przed. Nadarzyła się więc okazja, bym zagrał najbardziej kluczową postać misterium. Ktoś powie – a długie włosy? Włosy zapuszczałem z powodu gry w kabarecie, bo daje mi to większą możliwość zagrania wielu postaci. Nie jestem zawodowym aktorem, ale jednak w tym kierunku chcę się rozwijać.

Kiedy przypada zwyczajowy termin „roz-dania” ról na misterium?

Okolo dwa miesiące przed dniem wystawienia. Gdy pytano mnie czy zagram daną postać, to dzwoniło zwykle w takim odstępie czasu.

Każdy aktor w jakiejś mierze wciela się czy identyfikuje z graną postacią. W tym przypadku – moim zdaniem – jest to zajęcie ekstremalne. A później – już po wszystkim – opadają emocje i uczucia, co można porównać do spłynięcia jak przysłowiowej wody po kaczce?

Uczuć było mnóstwo. Nigdy jeszcze czegoś takiego nie doświadczyłem jak przy roli Jezusa. Było ciężko, ale i wzruszająco. Nic tak jeszcze w życiu na mnie nie wpłynęło jak przeżycia związane z wcieleniem się w postać Jezusa. Na co dzień jestem mężem, ojcem, a w parafii nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii. Różne sytuacje w życiu przeżywałem, ale zagranie Jezusa to było coś niesamowitego. Był czas podczas Misterium, kiedy musiałem robić to, co nakazywał tekst scenariusza. Musiałem chodzić tu i tam, skupiać się na gestach i słowach, które wcześniej były nagrane, ale i też powtarzać te słowa. Jednak te chwile i to co się działo, gdy już byłem na Golgocie i wisiałem na krzyżu nie zależały ode mnie. Wszystko zależało od gry innych aktorów. Scena, która najbardziej mnie dotknęła to moment zdjęcia z krzyża, zaprowadzenia do grobu i zaryglowania go. To był dla mnie najbardziej emocjonalny czas misterium. Myślę, że to Pan Bóg pozwolił mi wejść



Fot. Łukasz Nowacki w roli Jezusa na XV Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci

uczuciowo w tę postać. Doświadczalem tego z jakim przejęciem podchodzili do mnie apostołowie, brali mnie na nosze, nieśli do grobu, słyszałem ich komentarze i po nich też było widać, jak bardzo to wszystko przeżywali.

Są na świecie takie grupy, wspólnoty, których członkowie mówią kilka razy dziennie: „Memento mori”, przypominanie nieuniknionej dla człowieka chwili – spotkania oko w oko ze śmiercią.

Tak – to prawda. Zapamiętam jednak moment zamknięcia grobu - zatoczenie głazem. Byłem obolały, pozostając z uczuciem smutku oraz osamotnienia w ciszy i ciemności. Trwał stan, kiedy ja Łukasz zostałem ze swoimi grzechami i cierpieniem. Bardzo mocno wszedłem wtedy w moment śmierci Jezusa. Pamiętam, że tak ogarnęła mnie ta chwila, iż nie potrafiłem wejść w zmartwychwstanie. Odsunąłem kamień i gdyby ktoś zrobił mi wtedy zdjęcie, to miałbym taką smutną minę - a ja tu przecież „zmartwychwstaję”!

Ten moment grobu przeżywałem już podczas prób. Miałem w nocy z soboty na niedzielę sny na jawie, koszmary, coś co trwało we mnie. O czwartej nad ranem w niedzielę obudziłem się i nie mogłem już spać. Było to bardzo silne przeżycie emocjonalne. Nie umiałem wejść w scenę zmartwychwstania i zastanawiałem się z żoną co to może znaczyć? I doszliśmy do wniosku, że człowiek nieraz, każdy z nas, boi się porzucić swoje stare życie i wejść w nowe, wejść w to zmartwychwstanie, którego dokonał Chrystus. Tłumaczę sobie również, że męczeństwo i śmierć Pana Jezusa nie miałyby sensu gdyby nie zmartwychwstanie.

Bo to taki dziwny moment - i koniec i początek zarazem?

W tym roku to było niesamowite, że sama scena zmartwychwstania była już w połowie Misterium, gdzie drugą połowę wypełniły sceny dziejące się po wyjściu Jezusa z grobu. Do tego podkreślone zostało Ono tytułem „Non abiate paura” (łac. „Nie lękajcie się”). Zatem a propos tego, o czym mówiłem wcześniej nie powinniśmy lękać się „nowego”.

Zmartwychwstałego Chrystusa pokazywały sceny, które widzieliśmy: spotkanie z Marią w ogrodzie, uczniowie w drodze do Emaus i to było coś niesamowitego. Dzięki tym scenom, Pan Bóg ułatwił mi zagranie tego czasu po zmartwychwstaniu. Niesamowita postać Marii Magdaleny i to czego doświadczyłem ze scen z uczniami pozwoliło mi skupić się na zmartwychwstaniu. I dobrze, bo niedziela była prawdziwym zmartwychwstaniem.

To dopowiedzenie jest bardzo ważne. Pokazuje nam to, że do pewnego momentu jest inny czas i odtąd jest już coś innego. Ale spróbujmy spojrzeć na zagraną rolę od strony technicznej.

Widzieliśmy jak żołnierze kopali, bili, a podczas samej drogi krzyżowej, kiedy już weszli między ludzi jeszcze ktoś butem uderzył w biodra. To musiało boleć, bo było widać. Mocno kopali, czy tylko udawali?

Były chwile, kiedy były to prawdziwe uderzenia i mocno bolało, w szczególności uderzenia powrozami podczas biczowania jak i później podczas drogi. Kopnięcia odczułem na kręgosłupie w momencie prowadzenia mnie od arcykapłanów do Piłata i to naprawdę było realne.

Choć były też inne momenty, jak na przykład podczas wystawienia o dwudziestej, kiedy z powodu deszczu zrobiła się w pewnym momencie ślizgawka i trzeba było uważać, żeby w sposób niekontrolowany „się nie wyłożyć”.

W powietrzu było aż plus osiem stopni, Czy jednak nie było zbyt zimno w sandałach i kompletnie nieodpowiednim stroju?

Tak. Na strój złożyły się sandały, pielucha i alba. Pani Katarzyna Kubiś, która przygotowywała stroje zadbała, żeby choć trochę było ciepłej.

Czy było zimno? Kiedy pięć razy przechodziłem tę samą drogę: dwie próby w sobotę, jedna w niedzielę i dwa misteria, to na początku zawsze było zimno. Kiedy zaczęli mnie popychać, bić i tak dalej, to robiło mi się ciepłej i nie wiem dlaczego, bo temperatura raptownie nie rosła. Myślę, że gdy zaczynały się emocje to było ciepłej z tego powodu. Już po wszystkim - w poniedziałek - zrobiłem błąd, bo nie wziąłem dnia wolnego i musiałem iść na szóstą trzydzieści do pracy. Na drugi dzień, kiedy wszystko zaczęło ze mnie schodzić i opadły emocje – pojawiło się zmęczenie - takie fizyczne zmęczenie. I choć mnie poobijali, to nie miałem dużo siniaków – tylko to fizyczne zmęczenie. Odsypiałem prawie pół tygodnia. Myślę, że to Pan Bóg mnie uchronił przed jakimiś gorszymi konsekwencjami, jak np. chorobą, czy innymi urazami.

Nie mogę nie zapytać o to, czy powtórzysz jeszcze swój udział w tej samej roli na misterium?

Już o tym myślałem i kiedy dowiedziałem się o tej roli założyliśmy, wraz z małżonką, że może trzy lata pogram – trzydzieści trzy lata będę miał i skończę. Ha, ha, ha...

Poza tym tytuł „Non abiate paura” to wręcz imperatyw czyli nakaz: - nie lękajcie się. Są tacy, którzy całe życie się czegoś boją - łącznie ze mną. I nie chodzi o to, że nie mam zapału, dynamizmu. W podsumowaniu tych wydarzeń i zmagani myślę, że to było zaplanowane, a wcześniejsze role na misterium to dojrzewanie do tego, co się wydarzyło. Mogę chyba tak powiedzieć. Aczkolwiek cieszę się, że propozycja roli wyszła od organizatorów, bo sam nie czułbym się jeszcze na siłach by grać tę postać.

Zmieńmy temat. Co było pierwsze: misterium czy „OkO”?

Misterium było pierwsze. Gdzieś tam po technikum zacząłem myśleć w jaką stronę pójść. Kabaret był powiązany jakby z wyborem drogi...

Zawodowej, czy rozbudowanego hobby?

Bardziej pasji - można by powiedzieć. Mój zawód jest moim hobby, choć ciągle sobie myślę, że bym wolał pracować w mojej pasji, a nie w moim hobby, a pracuję w moim hobby.

Kabaret „OkO” to rok 2006. Pojawiasz się w nim obok rehabilitanta, etnologa, kierowcy, informatyka, i urzędnika. Tak?

Tak, to prawda. Dziś jest troszkę inny skład.

Czyli zostali w sumie...

... cztery osoby: Dawid, Mariusz, Piotr i ja.

Po co to robicie? Satyra potaniała? Spółność na życie?

Chyba trochę z każdego z wymienionych powodów. Może jednak zacząć od początku. Jest kabaret „OKO”. A „OKO” jest nie tylko przedstawianiem tego jak widzimy świat, jak patrzymy na różne rzeczy w krzywym zwierciadle. Pełna nazwa to Oazowy Kabaret Okazjonalny. Jest to powiązane ze wspólnotą, z której się wszyscy wywodzimy - z Oazy Młodzieży.

Choć nie od razu była to taka nazwa. Z początku występowaliśmy w składzie z Mateuszem Łapińskim, Mariuszem Matwiejem i był kabaret „Mymłon” - „Połóż się na mymłonie”. Potem dołączyli bracia Myszkowski i powstała nazwa „SEDES” - Stowarzyszenie Ekspertów Do Ekskluzywnych Skeczów. A następnie, za sugestią pana Darka Kamysa z kabaretu „Hrabii”, zmieniliśmy nazwę „Sedes”, bo nazwa świadczy o kabarecie i tak zostało „OKO”. Kiedy zmienialiśmy nazwę, to był czas, by poważnie pomyśleć o tym zajęciu i by zrobić coś - z uśmiechem - dla Pana Boga.

Zatem kabaret „OKO”, w swoim założeniu ma to, żeby ewangelizować, nie w taki sposób, by bezpośrednio mówić o Panu Bogu na scenie, ale w taki sposób, by dawać świadectwo swoim postępowaniem i życiem. Nieraz to zadanie udaje się realizować nawet poza oficjalnymi występami. Choćby dlatego, że wszyscy jesteśmy w

Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, nie pijemy alkoholu. Było to i jest dziwne szczególnie w tym środowisku...

I dalej nie pijecie?

Tak. Ludzie dziwili się - Nie pijecie alkoholu i tak się bawicie? To było dla nich niesamowite, że nie musimy „gazować” przed, w czasie i po występie, a możemy się dobrze bawić. W taki sposób ewangelizujemy. Często występujemy charytatywnie. Wspieramy różne akcje, choćby teraz popierając akcję „Kilometry dobra”. I można powiedzieć, że kabaret miał wydźwięk ewangelizacyjny. Kiedyś ktoś nas opisał, że katolicy puszczają „OKO”. Poculiśmy się jakby zamknięci w jakiejś grupie etnicznej, jakoś zaszeregowani i dlatego później przestaliśmy mówić wprost, że chcemy ewangelizować, tylko robiliśmy to. Nie używamy w skeczach wulgaryzmów i nie śmiejemy się z osób, ale z osobami. Nie widzę problemu, aby przedstawić jakiś skecz np. o kapłanach, ale nie byłby nam wtedy obojętne czyjeś wartości. Mamy swoje zasady i myślę, że kabaret „OKO” ma jakieś głębsze cele ...

Czy Polacy są smutni?

Myślę, że nie. Moje rodzinne korzenie sięgają w połowie Śląska ze względu na pochodzenie mamy. Myślę, że kabaret „OKO” trochę z tego korzysta, z tego humoru śląskiego, bo rdzenni Ślązacy nigdy nie są smutni. Chodzi o to, że stamtąd wywodzi się jakby moje poczucie humoru. Jeżdżąc po Polsce widzę, że każdy region ma swój sposób żartowania. Zauważyłem, że południe Polski jest bardziej bogate w kabarety, a na północy jest trochę gorzej. Być może dlatego nam było jakby łatwiej się wybić, pokazać, bo mieliśmy mniejszą konkurencję. Z drugiej strony na północy jest mniej aktywnych odbiorców kabaretów, choć to już się zmienia. Kiedy zaczynaliśmy - było o wiele trudniej. Ale największym zagraniem kabaretowym jest Zielona Góra.

A propos Śląska. Gorol długo nie jest ślązakiem. Kiedy przyjechał na Śląsk to był gorolem, jego dziecko dalej było gorolem i kolejne pokolenie nie jest gorolem. Dopiero trzecie pokolenie to odium gorola znosi.

Prawda. Ślązak to ślązak. Opowiem więc o nim taką anegdotę. Przychodzi ślązak w Warszawie do znanego krawcy i mówi, że

chcę ancug (śl. garnitur, ubranie). Zastanawia się co to jest? Nie chcąc stracić klienta bierze miarę i podaje termin kolejnej wizyty. Przypomina sobie też, że gdzieś tam w dalekiej rodzinie ma ślązaka i dzwoni do niego i mówi: - No witaj. Słuchaj. Przyszedł do mnie ślązak i pyta, czy uszyję mu ancug? Ja się ciebie pytam co to jest ancug? - Jak to nie wiesz co to jest ancug? - słyszy w odpowiedzi. - No nie! - Przecież to szakiet, westka i galoty (śl. marynarka, kamizelka i spodnie).

Ha, ha, ha ... Idźmy dalej. Czy praca w kabarecie to sposób na życie?

Od samego początku pracy kabaretowej udawało nam się by nie korzystać z finansów rodziny. Nie musieliśmy więc brać od kogoś, mieliśmy własny budżet i tak to działa do dzisiaj. Nie nadwyżęliśmy budżetu rodziny, wręcz odwrotnie, nieraz możemy coś zarobić i to jest właśnie ten plus, że coś tam się udaje.

Epilog: Sporo czasu upłynęło od dnia naszej pierwszej części rozmowy. Co wydarzyło się w domu, czy kabarecie w międzyczasie?

Dużo wyjazdów, chorób dzieci i ćwiczenia pokory.

Często można spotkać cię na rowerze. Warto kręcić ... kołami?

Jeżeli chodzi o mnie to chociażby dlatego, by nie gorszyć wyglądem, przeżywających Misterium Męki Pańskiej.

Tegoroczne zdjęcia z Misterium zmobiliowały mnie do pracy nad tym, by w przyszłym roku Jezus nie złamał krzyża. Nie wiem kto robi takie zdjęcia. Mam nadzieję, że nie redakcja „Na oścież”.

Kiedy zobaczymy kolejny plakat o występie kabaretu OKO w Bydgoszczy, czy w naszej parafii?

Czy w naszej parafii to zależy od Wielebnego księdza Proboszcza. Jednak mam nadzieję, że już niedługo świat o nas znów usłyszy. Zapraszam na stronę www.kabaret-oko.pl

Serdecznie dziękuję za rozmowę

Dziękuję uprzejmie.

Od redakcji:

Rozmowy z Łukaszem Nowackim - naszym parafianinem - prowadzono od 9. kwietnia 2015 roku. Łukasz przekazał PT Czytelnikom następujące słowa:

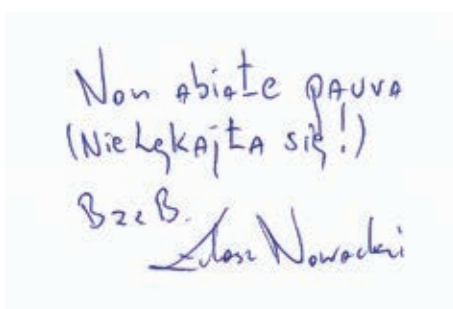
Non abiate paura

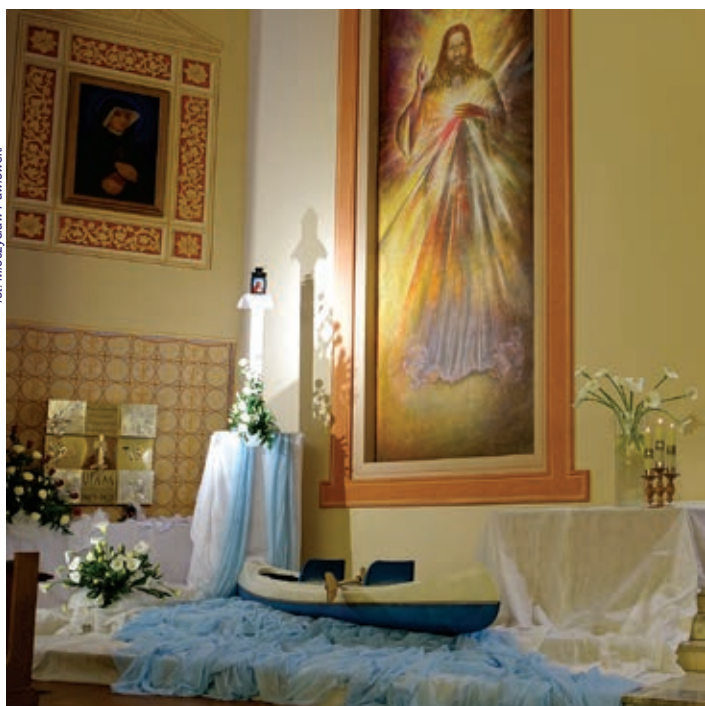
(Nie lękajcie się!)

B z z B

(Bądźcie zawsze z Bogiem, przyp. red.)

Łukasz Nowacki





TRIDUUM PASCHALNE

2. kwietnia 2015 r. o 18.30 odbyła się celebrowanie WIELKIEGO CZWARTKU. Rozpoczęła ją modlitwa przy grobie śp. Zygmunta Trybowskiego. Następnie było: poświęcenie relikwiarza św. Jana Pawła II w 10. rocznicę Jego śmierci, obrzęd umycia nóg, homilia, którą wygłosił ks. Wojciech Janusiewicz. Celebrowanie zakończyła procesja do kaplicy Przechowania - „ciemnicy”, w którą w tym roku włączono poświęcony relikwiarz.

Kapłanów naszej parafii, tj.: ks. proboszcza Jana Andrzejczaka i księży wikariuszy: Wojciecha Retmana, Krzysztofa Buchholza, Piotra Wachowskiego, Tomasza Budnika i Wojciecha Janusiewicza w celebrowaniu wspomagali: ks. Jan Dzionek i ks. Donatus z Nigerii (studujący na KUL-u w Lublinie) oraz ks. kleryk Maciej Biegun z Wyższego Seminarium Diecezji Bydgoskiej.

3. kwietnia 2015 r. to - celebrowanie WIELKIEGO PIĄTKU, dzień wypełniały u nas trzy części. Droga Krzyżowa o 15:00 (w Godzinie Miłosierdzia) rozpoczęła się w parafialnym kościele, a następnie przeszła drózkami Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku w Fordońskiej Dolinie Śmierci. Rozważania odnosiły się do minionych i współczesnych dni. W tej modlitwie wielkopiątkowej (trwającej ponad 70 minut) wzięło udział kilkaset osób.

Liturgia Męki Pańskiej

Rozpoczęła się o 18:30, którą stanowiły: LITURGIA SŁOWA z czytaniem opisu męki Pańskiej, MODLITWA POWSZECHNA z dziesięcioma wezwaniami w różnych intencjach, UKAZANIE I ADORACJA KRZYŻA, KOMUNIA ŚWIĘTA (tego dnia nie odprawia się Mszy św.), oraz procesja do GROBU PAŃSKIEGO. Głównym celebrawsem był ks. Tomasz Budnik, który po Liturgii Słowa wygłosił homilię. Celebrowanie zakończyła procesja do Grobu Pańskiego, którego wystrój stanowił obraz Miłosierdzia Bożego, relikwie św. Faustyny i prawdziwy kajak. Czuwanie przy Grobie Pańskim rozpoczęły Gorzkie Żale prowadzone przez Chór „Fordonia”, a później przez grupy i wspólnoty parafialne.

Noc konfesjonałów

Czuwaniu towarzyszyła „Noc konfesjonałów”, która trwała od 21:00 do 8:00 rana dnia Wielkiej Soboty. Nasza bazylika była kościołem w Bydgoszczy, który przyłączył się do ponad 160 kościołów biorących udział w tej posłudze w całej Polsce. O konieczności takiej posługi niech świadczy fakt, że około 1.30 w nocy na możliwość spowiedzi oczekiwało w bazylice ok. 50 penitentów, którym posługiwało pięciu kapłanów, a wśród nich także spoza naszej parafii. Była to odpowiedź na pytanie ks. Biskupa Ordynariusza zadane podczas wielkoczwartkowej Mszy św. Krzyżma odprawianej w katedrze bydgoskiej skierowane do kapłanów, które brzmiało: „Pytam o kryteria, którymi kierujemy się, kiedy rozsądzamy, organizujemy nasz czas - te 24 godziny na dobę naszego kapłańskiego życia. Czemu poświęcamy czas?”

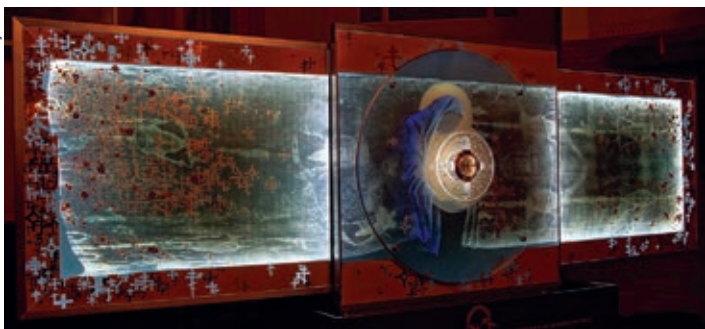
4. kwietnia 2015 r. miała miejsce - celebrowanie WIELKIEJ SOBOTY i WIGILII PASCHALNEJ. Złożyły się na nią: Adoracja Grobu Pańskiego, święcenie pokarmów, uroczysta Liturgia Wigilii Paschalnej, którą zakończyła procesja Nocy Zmartwychwstania. Głównym celebrawsem był ks. Piotr Wachowski.

5. kwietnia 2015 r. przypadała UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – WIELKANOC. Brzmieniem dzwonów i procesją Poranka Wielkanocnego o 6.00 rozpoczął się centralny obchód największej Niedzieli Roku – Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

MPA

DONUM CARITAS ET PAX

W niedzielę Miłosierdzia Bożego przeżyliśmy nadzwyczajne wydarzenie. Jako jeden z kilku kościołów w Polsce gościliśmy Ołtarz DONUM CARITAS ET PAX – DAR MIŁOŚCI I POKOJU. Ołtarz



przeznaczony jest dla afrykańskiego Centrum Modlitwy o Pokój w Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Był to trzeci obraz po „Tryptyku Jerozolimskim” i „Gwieździe Zachstanu”, które to ołtarze gościliśmy w naszej świątyni.

Uroczystą Mszę św. rozpoczynającą adorację Najświętszego Sakramentu w Ołtarzu Pokoju odprawił ks. bp Jan Tyrawa - Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej w Niedzielę Miłosierdzia Bożego - 12. kwietnia br. o 18.30. Adoracja trwała w naszej Bazylice nieprzerwanie od 12. kwietnia do 3. maja br. - codziennie - od 9.00 do 21.00.

Warto dodać, że ołtarz został wykonany w gdańskiej pracowni „Drapikowski Studio”. Ołtarz ten to przepiękne dzieło złotników z Gdańska, które przedstawia „Całun Turyński”. Jak pisze autor dzieła Całun to Zwierciadło Ewangelii – Ta Twarz, te Ręce i Nogi, ten Bok – całe to Ciało przemawia. W centrum Maryja, Pięta przyobleczona we fragment Całunu – Współcierpiąca – tuląca Eucharystię. Maryja przemawia tym gestem do nas. - Mój Syn nie umarł, On was wysłucha, zaufajcie Mu. On waszym Donum Caritas et Pax, Darem miłości i pokoju.

Ołtarz ma kilka metrów długości i prawie dwa metry wysokości. Dziękujemy Bogu za tę możliwość modlitwy i adoracji Najświętszego Sakramentu przy tym wyjątkowym ołtarzu w naszej Bazylice.

FRED

PARAFIANIN KAPŁANEM

fol. Mieczysław Pawłowski



Ksiądz Krzysztof Wrzos przyjął święcenia kapłańskie z rąk księdza arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego 30 maja 2015 roku w kościele przyklasztornym księży oblatów w Obrze. Siódmego czerwca 2015 roku sprawował Mszę świętą prymicyjną w naszej parafii. Do kościoła został wprowadzony procesyjnie. Przed Mszą świętą powitały go wspólnoty parafialne i ksiądz proboszcz Jan Andrzejczak, który powiedział:

„Księżo Krzysztofie, Synu parafii, jest wielką radością każdego proboszcza, gdy człowiek, który tu był ochrzczony, przyjęty do I Komunii św., tu bierzmowany, tu odprawia swoją pierwszą Mszę świętą. Kiedy rozpoczynałem pracę jedenaście lat temu w tej parafii, Twój brat miał akurat dzień swoich prymicji, dzisiaj po jedenastu latach powtórka tych samych głębokich przeżyć. Chrystus daje nam Ciebie jako kapłana, który będzie rozgrzeszał, będzie uczył prawd Bożych, sprawował sakramenty święte, to znaczy łączył ludzi z Bogiem. Ogromna radość i wielkie wyróżnienie, ale również przeogromne zadanie i troska nas wszystkich parafian, by Ciebie obejmować modlitwą, serdecznością, miłością, gdziekolwiek Twój przełożeni z Twojego zakonu oblatów Cię pošlą, jakąkolwiek funkcję Tobie wyznaczą. Pragniemy żebyś zawsze pamiętał, że stąd wyszedłeś, z tego świętego miejsca, które dzisiaj jest bazyliką mniejszą, kościołem papieskim, sanktuarium Matki Bożej Królowej Męczenników. Ciebie dzisiaj polecamy opiece Matki Najświętszej, niech Cię prowadzi, wyprasza potrzebne łaski i dary Boże u Jej Syna Jezusa Chrystusa. Zawsze pamiętaj, że to jest twoja rodzinna parafia, miejsce święte, z którego wyszedłeś i które przygotowało Cię do kapłaństwa. W tej służbie bądź szczęśliwy i radosny.”

Podczas Mszy świętej prymicyjnej kazanie wygłosił brat księdza prymicjanta również oblat - ks. Marcin Wrzos. Zawarł w nim wskazania dla brata Krzysztofa na jego kapłańską drogę.

„Krzysiek, ... życzę Ci tego, abyś był księdzem, który jest piękny Bogiem, piękny Chrystusem. To jest zresztą zadanie każdego chrześcijanina, obojętnie czy żyje w małżeństwie czy samotnie. Nie chodzi o to jak wyglądasie na zewnątrz, chodzi o to, żebyście mieli Boga w sercu. Pierwsze czytanie (Rdz 3,9-13) – obraz czułości Boga do człowieka. Sytuacja grzechu i Bóg, który mówi z wielką troskliwością: „Adamie, gdzie

jesteś?” Oni są nadzy. Bóg daje im rozwiązanie. Mówi: wiecie co, w historii świata przyjdzie Ktoś, kto was zbawi, Ktoś największy na ziemi. I tak się stało. Pytanie, które nam będzie dzisiaj towarzyszyło, i które można skierować do każdego z nas brzmi: Marcinie, Ewelino, Krzysztofie, gdzie jesteś?

Jesteś na Fordonie, tu byłeś wychowany. Przyszedłeś na świat i zrobiłeś trochę harmidru w domu, był hałas, trzeba się było tobą trochę zajmować. Rodzice byli w tym niesamowicie dobrzy. My, starsi bracia, to tak różnie z tym byciem dobrym. Jedna historia domowa. Rodzice gdzieś wyszli, Krzysiek został pod naszą opieką, a każdy z nas chciał robić to, co lubi. Więc ja zająłem się książkami, a żeby mi nie przeszkadzano, to wyeksmitowałem Dawida z Krzysiem na dwór. Dawid zaczął grać w piłkę nożną, no bo też to lubi, a Krzysiu zaczął szwendać się po osiedlu – i to było jego pierwsze spotkanie z policją, bo policja tego pięcio-, czy sześciolatka przyprowadziła do domu.

W Kościele mówi się o czymś takim jak *corectio fratrum* – upomnienie braterskie, takie solidne ociosanie. Myślę, że tutaj z Dawidem nieraz stawialiśmy na wysokości zadania, widać, że wiele wyniosłeś z domu rodzinnego. Gdzie jesteś? Jesteś tu, bo ukształtowała Cię nasza parafia. Byłeś ministrantem, byłeś zaangażowany w grupy młodzieżowe, jednocześnie rozwijałeś w sobie coś takiego, że wielu ludzi Cię lubiło. Jesteś tu również dlatego, że byłeś formowany u oblatów. Wyjeżdżałeś na Woodstock i próbowałeś ewangelizować w takich trudnych miejscach. To bardzo dobrze, bo przecież chodzi o to, by docierać do ludzi, którzy są gdzieś na peryferiach. Ewangelia. Ewangelia jest słowem, które mnie dzisiaj bardzo mocno porusza. Bardzo długo patrzyłem na świat kapłański według tego tekstu, że



pasterz wszystkie owce wyprowadza, staje na ich czele, a owce postępują za nim. To taki obraz Kościoła trochę sprzed Soboru, że idzie ksiądz ze sztandarem, takim wielkim parafialnym, albo jakimkolwiek innym, za nim idą te owce – głowa w dół i zasuwa ją za tym księdzem. Ale jeśli odważymy się wejrzeć znacznie głębiej w ten tekst, to nagle okazuje się, że można go zobaczyć inaczej, co też robi w swoich tekstach papież Franciszek. On w swoich tekstach liturgicznych mniej więcej czyta tak, że pasterz przed owcami podąża, a one mu towarzyszą. Niesamowita zmiana.

Krzysiu, życzę Ci, abyś to odkrył dużo szybciej niż ja. Żebyś odkrył to, że to nie jest tak, że ty idziesz na przedzie, a za tobą owczym pędem wszyscy. Ale żebyś odkrył to, że ci ludzie, którzy będą obok ciebie, tak naprawdę towarzyszą ci na drodze wiary. Papież Franciszek powie, że Kościół ma być takim szpitalem, gdzie wszyscy wstawiamy i tak naprawdę siebie nawzajem podnosimy, żeby mieć siłę, by dojść do nieba. Życzę ci tego, żebyś tak właśnie patrzył na Kościół. Nie z wyżyny, nie jako ktoś, komu się wydaje, że wie lepiej - bo ludzie są lepszymi specjalistami w wielu dziedzinach od nas. Ale jako ktoś, kto tak naprawdę towarzyszy i uczy się wiary od ludzi, którzy są obok ciebie.

Jeszcze jedna ważna sprawa – pasterz ma poprzedzać owce, ale ma poprzedzać w tym sensie, że ma być takim wzorem dla nich. Ma być wzorem modlitwy, świętości, wzorem szacunku dla drugiego człowieka. I właśnie taki bądź, wyprzedzaj w tych dobrych rzeczach, w tych dobrych cechach ludzi choć o pół kroku, to i tak będzie bardzo wiele.

A propos pasterzy i owiec. Nie odważyłbym się powiedzieć kilku zdań, które za chwilę padną, ale na szczęście papież Franciszek się odważył. Wynotowałem następujące zdania, które papież Franciszek mówił w ostatni Wielki Czwartek i w poprzedni Wielki Czwartek. Mówił tak: Dobry pasterz nie jest po to, aby żyć w wygodzie. Do młodych księży powiedział: Nie musisz być supermenem.

Krzysiu, nie masz pachnieć drogimi perfumami, ale masz pachnieć owcami. Nie masz żyć tak, aby podobać się tylko sobie.

I o głoszeniu kazań: Niech Twoje kazania nie będą nudne, niech docierają do owiec – to też jest ważne.

Krzysiu, jesteś misjonarzem oblatem i jestem z tego bardzo dumny. Oblat – znaczy ofiarowany. Jesteś misjonarzem ofiarowanym Najświętszej Maryi Pannie. Pamiętaj o tym, bo to jest naprawdę nasza bardzo ważna cecha.

Kolejna ... kiedy nasz założyciel około dwustu lat temu zakładał nasze zgromadzenie napisał do jednego ojca, że nie chcemy mieć młodych kleryków, młodych ojców, którzy kopcą, są takimi kopącymi świecami, ale chcemy takich, którzy dają jasne i piękne światło. Nasz założyciel był cholerykiem, trochę na wzór świętego Pawła i pisał, że on takich kleryków nie chce mieć.

fol. Mieczysław Pawłowski (SX)



Pamiętaj, nie bądź oblatem, który kopci, i wcale nie chodzi tu o papierosy, ale bądź takim, który ciągle jest zachwycony Bogiem i tego Boga niesie wszędzie.

Naszym charyzmatem, który ostatnio bardzo mocno odkrywam, jest to, żeby docierać do ludzi, których nie ma w kościele. Kiedy zakładano nasze zgromadzenie, święty ojciec Eugeniusz de Mazenod - założyciel - mówił: oblaci, zostawcie parafie księżom diecezjalnym. Wy zajmijcie się tymi, którzy są za drzwiami kościoła, którzy do kościoła nie wchodzi. Mam odwagę powiedzieć, że nasze zadania w Kościele są najbardziej aktualne ze wszystkich zakonów, zgromadzeń, które są na całym świecie. To jest to, czym teraz żyjemy w Kościele. Papież Franciszek mówi, że mamy wychodzić na peryferie, mamy szukać ludzi za drzwiami budynku kościoła, mówi o tym, że mamy robić raban i się tego nie wstydzić. Myślę, że papież Franciszek byłby doskonałym oblatem. Krzysiu, nie zapominaj o tym, że właśnie taki masz być. Masz tak ewangelizować, żeby tych ludzi, którzy już nie mają kontaktu z Kościołem, przyprowadzić, żeby zobaczyli, że Kościół jest piękny, dobry i żeby można się tu nauczyć jak kochać.

I jeszcze dwie rzeczy: pierwsza to taka przestroga. Czasem jest tak, że my w Kościele dajemy ludziom różne cele, młodym ludziom – bądź bierzmowany, następny cel – przygotuj się dobrze do ślubu. I młody człowiek osiąga ten cel i mówi, no to ja nie muszę już dalej tam chodzić, co wy ode mnie chcecie, ja już cel, który miałem do wykonania, osiągnąłem. Chciałem Ciebie przestrzec przed tym, że dzień święceń nie jest dla Ciebie celem, bo tak naprawdę Twoje życie dopiero się zaczyna. Twoim celem tak naprawdę jest dopiero niebo. Życzę tego Tobie i sobie, żebyśmy się tam kiedyś spotkali, wszyscy jak tu siedzicie. Więc pamiętaj, że trzeba się rozwijać, trzeba nadal się modlić, trzeba się rozwijać naukowo, trzeba rozwijać się pastoralnie, trzeba się nawracać. To wszystko jest bardzo ważne, bo inaczej stoi się w miejscu i jest się świecą, która kopci i tak naprawdę nie daje światła.

Krzysztofie, gdzie jesteś? Jesteś na Mszy świętej prymicyjnej. Życzę Ci, abyś był piękny Bogiem i miał niesamowitą zapal ewangelizacji i życzę Ci tego, abyś był dobrym pasterzem. Dobrym pasterzem, czyli takim, który potrafi tworzyć wspólnotę, który towarzyszy ludziom w drodze do nieba i który wiele od ludzi się uczy, bo oni naprawdę są piękni i mają wiele dobra i świętości w sobie."

Pod koniec Mszy świętej ksiądz Krzysztof Wrzos podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, żeby ta liturgia pięknie wyglądała. Szczególne podziękowania skierował do ojców oblatów - Darka i Sebastiana (jego spowiednika i kierownika duchowego) oraz do kleryków, którzy tak licznie przyjechali z Wyższego Seminarium, żeby mu towarzyszyć w tym ważnym dniu.

IJP

SREBRNY JUBILAT

Fot. Mieczysław Pawłowski



2 czerwca 2015 roku przypadała 25. rocznica święceń kapłańskich księdza Krzysztofa Buchholza. Świętowanie rozpoczęło 13 czerwca 2015 roku dziękczynną Mszą świętą. Na wstępie wspólnoty parafialne złożyły księdzu Krzysztofowi serdeczne życzenia i podziękowania za sakramentalne posługi, wspiane kazania oraz tak wiele dobra, które zrobił dla naszej parafii. Były też takie oryginalne życzenia: „Drogi Księżu Krzysztofie, te dwadzieścia pięć lat, to służba Bogu, służba wiernym, ale to też wielka praca społeczna. Owoce tej pracy społecznej możemy podziwiać niedaleko tej świątyni. Pozwoliłem sobie przynieść taką skromną rycinę (...) Sejm, tak żeby Ksiądz wiedział, że tam nie tylko są ludzie, którzy Księdza podziwiają, ale biorą z Księdza przykład, bo głęboko wierzę, że ta działalność społeczna gdyby nie była podparta wielką wiarą, to nie przynosiłaby takich wielkich efektów.” Wśród dziękujących nie zabrakło uczestników Terapii Zajęciowej. Chór parafialny odśpiewał: *Plurimos annos...* Dalej życzenia składali seniorzy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Grupa „Radość” z Fundacji „Wiatrak”, dzieci i młodzież ze specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, nauczyciele i dyrekcja.

Przemówił również ksiądz Proboszcz:

„Księżu Srebrny Jubilacie, (...) Nasza obecność tu dzisiaj niech będzie znakiem, że Cię kochamy i Ci dobrze życzymy, że pragniemy, abyś to wielkie dzieło swojego życia – Dom Jubileuszowy – dokończył jeszcze za naszego życia, żeby Ci Pan Bóg w tym błogosławił i umacniał. Przynieśliśmy Tobie z parafii prezent – jest to Ikona Matki Bożej Jasnogórskiej, właściwie twarz Matki Najświętszej, zabierz Ją wszędzie tam, gdzie będziesz, niech Ona Cię prowadzi, niech Ci błogosławi i wyprasza u Swojego Syna Jezusa te dary i łaski Bożej mocy, które potrzebne są w naszym codziennym kapłańskim posługiwaniu. Niech Ci Pan Bóg błogosławi, daje moce i siły – Krzysiu – Szczęść Boże!”

Ksiądz Krzysztof rozpoczął Mszę świętą

słowa: „Eucharystia, to mówienie Bogu – dziękuję. I przez Niego chcę Tym, którzy na początku tej Eucharystii w delegacjach zaistnieli, Tym, którzy tutaj są i Tym, których tutaj nie ma (...) pragnę bardzo podziękować za tych dwadzieścia pięć lat moich i za dwadzieścia osiem lat „Martyrii”.

Podczas Mszy świętej homilię wygłosił ks. diakon Tomasz Wołoszynowski:

(...) Kapłan to przede wszystkim ojciec. Tuż przed Ewangelią, gdy diakon podchodzi do kapłana przewodniczącego liturgii i prosi o błogosławieństwo, wypowiada słowa: „pobłogosław mnie ojcze”. Kapłan, to ten który, dokładnie tak jak ojciec w rodzinie stoi na czele wspólnoty. Nie dla chwały czy pokłasku, ale dla powierzonego mu zadania, rozdzielania Bożych darów, zwłaszcza sakramentów. Chciałbym abyśmy szczególnie dziś przyjrzeni się pewnej osobie, którą dobrze znamy, ze względu na którą właściwie dziś tutaj się gromadzimy. Jest to człowiek, który oddał swoje życie służąc nam. Ponad trzydzieści lat swego życia poświęcił, aby drugi człowiek miał szansę osiągnąć Niebo, mogąc wybrać wszystko, ofiarował swoje życie. Założył wspólnotę, której nieustannie towarzyszy, którą wspiera zarówno w chwilach radości jak i w trudzie. Spędził setki godzin na modlitwie, na rozmowach z ludźmi, na pocieszaniu ich – zawsze miał dla nich czas. Rozgrzesza nas, wstawia się za nami, dociera do tych, którzy go potrzebują, bez względu na czas czy dystans do pokonania. Ci, którzy go znają doceniają to, co czyni. Ci, którzy go nie znają, zwykle narzekają, obgadują. Nie godzi się na małość, na obniżanie poprzeczki, sam ją podwyższa i pokazuje, że można ją przeskoczyć. Wszyscy go znamy, choć może wciąż za mało. O kim mowa? To Jezus Chrystus. Syn Boży, Najwyższy Kapłan, który sam stał się ofiarą, żebyśmy my mieli życie. Ale czyż nie jest niesamowite, Drogi Bracie, Kochana Siostró, jak wielu z nas pomyślało zupełnie o kimś innym? Skąd to podobieństwo? Tak się dzieje gdy nasze życie jest przesiąknięte podobieństwem do Jezusa Chrystusa.

Słyszałem kiedyś bardzo ciekawą interpretację sądu ostatecznego. Upraszczaając, według niej żyć należy tak, aby, gdy Pan Bóg na końcu czasów zapyta każdego z nas: kim jesteś, aby każdy z nas mógł z czystym sumieniem powiedzieć: Jezus Chrystus, a Bóg, patrząc na nasze życie nie będzie miał co do tego wątpliwości.

Teologia mówi nam, że kapłan działa nie tylko „in persona Christi”, czyli w imieniu Chrystusa, działa także jako „alter Christi” czyli drugi Chrystus. To właśnie dlatego kapłan podczas takich czynności sakramentalnych jak konsekracja podczas Eucharystii, rozgrzeszenie podczas spowiedzi świętej wypowiada słowa w pierwszej osobie: „to jest Ciało moje”, „i ja odpuszczam tobie grzechy”. Kapłan to ten, (...) który sobą ukazuje Chrystusa. Od tego słowa (nota bene) pochodzi imię Krzysztof, które swój źródłosłów ma z greckiego imienia Christoforos, czyli „niosący Chrystusa”. Dlatego właśnie Maryja jest szczególną opiekunką kapłanów. Ta, która była pierwszym tabernakulum, wspiera tych, którzy są szczególnie wezwani do świadczenia swoim życiem o Jezusie Chrystusie.

Świętujemy dzisiaj dwadzieścia pięć lat posługi kapłańskiej księdza Krzysztofa. Z pewnością były to lata przepiękne, chociaż niełatwe, a może wręcz trudne. Możemy mieć jednak pewność, że Czcigodny Jubilat był na to przygotowany. Skąd ten wniosek? Dwadzieścia pięć lat temu, kiedy między innymi mnie jeszcze nie było na świecie, Ksiądz Krzysztof odprowadził swoją pierwszą Mszę świętą tzw. Mszę prymicyjną. Po tej Eucharystii były rozdawane pamiątkowe obrazki. Tak się składa, że trzymam go właśnie w dłoni, cytuję: „Bogu serce, ludziom uśmiech, sobie Krzyż”. Nie do nas należy ocena tej deklaracji. (...) Nie mniej, jak mówi Pan Jezus: po owocach ich poznacie. Takim owocem jest chociażby Fundacja „Wiatrak”, której 20-lecie istnienia dzisiaj wspominamy, takim owocem jest dobro, które się z tym dziełem wiąże, rzesze dzieci, młodzieży, dorosłych, seniorów, mogących

uczyć się, rozwijać, pracować i bawić. To setki potrzebujących osób, które tę pomoc otrzymały, pomoc materialną, psychiczną czy duchową. To młodzi, ambitni i odważni wolontariusze, gotowi, by być przyjacielem i służyć. To Dom, prawdziwy pomnik Jana Pawła II, w którym miejsce jest przewidziane dla każdego. Takim owocem jest grupa pielgrzymkowa, która od lat nieprzerwanie wyrusza do tronu Matki Bożej na Jasnej Górze, aby przeżywać swoje rekolekcje w drodze. Nie sposób wymienić tych wszystkich darów, które Pan Bóg daje, gdy człowiek decyduje się pełnić Jego wolę.

Drogi Księżu Krzysztofie, Drogi Ojczu, rocznica Twoich święceń kapłańskich jest świętem nas wszystkich, bez kapłana bowiem nie ma sakramentów, nie ma Eucharystii, nie ma spowiedzi świętej, bez kapłana nie ma wspólnoty, bo owce potrzebują pasterza. Jest to zatem szczególna okazja, aby dziękować, najpierw Bogu za Ciebie, bo to On jest źródłem i siłą Twojej potęgi, Twojej posługi. Następnie zaś Tobie, za to, że przyjąłeś łaskę powołania, którą Cię Pan Bóg obdarzył, za przykład kapłańskiego życia, za poświęcony czas, za oddanie. Każdy z nas z osobna ma Ci za co dziękować, ja także już całkiem prywatnie pragnę wyrazić moją wdzięczność. Dziękuję, że Pan Bóg posłużył się Tobą i właśnie Ciebie postawił na mojej drodze, bo dzięki temu stoję tutaj dzisiaj jako diakon Kościoła. Nie tylko dałeś mi odczuć swoją troskę, kiedy jako chłopiec chodziłem na zajęcia do „Wiatraka”, nie tylko mogłem zawsze liczyć na dobre słowo i wsparcie i uśmiech, kiedy działałem jako GPS. Także już w czasie mojej formacji w seminarium swoim życiem potwierdzałeś deklarowaną pamięć modlitewną, będąc świadkiem najważniejszych wydarzeń w moim życiu. I choć słowa wydają się zbyt ograniczone, przyjmij Drogi Ojczu moje „Dziękuję”. Na zakończenie pozwólcie, że oddam głos temu, który jest wzorem dla wielu z nas, naszemu rodakowi, także Ojcu – Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II: „Zostać wybranym przez Chrystusa, to wielka łaska. Przez praktykę rad ewangelicznych, przez życie modlitwy i przez praktykę miłosierdzia ukazujecie ludziom oblicze Boga i przyczyniacie się do wzrostu ludu Bożego. Bądźcie prawdziwymi świadkami wiary i miłości, gotowymi oddać życie dla chwały Bożej i za zbawienie świata. Niech Bóg nadal prowadzi w was dzieło, które już rozpoczął. Amen.”

Ksiądz Krzysztof pod koniec Mszy świętej powiedział: „Chcę Boga uwielbić i Jemu podziękować za dar życia, za dar życia moich rodziców, którzy stali się owocem pięknej i odważnej miłości moich dziadków. Bo rodzice przyszli na świat dlatego, że mieli swoich odważnych rodziców, którzy mimo II wojny światowej dali życie – nie czekali na lepsze i bezpieczniejsze czasy. Moi rodzice przyszli na świat w czasie II wojny światowej, gdy wydawało się, że jej koniec raczej nie przyjdzie. Dzieciństwo wojenne i powojenne, a potem młodość i dojrzewanie



do odpowiedzialnego i dorosłego życia na łonie Borów Tucholskich doprowadziły do połączenia życiowych dróg Ireny i Edwina przeszło pięćdziesiąt lat temu. A owocem ich miłości jestem ja – ich pierworodny (burza oklasków).

Kochani Rodzice, bez Was mnie by nie było i wszystkiego co nasze, rodzinne z ś.p. Bratem Darkiem i bratem Waldkiem i jego rodziną i całą naszą szeroką Rodziną. Za dar Boga od chrztu świętego w kolejnych wszystkich sakramentach, za świadectwo wiary po dziś dzień, za wychowanie i troskę jestem Wam niewymownie wdzięczny. To jest moje błogosławieństwo – mam szczęście, że mam taką Mamę i takiego Tatę, i za to Bogu dziękuję (burza oklasków). Bratu, który wiem, że tam w niebie wiele spraw mi załatwia, i Bratu, który tu na ziemi z żoną Olą i dziećmi: Kinią, która pięknie wygrała przed chwilą na skrzypcach Bogu i Maryi chwałę, no i Kacprem, który dzielnie w komży służył w czasie tej Eucharystii, są mi pięknym darem, za który bardzo dziękuję. Dziękuję Wszystkim, którzy byli i są dla mnie jako członkowie rodziny, zwłaszcza moja matka i ojciec chrzestni, którzy żyją, ale ich stan zdrowia jest taki, że nie ma ich dzisiaj wśród nas. Moja babcia Wanda, ta której istnienia z babć i dziadków jedynej doświadczyłem, którą mogłem z księdzem prałatem Zygmuntem pochować, moje ciocie, wujkowie, kuzynostwo. Dziękuję wszystkim, którzy jako nauczyciele, wychowawcy, katecheci w Szkole Podstawowej nr 46 i Liceum Ogólnokształcącym Nr 15 mnie kształtowali, a tutaj szczególnie ś.p. Ksiądz Adam Sypniewski, który zawiózł mnie z parafii pw. Świętego Józefa, której przedstawicielem z tamtego czasu jest dzisiejszy proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej ksiądz Józef Orchowski - wtedy był tam wikariuszem. Ksiądz Adam zawiózł mnie do seminarium w Gnieźnie, gdzie przeżyłem szalonych sześć lat formacji. Ta niesamowita plejada formatorów, profesorów od rektora, a potem biskupa Bogdana Wojtusia, przez nieocenionego ojca Tadeusza Nowaka i rekolekcjonistę przed święceniami kapłańskimi - księdza Zenona Rutkowskiego, po kardynała Józefa Glempa, przez którego dłonie spłynęła na mnie i moich dwudziestu jeden kolegów w Katedrze Gnieźnieńskiej łaska sakramentu kapłaństwa. Z tamtego czasu jest ksiądz Andrzej Marmur, z którym dzieliłmy celę seminaryjną i któremu za tamten seminaryjny i poseminaryjny czas bardzo dziękuję. Pierwsze zaproszenie jakie dostałem od Najwyższego Pasterza przy pomocy arcybiskupa gnieźnieńskiego zaprowadziło mnie do Solca Kujawskiego do parafii Świętego Stanisława. Cały skład był prymicyjny, ksiądz proboszcz Benedykt Konieczka, ksiądz wikariusz Jerzy Celkowski i ja. Jestem im wdzięczny za te pierwsze szlify kapłańskie, zwłaszcza za bardzo poważne wyzwanie, bo właśnie wtedy katecheza wróciła do szkoły, a ja zostałem posłany do liceum i zawodówki. Ale cudownie wspo-

minam ten czas pierwszej duszpasterskiej miłości, to były tylko dwa lata, a tyle się wydarzyło, tyle przyjaźni, szalonych często działań i mocnych wspomnień do dzisiaj. Wtedy były Światowe Dni Młodzieży w Częstochowie, teatr, który powstał, sołecki Dom Kultury, który opanowaliśmy, pierwsze rekolekcje, które odbywały się w szkole, początki Radia Maryja, pierwsze programy młodzieżowe, które całą noc prowadziliśmy, pielgrzymki itd.

Jan Paweł II, który cały czas mi asystował dokonał zmian w granicach diecezji i zostałem rzucony na „ziemię odzyskaną” – Fordon, w którym nigdy wcześniej nie

lata, które tutaj były i są. I ci ludzie, z których wielu już nie ma, ale te postacie, które jakoś szczególnie przychodzą na myśl: pan Benek (kościelny), pan Jerzy no i od dwóch dni pani Zosia (sprzątała kościół), która odeszła od nas. W czasie Eucharystii dziękowaliśmy za dwadzieścia osiem lat istnienia „Martyrii”, na której nieraz dziwne pomysły prałat Zygmunt reagował w jeden sposób. Jak mu się coś nowego proponowało to się pytał: czy się da? Gdy się powiedziało, że się spróbuje, to mówił: ducha nie gasić. I nie gasił. I nie gasi „Martyria” i rozpala, gdy niełatwo rozpać ducha, nie tylko wśród studentów. Martyria jest darem dla tysięcy, które mogą

czynić. Tyle miłości do Boga i człowieka.

I to wyjątkowe martyriowe dziecko już dwudziestoletnie, jakim jest „Wiatrak”. No i Dom Jubileuszowy, w którym mam nadzieję, że po błogosławieństwie się spotkamy, aby tam, już po stole eucharystycznym, spotkać się przy stole bardziej biesiadnym. To jest moja matka i bracia, powiedział Jezus, kiedy mówili Mu, że szukają Go – jego Matka i bracia. A ja mówię za Nim: Ci, z tej parafii Matki Bożej Królowej Męczenników, której przewodził po śmierci księdza prałata Zygmunta ksiądz prałat Przemysław Książek, a od zaistnienia diecezji bydgoskiej ksiądz prałat Jan Andrzejczak do dnia dzisiejszego, z tej



fol. Mieczysław Pawłowski (3X)



byłem, mimo że od piątego roku byłem bydgoszczaninem. Pytałem Boga, czy aż tak bardzo nabałaganilem przez te dwa lata, że taka kara, że ten Fordon. No, bo parafia, w której nie znam proboszcza i księży, no bo z diecezji chełmińskiej – zupełnie nieznani. No i jeszcze duszpasterstwo akademickie, na którym w ogóle się nie znałem. W dzień Matki Boskiej Częstochowskiej 26 sierpnia pojawiłem się tutaj i dlatego, za to oblicze Matki Boskiej Częstochowskiej dzisiaj, po dwudziestu pięciu latach bardzo jestem wdzięczny i jako taki bardzo wymowny znak Jej obecności w moim życiu odczytuję. W progu plebani z wyciągniętymi ramionami powitała mnie „Bozinka”, jak wielu o nim mówiło - ksiądz prałat Zygmunt Trybowski. Wielki, bo niesamowicie pokorny mistrz życia kapłańskiego. Kochający Boga, Maryję, Ojczyznę, Kościół, kapłanów, siostry i braci. Mój mistrz życia kapłańskiego.

Przed rozpoczęciem tej liturgii stanęliśmy przy jego grobie i tam z wdzięcznością za tych przeszło dziesięć lat, które tu wspólnie przeżyliśmy i potem za tę jego obecność, do dzisiaj tak bliską, podziękowaliśmy wspólnie, składając również tam wiązankę róż. (...) Duszpasterstwo akademickie przyjąłem z troskliwych dłoni księdza Tomasza Cyła, który prowadził „Martyrę” do mojego przybycia – za co bardzo jestem wdzięczny. I tak do dzisiaj jestem u Matki Bożej Królowej Męczenników – dwadzieścia trzy lata. Ciągłe kulejący w wypełnianiu słów świętego Jana Marii Vianneya, które umieściłem na obrazku prymicyjnym, a który mi wręczono (...): „Bogu serce, ludziom uśmiech, sobie krzyż”. Ale także cudowne doświadczenie życia kapłańskiego w tej parafii, z tymi ludźmi, w tak różnych wspólnotach przez te wszystkie

jej doświadczać tutaj w parafii i w tylu różnych miejscach, „Martyrii” czyli konkretnych ludzi. Przewinęło się ich tak wiele przez tych dwadzieścia osiem lat. Tylko ten kończący się rok akademicki, który był świętowaniem pięćdziesięciolecia duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy, ile pokazał wydarzeń martyriowych, które zgromadziły tak wielu ludzi, Żywy Żłobek – w tym roku półżywy, bo bez zwierząt, Misterium Męki Pańskiej „Non abiate paura”, sacronowela. Trzy tygodnie z wyjątkowym ołtarzem „Donum Caritas et Pax”. Tylu ludzi tu przybyło z różnych zakątków Bydgoszczy, diecezji. Rekolekcje, dni skupienia, pielgrzymki, pielgrzymka akademicka, maturzystów, których na Jasnej Górze podprowadzaliśmy do egzaminu maturalnego jako „Martyria”. Pomoc gimnazjalistom, żeby otworzyli się na dary Ducha Świętego - jakże pięknym darem byli „Martyriowi” ludzie, starsi koledzy, studenci. Klub „Frondy”, który zebrał tylu ludzi na tak różnych spotkaniach, „Co i jaki”, które co roku pomagają przygotować się do zawarcia sakramentu małżeństwa, w tym roku również. Oczywiście kolęda, akademikowe ewangelizowanie. I coś bardzo wyjątkowego - tylu ludzi wzięło udział w tej sztafecie postu, w której codziennie po kilka, kilkanaście osób podejmowało post. No i te wszystkie sytuacje, w których było radośnie, były imprezy, a nawet dzisiaj było nam dane spotkanie tzw. załogi, podsumowujące rok akademicki – skończyliśmy przed trzecią w nocy. Tacy są dzisiaj młodzi ludzie, nie tylko są konsumpcjonistami i tymi, którzy patrzą - ile zarobić. To są tysiące najróżniejszych ludzi, a wśród nich takie zagubione owce, o których często w ogóle nie wiemy, a dla których warto było wszystko co jest i co było,

parafii kapłani i siostry zakonne, ci studenci z całej Polski i z zagranicy przybywający tu do nas, ci rektorzy, do których szedłem z duszą na ramieniu, prezesi firm, dyrektorzy, urzędnicy, samorządowcy, parlamentarzyści, politycy, dziennikarze, redaktorzy, kapłani, biskupi, dzieci, młodzież, GPS-y, ludzie z niepełnosprawnością, bezrobotni, chorzy, do których co miesiąc staram się przynosić Pana Jezusa – oni są moją matką i braćmi moimi. Nieraz to było trudno przyjąć, zwłaszcza kiedy moi bratankowie poprosili kiedyś, abym przywiózł im zdjęcie, żeby mogli wujka oglądać. Oni są mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa i im za wszelki radosny i bolesny dar, miłość, modlitwę, cierpienie, post, ofiary bardzo dziękuję. To jest mój Chrystus, którego kocham i któremu służę jak potrafię najlepiej. Ale słabym człowiekiem jestem, dlatego przepraszam za ułomność, za grzech, za słabość. Jubileusz to również przywilej. Z racji jubileuszu daruje się długi i winy, no więc bardzo proszę o nie, o darowanie. A każdy jeżeli czuje się jakkolwiek winien względem mnie, niech usłysz, że darowane jest mu wszystko w imię miłosiernego Pana. Za wszystkich tych żyjących na ziemi i w drodze do nieba w tej liturgii dziękowałem jak potrafiłem najlepiej. Wiele w ciągu tych dwudziestu pięciu lat było sprawowanych Eucharystii i wszystkich innych sakramentów. Ciężko by było policzyć, a ta Eucharystia jest taka szczególna, dziękczynna, więc symbolicznie pragnę wyrazić swoją wdzięczność składając na dłonie mojego starszego brata, bo z czterdziestotrzyletnim stażem kapłańskim, księdza prałata Jana (...), który tak wiele uczynił i tak wiele dokonał, by to miejsce było na chwałę Boga i dla ludzi, na jego dłonie

w tych kilku kwiatach pragnę wszystkim bardzo podziękować. (oklaski)

Mój czas akademicki, to ksiądz Witek, już proboszcz w Wieńcu duszpasterz akademicki z Włocławka, to ojciec Maciej Sierputowski, który przybywa do nas i wspiera nas swoją wiarą, tak bardzo dynamicznie przekazywaną. Reprezentantem kolegów, którzy ze mną przez te wszystkie lata byli, jest ksiądz Edward, któremu bardzo dziękuję za obecność tutaj. Ksiądz Sylwester, który dwoi się i troi, by nasza diecezja coraz dynamiczniej duszpastersko się rozwijała. Czas najnowszy, z grona wikariuszy, sercem wspiera martyriowe poczynania - ksiądz



Piotr. No i dwaj noeprezbiterzy tegorocznici: jeden, który doświadczył „Wiatraka” i „Martyrii”, gdy był klerykiem – ksiądz Arek, no i nasz, stąd, tu się wykluło powołanie – ksiądz Krzysztof z oblatów – drugi – bo starszy brat już jest w zgromadzeniu. Jeszcze ksiądz diakon Tomasz, który wygłosił kazanie. Bardzo dziękuję moim przyjaciołom z „Martyrii” i „Wiatraka”. Dziękuję asyście liturgicznej, dziękuję zespołowi, siły wielopokoleniowe się zebrały, dziękuję Panu organiście, Panu kościelnemu, dziękuję tym, którzy obdarowali sobą nas.”

Po tych słowach jubilat udzielił Bożego błogosławieństwa swoim rodzicom, rodzinie, kapłanom i służbie liturgicznej, a następnie wszystkim zgromadzonym.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Domu Jubileuszowym. Relację z tej części przytaczamy ze strony internetowej Martyrii (<http://martyria.pl/jubileusz-xxv-lecia-swiecen-kaplanskich-ks-krzysztofa/02.11.2015>): „Po zakończonej Eucharystii Ks. Krzysztof przyjął wiele wspólnych życzeń, aby potem, jak przystało na Jubilatą, przeżyć pełen niesamowitych wrażeń benefis. Każdy z gości, przybywających do sali widowiskowej Domu Jubileuszowego, otrzymał, specjalnie przygotowane na tę okazję – obrazek oraz ulotkę. Część artystyczna tego wieczoru przeżywana była w kontekście sakramentów. I tak, o Chrście małego jeszcze Krzysia opowiedzieli Jego Rodzice, wspominając, że wówczas, podczas Chrztu, ważniejsza była obecność Chrzestnych, zatem Mama została w domu i przygotowywała uroczysty obiad, Tata zaś stał z tyłu Kościoła. O wartości przeżywanych z Księdzem Eucharystii opowiedzieli Ania i Tomek Schmidt. O dobru obecności Księdza w cierpieniu opowiedziała Kasia Dębowska „Cytryna”. O doświadczeniu Księdza w kapłaństwie mówił Ks. Andrzej Marmurowicz, który dzielił z nim pokój w seminarium. O doświadczeniu Księdza w kontekście sakramentu pokuty i pojednania opowiedział Pan Krzysztof Sikora. O Księdzu w kontekście sakramentu bierzmowania mówił ks. Piotr Wachowski. GPSy, wiatrakowi wolontariusze przygotowali dla Księdza 25 upominków, z których korzystanie mogłoby Mu znacznie pomóc w wielu zadaniach, np. młotek do wbicia ostatniego gwoźdźnia w budowie Domu Jubileuszowego, czy

guzik, aby zawsze udawało Mu się zapinać wszystko na ostatni guzik lub Rutinoscorbin, aby zawsze był wyraźny. Ponad to wystąpili: Kacper – bratanek Księdza, który przeczytał swojemu Wujowi wiersz, który on, wiele lat temu przeczytał innemu Kapłanowi, Kinga – bratanica Księdza, która specjalnie dla Wuja zagrała na skrzypcach, dzieci martyriowe, które pięknie śpiewały i sławny na cały świat zespół flamenco z jedynym w swoim rodzaju utworem „Kochamy Christophera” (w skład zespołu weszli – Jacek „Gustaw”, Jacek, Tomek i Marcin „Duży”, do melodii Quanta Na Mera). Benefis poprowadziły Małgosia Zasępa i Agnieszka Prinz, która napisanym przez siebie wierszem opowiedziała nam historię kapłaństwa Księdza. Wrażeń było całe mnóstwo. Radość, łzy wzruszenia i szczęście mieszały się z ogromną wdzięcznością Panu Bogu za dar Naszego Kochanego Kapłana.

Uwieńczeniem wieczoru był bankiet przygotowany przez najbardziej profesjonalny catering w Bydgoszczy i okolicach – przez nas samych:) I nawet, kiedy zjadaliśmy pyszne sałatki, ciasta, grillowe przysmaki i tort, Ksiądz przyjmował życzenia i serdeczności. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca, wszak doszło do spotkania tych, którzy aktualnie tworzą Martyrię, z tymi, którzy tworzyli ją dobrych kilka lat temu.

Sprawcą tego uroczystego „zamieszania” był nasz kochany Padre.

Redakcja „Na Oścież” dziękuje Księdzu Krzysztofowi za czas opieki nad pismem parafialnym” i życzy wielu sił do dalszych działań. Niech Cię Bóg błogosławi i wspiera. #

kariusz i jednocześnie kapelan w hospicjum Domu Sue Ryder w Bydgoszczy. Mocą decyzji bpa Jana Tyrawy został skierowany do parafii pw. św. Jana Pawła II w Bydgoszczy.

Pożegnanie księdza Wojciecha Retmana odbyło się 28 czerwca 2015 roku na Mszy świętej dziękczynnej za jego dwunastoletnią posługę w naszej parafii.

Kazanie wygłosił ks. Tomasz Budnik, pod koniec którego powiedział: „Księżu Wojtku, powołanie czyni człowieka obcym wśród swoich, a swoim wśród obcych. Kiedy trzyście lat temu tutaj stanąłeś, to pewnie, jak dla mnie rok temu, ci wszyscy ludzie byli obcy. Dzisiaj już jesteśmy jedną wielką rodziną, ale wierz głęboko, że tam, gdzie Bóg Cię pośle, tam też będzie rodzina, bo przez Twoje kapłaństwo, Twoje ręce, Bóg chce czynić cuda. Bóg przede wszystkim chce ludzi doprowadzać do zbawienia, ale chce dać im szczęście już teraz, dlatego pozwolę sobie w imieniu Księdza Proboszcza i swoim własnym życzyć, żebyś na tamtej parafii poczuł się jak w rodzinie, i żeby Ci

Bóg błogosławił, i żebyś w swojej wierze nie ustał. Nie bój się, tylko wierz.”

Po Mszy świętej do księdza Wojciecha zwrócił się ksiądz Proboszcz:

„Księżu Wojciechu, dwanaście lat byłeś w naszej parafii, a trzeba jeszcze doliczyć jeden rok, kiedy byłeś tu na praktyce, za księdza prałata Zygmunta. Przez te trzynaście lat żyłeś się i z naszą świątynią, i z parafianami, i z praktykami duszpasterskimi w naszym kościele. Sam byłeś inicjatorem wielu duszpasterskich poczynañ dotyczących ludzi w żałobie, ludzi niepełnosprawnych, ludzi chorych, cierpiących – zajmowałeś się bardzo trudną pracą duszpasterską związaną z opieką paliatywną, hospicyjną. Wiemy z codziennego doświadczenia, że nie każdy do takiej pracy się nadaje, trzeba mieć głęboką osobowość, spokojne sumienie, specjalny hart ducha, by codziennie spotykać się z ludźmi, którzy są w stanach terminalnych. Ty tej pracy nadzwyczaj dobrze podołałeś – nie słyszałem nigdy



12 LAT MINEŁO ...

Po 12 latach służby w naszej parafii pożegnaliśmy ks. Wojciecha Retmana, który w naszej parafii, a następnie pracował jako wi-

przez te dwanaście lat jakiegokolwiek skargi pod Twoim adresem – i to bardzo cieszy. Za tę piękną posługę kapłańską w imieniu parafian i swoim chciałem dzisiaj serdecznie podziękować. Zawsze będziemy pamiętać w modlitwach o tych wszystkich kapłanach, którzy w naszej bazylice pracowali, którzy tu zostawili kawał dobrej roboty i kapłańskiego serca, aby uświęcać tych, którzy tu się gromadzą. Idziesz do sąsiedniej parafii, a niektóre działania duszpasterskie, które tu zacząłeś, będziesz nadal w naszej bazylice kontynuował, bo z parafii Jana Pawła II do bazyliki jest pieszo siedem minut drogi. Zapraszamy serdecznie.

Niech Ci Pan Bóg błogosławi w dalszych latach kapłańskiego posługiwania, a my w modlitwach przed Patronką naszego sanktuarium pamiętać będziemy o Twojej kapłańskiej posłudze. Szczęść Boże.” (oklaski)

Ksiądz Wojciech Retman:

„Cała droga mojego kapłańskiego życia jest związana z tą parafią. Tutaj mnie przywiózł mój ksiądz Proboszcz z Rogowa trzynastu lat temu „maluchem”. Wtedy nie wiedzieliśmy gdzie to jest, nie znaliśmy drogi, Bydgoszczy nie znałem. Przywitał

mnie świętej pamięci ksiądz prałat Zygmunt cukierkami. Noszę go głęboko w sercu, jako kapłana, który miał wielką gorliwość. Przed Mszą świętą byliśmy przy jego grobie złożyć róże i pomodlić się w jego intencji. W czerwcu 2002 roku przyjął mnie otwartym sercem jako praktykanta diakona. Nie wiedziałem co mnie tutaj czeka, ale jak się okazało po tylu latach – same dobre rzeczy. Jestem za to Panu Bogu bardzo wdzięczny, że powołał mnie jako kapłana i skierował do tej parafii, która jest usytuowana przy Dolinie Śmierci i jest wspólnotą wspólnot i ma wspaniałych kontynuatorów – księdza Przemysława Książka i księdza prałata Jana Andrzejczaka (...) Ksiądz Prałat Jan Andrzejczak był dla mnie takim mentorem i zawsze otaczał mnie przyjacielską pomocą, za co mu jestem niezmiernie wdzięczny. Jak wspominał ksiądz Prałat, parafia ta jest bardzo żywa, jest tu dużo wspólnot. Przygotowałem taką ulotkę, tam są wymienione te wspólnoty, nad którymi miałem opiekę. Za wszystko jestem Panu Bogu wdzięczny, za dar spotkanych ludzi i za osoby, którym mogłem posługiwać, szczególnie podczas Mszy świętej czy w sakramencie chorych

– bo to jest najważniejsze. Miło mi Was widzieć i proszę o modlitwę, abym mógł dalej, już w innej parafii realizować tę kapłańską posługę. Posługa w hospicjum od 2004 roku to moja taka druga kapłańska funkcja - misja posługiwania chorym. Będąc w tamtej parafii będę nadal pełnił moją funkcję kapelana w hospicjum. Myślę, że Matka Boża Królowa Męczenników nadal będzie czuwała nade mną przez Waszą modlitwę, a ja się udaję pod skrzydła Jana Pawła II. Wszystkim jestem wdzięczny za dobro, którego doświadczyłem, a za moje uchybienia, słabości czy grzechy bardzo serdecznie przepraszam i o wybaczenie proszę. Bóg zapłać!”

Oficjalnie ksiądz Wojciecha Retmana żegnają: służby liturgiczne ołtarza, wspólnoty neokatechumenalne, Szafarze Nadzwyczajni Eucharystii, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Akcja Katolicka oraz Koło Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, Redakcja Miesięcznika „Na Oścież”. Po życzeniach zaśpiewano „Życzymy, życzymy i zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez ręce Maryi ...”, a w zakrystii czekała długa kolejka parafian z kwiatami. #



DZIĘKUJĘ I ZAPRASZAM

Dotychczasowa droga kapłańskiego życia związana była z parafią Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Pięknym i szczerym kapłańskim sercem jako diakona przyjął mnie w czerwcu 2002 roku śp. ks. prałat Zygmunt Trybowski. Żyje On nadal w naszych sercach w opinii świętości, dlatego modlimy się przy Jego grobie w wielu sprawach.

7 czerwca 2003 roku zostałem wyświęcony w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie na kapłana. W tym czasie Proboszczem był ks. prałat Przemysław Książek, który za-

wsze wspierał mnie swoim dobrym słowem i radami. Dnia 25 marca 2004 roku miało miejsce historyczne wydarzenie: powstała diecezja bydgoska. W związku z tym nowym Proboszczem parafii został mianowany ks. prałat Jan Andrzejczak.

Podjął On dzieło kontynuowania tworzenia Kalwarii Bydgoskiej. Dzięki niemu mamy Sanktuarium. To u nas odbyły się święcenia biskupie ks. Jana Romeo Pawłowskiego Nuncjusza Apostolskiego w Kongo i Gabonie. We wszystkich tych wydarzeniach uczestniczyłem starając się wydobyć z nich to, co jest najcenniejszą częścią, dar samego Boga, przez co zostają one ze mną na zawsze.

Dziękuję Panu Bogu, że dane mi było poznać tak zacnych kapłanów, księży wikariuszy i obok nich i wraz z nimi pełnić posługę kapłańską dla Was parafian przez te 13 lat. Jakże wiele twarzy, osób przesunęło się przez tyle dni... Nie sposób ich policzyć... Za dar wszystkich parafian spotkanych tutaj na ścieżkach mojego posługiwania, za wszystkie Msze Święte, sakramenty sprawowane w tej parafii serdecznie dziękuję miłosiernemu Bogu. Cieszę się, że mogłem posługiwać w wielu wspólnotach: Apostolstwo Dobrej Śmierci, Wspólnota Osób Niepełnosprawnych „Promyczki”, Miesięcznik parafialny „Na Oścież”, Grupa parafialna „Dąb”, Ruch na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych „Wyzwanie”, Oaza Rodzin, Oaza Młodzieży, Poradnia Osób Osieroconych.

Pięknym doświadczeniem wiary była dla mnie jako Lidera tego przedsięwzięcia Ekstremalna Droga Krzyżowa Bydgoszcz (27 marzec 2015 rok). Pokazała mi ona, że życie stawia ciągle przed nami nowe wyzwania, które warto podejmować w duchu wiary

z Bogiem. Już teraz zapraszam w piątek przed Niedzielą Palmową 2016 roku na kolejną EDK Bydgoszcz wszystkich chętnych chcących doświadczyć słów: - „Nie warto żyć normalnie, warto żyć ekstremalnie” (patrz Facebook).

Dziękuję wszystkim osobom, które pielgrzymowały ze mną do wielu miejsc świętych, szczególnie; w październiku na Jasną Górę. Mogliśmy poprzez wspólną wędrówkę w drodze pogłębiać swoją wiarę. Zapraszam już do nowej parafii, aby pod „okiem św. Jana Pawła II” dalej pielgrzymować.

Na stałe od września 2004 roku w moje kapłańskie posługiwanie wpisała się misja w Hospicjum Dom Sue Ryder w Bydgoszczy. Na wzór Chrystusa zostałem posłany przez ks. Biskupa, aby wobec cierpiących i umierających realizować samarytańską posługę. Na oddziale, w domach czy w kaplicy Brata Alberta pochylałem się, by towarzyszyć w cierpieniu. Poprzez rozmowy czuwałem przy umierających realizując również posługę religijną. Troszczyłem się przez to o stronę duchową każdego człowieka. Jestem członkiem zespołu terapeutycznego, prowadzę Poradnię Osób Osieroconych, w 2015 roku ukończyłem na UMK na Wydziale Teologicznym w Toruniu studia podyplomowe z bioetyki.

Na zakończenie zapraszam: 17 czerwca na doroczny odpust ku czci św. Brata Alberta, a także do kaplicy w Domu Sue Ryder, która jest zawsze otwarta. Msze Święte odprawiane są we wtorki o 12.00 i w niedziele o 14.15 (można zamawiać intencje); a także do nowej parafii św. Jana Pawła II, ul. Bydgoskich Olimpijczyków 11. 85-796 Bydgoszcz, tel. 602 780 511. #



SENS KRZYŻA

Podwyższenie Krzyża Świętego – 14 września 2015r. - drugi dzień Triduum odpustowego. O godzinie piętnastej wyruszyliśmy na drogę krzyżową w Dolinę Śmierci, a wieczorem po Mszy świętej adorowaliśmy Krzyż Chrystusowy. Podczas Mszy świętej kazanie na temat sensu Krzyża wygłosił ks. prałat Michał Andrzejewski - proboszcz parafii Świętej Rodziny w Bydgoszczy Na Piaskach.

„Wielki Piątek, zamilkły dzwony w kościelnej wieży, które codziennie zwołują ludzi na Mszę świętą. Ołtarz został obnażony i pozbawiony płomieni świec. Organy, które tonami wypełniały kościół, dziś – w Wielki Piątek – zamilkły. Ofiara Mszy świętej, która codziennie ku Niebu się wznosi z ołtarza, w Wielki Piątek nie została złożona. Zaległa prawdziwa cisza. I te niezwykle okoliczności mają nas skłonić do refleksji nad śmiercią Boga-człowieka. W Wielki Piątek wspominamy bowiem najtragiczniejszą chwilę w dziejach ludzkości – śmierć Syna Bożego – chwilę, w której stworzenie zabija własnego Stwórcę. Z tego wydarzenia Bóg wyprowadził największe dobro, dał nam zbawienie.

Drodzy Bracia i Siostry, w to dzisiejsze święto Podwyższenia Krzyża Świętego odważmy się postawić sobie niełatwe pytanie: jaki jest sens krzyża? Po co krzyż? Czy było konieczne aż takie cierpienie?

Wiele set lat kapłani składali ofiary, by przebłagać Boga, by Go uwielbić, by złożyć Mu dzięki, by wyprosić jakąś łaskę, nie miały jednak one większej skuteczności. Niebo wciąż pozostawało zamknięte mimo setek

tysięcy ofiar krwawych ze zwierząt i spalonych dla Boga, wszyscy, którzy umierali szli do otchłani. Tak więc po upadku prarodzców ludzkość trwała we własnym grzechu nie będąc w stanie o własnych siłach się podnieść. Aż przyszedł moment, kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, stał się naszym bratem, by w naszym imieniu prosić swego Ojca o przebaczenie, by w naszym imieniu spłacić dług miłości jaki należał się Bogu. Syn Boży stał się człowiekiem i pod koniec swego życia dobrowolnie ofiarując się Ojcu składa w zupełnej wolności krwawą ofiarę na krzyżu. Oto On sam jest kapłanem i przedmiotem ofiary. Oto ołtarzem jest Krzyż. Nieskończona miłość Chrystusa uzupełnia nasz brak miłości. Nieskończona pokora i posłuszeństwo Chrystusa zagłusza naszą pychę i nasze nieposłuszeństwo. Krzyż bowiem to tajemnica nieskończonej pokory Syna Bożego, pokory i cierpliwości, która zbawiła świat, jak mówił papież Benedykt XVI.

Umiłowani w Chrystusie Panu, oto na krzyżu umiera Bóg-człowiek, wszystkie inne ofiary składane dotąd są już zbędne. Już nie potrzeba zwierząt ofiarnych, nie potrzeba ognia, który je spala dla przebłagania za winy, bo oto z Krzyża Chrystusa unosi się ogień miłości, żar posłuszeństwa i ciepło pokory. Płonący z Krzyża ogień miłości, żar posłuszeństwa i ciepło pokory zalewają ludzkość i unoszą się do Nieba jak dym kadzidła. Unoszą się aż do tronu Boga, by wyjednać przebłaganie dla ludzkości i spłacić dług miłości spowodowany nienawiścią szatana, nieposłuszeństwem i pychą.

Oto pojawia się Kapłan, który jako kryształiczny, czysty i wolny od grzechu, już nie przez ofiarę ze zwierząt, ale sam pragnie wziąć na siebie grzechy ludzi, a raczej skutki grzechów, którymi są cierpienie i śmierć. Dlatego prorok Izajasz powie: On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści. Powie też: „Pan zwał na Niego winy nas wszystkich”. Męki, które zniósł Jezus są największe spośród tych, jakie kiedykolwiek przecierpeli ludzie, nie ze względu na fizyczny ból, ale ból serca, który był stokroć większy. My cierpienia Jezusa pojmujemy przeważnie zewnątrz. Patrzymy na cierpienie, bicz, gwoździe, niektórzy zastanawiają się nad kształtem biczów, korony cierniowej, miejscem wbijania gwoździ, tymczasem Jego cierpienie duchowe było większe od fizycznego. Cierpienie serca było większe niż cierpienie ciała, bo jakże łatwo zranić człowieka, który kocha, a tym bardziej Boga, który jest miłością. Była to więc ofiara wartości nieskończonej, bo składał ją sam Bóg. Dzięki niej pyszne nieposłuszeństwo ludzkości ginie w ogniu pokornego posłuszeństwa Syna Bożego, który bierze na siebie skutki grzechów ludzkości.

Drodzy Bracia i Siostry, oto tajemnica Krzyża, tajemnica szalonej miłości Boga do człowieka, miłości, która kazała Jezusowi przyjąć na siebie niesprawiedliwy wyrok, by usprawiedliwić człowieka; miłości, która mimo oceanu cierpienia, była pełna pokory,

posłuszeństwa i cierpliwości. Jakże ciężko zrozumieć tę miłość. Ilu teologów łamało się i wciąż łamie sobie głowę stawiając pytanie, dlaczego krzyż? A może nie trzeba tego rozumieć, lecz po prostu kochać, tak jak Jezus nas – do końca umiłował. Nasuwa się pytanie, a jak ja odwdzięczam się za tę szaloną miłość ukrzyżowanego? Co dam Mu za Jego dar z samego siebie? Wyobraźmy sobie, że żyje wśród nas człowiek, który uratował nam życie, kim on byłby dla nas? Jaka wdzięczność płynęła by dla niego z naszych serc? Pewien rekolekcjonista opowiadał, że na jednym cmentarzu widziano często młodą dziewczynę przychodzącą z kwiatami. Składała je na grobie kapłana. Zapytana o motyw swego postępowania, odpowiedziała, że kapłan, który leży w tej mogile powstrzymał jej matkę od dokonania aborcji i to ona była tym dzieckiem. Ta młoda osoba wiedziała, że żyje dzięki temu kapłanowi.

A gdyby Ten, dzięki któremu żyjemy, poświęcił za nas swoje życie, czy nie spotęgowałaby się w nas wdzięczność? Kim był dla Franciszka Gajowniczka i jego rodziny święty Maksymilian Maria Kobe, który oddał życie w bunkrze głodowym w obozie koncentracyjnym? Święty Maksymilian świadomie stanął w miejsce wytypowanego na śmierć człowieka. Można by przytoczyć wiele innych przykładów, chociażby święta Joanna Berretti Molla, która urodziła dziecko świadoma, że poród może skończyć się dla niej śmiercią.

Drodzy Bracia i Siostry, myśmy się niejako obyli z tą prawdą, że Jezus umarł za nas. Dzisiejsza liturgia jest sposobnością, by na nowo podjąć refleksję nad tym darem, nad tą ofiarą aż do ostatniej kropli krwi. Pamiętamy wszyscy dobrze jak głęboko potrzebę Krzyża rozumiał święty Jan Paweł II, który w swój ostatni Wielki Piątek przytulał Krzyż, siedząc w swej prywatnej kaplicy. Jakże głęboko ukochała krzyż Matka Najświętsza, stojąc pod krzyżem, na którym wisił Jej Syn.

Moi Drodzy, w modlitwie brewiarzowej w dniu dzisiejszym, w godzinie czytań kapłani czytali kazanie świętego Andrzeja biskupa Krety. Oto fragment: „Gdyby nie było krzyża, Chrystus nie zostałby ukrzyżowany, gdyby nie było krzyża, życie nie zostałoby przybite gwoździami do drzewa, gdyby nie było przybite, z boku by nie wypłynęła krew i woda dla oczyszczenia świata. Dokument grzechu nie zostałby zniszczony, nie otrzymalibyśmy wolności, nie radowalibyśmy się drzewem życia, raj nie zostałby otwarty, jeśli by nie było krzyża. Śmierć nie zostałaby zwyciężona, piekło nie zostałoby pozbawione swej mocy.”

Czym jest dla Ciebie krzyż? Gdy wrócisz do domu, może warto spojrzeć na swój krzyż, ucałować go, a może jeszcze raz z całą rodziną go adorować: uwielbiamy Cię Chryste i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój święty świat odkupiłeś. Amen #



ODPUST KALWARYJSKI

W święto Matki Bożej Bolesnej 15 września 2015 roku przeżywaliśmy odpust sanktuaryjny Matki Bożej Królowej Męczenników i Kalwarii Bydgoskiej XX wieku. Ks. kanonik Maciej Gutmajer proboszcz parafii Bożej Opatrzności przewodniczył głównym uroczystościom odpustowym oraz wygłosił homilię.

Mówił o sensie cierpienia.

„(...) Jako chrześcijanie jesteście ludźmi radości, bowiem do radości stworzył nas Pan. I tę radość, którą czasem potrafimy zgubić i zatracić, On przywraca. Wczoraj przyglądaliśmy się tajemnicy Krzyża Chrystusowego i wydarzeniu Jego męki i śmierci i to jest prawdziwa boleść, ale wychodziliśmy pokrzepieni, podniesieni na duchu ze świątyni, bo przecież zobaczyliśmy zwycięstwo nad boleścią, nad cierpieniem. Tego zwycięstwa dokonał właśnie Jezus Chrystus – Syn Boży, Syn Maryi. A dzisiaj przyglądamy się temu, co się dzieje pod krzyżem Chrystusa, bo stoją przy Nim te umiłowane postaci, wierne do końca. Stoi Matka, stoi umiłowany uczeń i inne przyjazne osoby. Przyglądamy się temu, co się dzieje w sercach tych ludzi. Kościół od początku otaczał kultem Matkę Najświętszą w różnych sytuacjach Jej życia i powiązania z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa. Jednym z takich wydarzeń, któremu chrześcijanie przyglądali się od początku było właśnie to trwanie Maryi aż do końca pod krzyżem Jej Syna. Ten kult wspierał wielcy święci, zakony, święty Bernard z Clairvaux, serwici, a od XIV wieku jest bardzo rozpowszechniony kult siedmiu boleści Matki Najświętszej, do których zaliczamy te wydarzenia trudne, poważne i bolesne z życia Jezusa i Maryi. To właśnie owo proroctwo Symeona, zapowiadające niełatwą drogę życia Maryi, że będzie zboleła Jej serce, przebite mieczem siedmiu boleści. Proroctwo naprawdę poważne. Kolejne wydarzenia z boleści Maryi, to jest ucieczka do Egiptu, gdzie trzeba było chyłkiem, po nocy, brnąć maleńkie dziecko i uciekać przed wrogiem. Potem pewnym cierpieniem dla

Maryi było zagubienie Pana Jezusa, utrata i poszukiwanie Go aż do radosnego odnalezienia. Potem spotkanie Matki z Synem na drodze krzyżowej oraz ukrzyżowanie i śmierć Jezusa. A potem zdjęcie z krzyża i przytulenie do Swego serca tego najdroższego Jej Syna – dar Boga, a jednocześnie Tego, który wypełnia wolę Ojca i który zbawia. A potem jeszcze złożenie do grobu – ile w tym boleści – wiemy dobrze, bo wiemy ile jej jest, kiedy cierpimy z powodu śmierci naszych bliskich. To są te boleści, które otaczano czcią i wspominano z miłością, z podziwem patrząc ile może wytrzymać serce Matki – a może wiele. Zresztą w naszych czasach, na naszych oczach, poprzez środki przekazu, widzimy ile jest tego cierpienia rodziców, których Pan obdarzył trudną misją, niesamowitymi chorobami, niezdolnością do samodzielnego życia ich dzieci. Widzimy ile w tym wszystkim jest bólu, ale też i niezłomnej nadziei, ogromnej siły ducha. Widać to szczególnie u tych, którzy nie zgodzili się z wyrokiem medycznym, który mówi, że to życie nie ma sensu, trzeba je zniszczyć, usunąć, żeby było wygodniej żyć. Ale matka, ojciec mówią – nie, przyjmujemy to życie i otoczmy miłością, chociaż ta miłość jest tak trudna i pełna bólu.

Przyjęło się takie myślenie, że Matka Boża nie cierpiała, no bo była niepokalanie poczęta i nie musiała ponosić skutków grzechu pierworodnego. Dlaczego nie miałyby cierpieć i znosić bólu i boleści? A Jezus – Syn Boży – właśnie świadomie wchodzi w ból, cierpienie ludzkie, wszelką boleść. To dlaczego Ona nie miałyby cierpieć? Dlatego warto pamiętać, że Maryja dzieli swoje życie, swoje serce z Jezusem i uczestniczy w Jego męce.

My często cierpimy i mamy pretensje do Pana Boga, że tyle trudu zadał nam w życiu i mamy pretensje, że znowu coś ciężkiego nas spotkało, bo nie chcemy cierpieć.

Dzisiejszy świat jest taki, że niestety, wychowuje się dzieci i młodzież tak, że wmawia im się dobrą zabawę. Ciągła zabawa, uciecha, gry i różne inne rzeczy, które mają człowieka rozveselać, zadowalać, zaspakajają jego zachcianki, jego zmysły – to jest problem poważny.

A Bóg stworzył nas do radości wiecznej – to prawda, ale my wcale nie szukamy tych wiecznych radości. Najchętniej szukamy tych uciech doczesnych, doraźnych.

Matka Najświętsza dzieli krzyż z Jezusem i służy Mu, Ona pierwsza rozumiała sens cierpienia Jej Syna. I chociaż bolała bardzo, to była obecna w całej Jego drodze krzyżowej, w momencie śmierci i w pośmiertnej żałobie. Ona wie jaki jest sens cierpienia, a my nie wiemy, albo nie chcemy wiedzieć i dlatego cierpimy. I to nasze cierpienie jest wtedy straszne, okrutne, potworne, jak nieraz mówimy. Natomiast jeżeli człowiek wie dlaczego cierpi, jaki jest sens tego cierpienia, wtedy przyjmuje je ze zrozumieniem i wchodzi w nie i idzie za Chrystusem, dźwigając swój krzyż, albo krzyż kogoś

bliskiego, drogiego.

Ile razy trzeba nam dźwigać krzyż i boleści naszych rodziców, dziadków, współmałżonków i innych osób.

Wierność Maryi zasługuje na najwyższy podziw, wierność aż do bólu. Ciekawe, bo to jest testament Chrystusa z krzyża, który dotyczy Maryi. Niewiele Jezus miał, właściwie nic, co mógł dać swej Matce, co mógł zapisać komuś bliskiemu? Nic. Ale to co mógł dać, to mógł dać swoją miłość, to mógł dać kogoś bliskiego, ukochanego, rozumiejącego, współczującego, bo tam był, bo stał tam pod krzyżem ten najmłodszy Apostoł. I dlatego ten testament, który dobrze znamy: „Niewiasto, oto syn Twój”, a do ucznia mówi: „Oto Matka twoja”. Najpiękniejsze słowa dla kobiety, dla matki – mieć syna, kochać go.

Ile razy matka cierpi z powodu swojej miłości do dzieci. Cierpi, bo ten ktoś nie sprawdza się i nie żyje tak, jak przystoi chrześcijaninowi. To jest największym bólem dla człowieka wiary, kiedy widzi dziecko tracące wiarę i żyjące bezbożnie. Tak przynajmniej jest w historii Izraela, gdzie priorytetem jest wiara mocna, głęboka, posłuszna Bogu aż do końca.

Sens cierpienia, to jest właśnie sens tego święta, tej uroczystości. Wróćmy do tej myśli, że Maryja dlatego jest godna naszego zachwytu i podziwu, że uczy nas jak żyć, jak dźwigać krzyż za Jezusem, jak cierpieć boleść, właśnie dlatego, że rozumie sens cierpienia, które ma wymiar zbawczy. Dlatego Bóg chciał swego Syna wypróbować, wypróbować Jego wiarę, jak mówi list do hebrajczyków, że On chociaż był Synem Bożym, to nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. I wtedy, kiedy wszystko dokonał, stał się sprawcą zbawienia dla wszystkich, którzy Go słuchają.

Słuchać Jezusa, iść za Nim, wypełniać wolę Ojca, to jest sens naszego życia chrześcijańskiego. I to jest także sens cierpienia. Jeżeli to zrozumiemy, będzie nam łatwiej dźwigać nasze krzyże, będzie nam łatwiej kochać aż do końca, aż do największego bólu i cierpienia, a czasem aż do śmierci. To są wszystko wielkie i piękne słowa, odnajdujemy je w Słowie Bożym. Wiemy o tym wszystkim, ale czy potrafimy tak żyć? Czy jesteśmy wierni Ojcu aż do końca, aż do zaparcia się siebie, aż po krzyż? Czy jesteśmy gotowi służyć Mu, czy jesteśmy gotowi dźwigać krzyż nie tylko swój własny, ale również naszych bliskich i pomagać im z miłości dla zbawienia, dla uświęcenia. Złączmy więc dziś szczególnie nasze dusze z Jezusem, tak jak Maryja to uczyniła, przyjmijmy od Niego wszystkie doświadczenia, te trudne, w których On chce nas wypróbować, naszą wiarę, po to, żebyśmy mogli okazać się zbawionymi, tymi, którzy zwyciężyli śmierć, piekło i szatana.

Niech Matka Najświętsza Bolesciwa będzie zawsze z nami w naszych trudach, cierpieniach i boleściach i niech nas uczy jak nie zdradzić Jezusa, jak wytrwać przy Nim aż do końca.” #



XXXII ODPUST PARAFIALNY

Minęły dni odpustu sanktuarijnego, który celebруем od 13. do 15. września. Nadszedł październik. W pierwszą niedzielę października na Mszy św. o godz. trzynastej odbyło się tradycyjne już odnowienie przyrzeczeń par małżeńskich obchodzących swój jubileusz 1, 5, 10, 15, ..., 25, ..., 50 itd., a siódmego października, w święto Matki Bożej Różańcowej przeżywalismy odpust parafialny - w tym roku już po raz trzydziesty drugi. Mszy św. odpustowej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Roman Mrosczek – proboszcz parafii p.w. „Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej” na Jachcicach, gdzie buduje kościół.

W kościele obecni byli również uczniowie Gimnazjum Nr 5 im. „Bohaterów Września 1939 roku” ze sztandarem, dyrektorka szkoły i nauczyciele, ponieważ szkoła ta obchodziła 15-lecie swojego istnienia. „Tytuł tej szkoły koresponduje z tytułem naszego sanktuarium „Bazylika Królowej Męczenników Golgota XX wieku”, a nazwiska bohaterów, o których uczą się uczniowie, aby już nigdy nie powtórzyła się taka tragedia, wypisane są w Dolinie Śmierci” – powiedział ks. Proboszcz Jan Andrzejczak.

Niżej przytaczamy kazanie odpustowe wygłoszone przez ks. Romana Mrosczoka:

„Dzisiaj mijają trzydzieści dwa lata, odkąd ks. bp Marian Przykucki, ówczesny ordynariusz chełmiński, powołał do życia Waszą parafię. Dobrze wiecie, że była to pierwsza parafia na terenie Fordonu, która do 1985 roku skupiała wszystkich mieszkańców rozrastającej się dzielnicy. Czas biegł, minęło zaledwie dziesięć lat i w dziesiątą rocznicę powstania parafii 7 października 1993 roku ks. arcybiskup Henryk Muszyński ówczesny ordynariusz archidiecezji gnieźnieńskiej, do której po reformie Fordon, a z nim tutejsza parafia, zostały przypisane, dokonał konse-

kracji Waszego nowego kościoła. I w czasie konsekracji m. in. powiedział: „Sercem przepełnionym głęboką wdzięcznością wobec Boga i ludzi, stoję się dziś uczestnikiem łaski Boga i naszej wspólnej radości. Błogosławię Boga Najwyższego za to, że doczekaliśmy się tej wzniosłej chwili, gdy w tej dolinie, która nosi na sobie znamię śmierci zostaje konsekrowany na wieki, na zawsze, Dom Wiecznego Boga. Bóg pragnie wpisać to wydarzenie w dzieje nie tylko tej wspólnoty parafialnej, ale i w dzieje naszego całego świętego gnieźnieńskiego Kościoła. I wpis-



je to wydarzenie, tę budowlę, która została wzniesiona Waszym wspólnym trudem, Waszą wspólną ofiarą i dziś otrzymuje niejako pieczęć Boga Najwyższego. Niech Duch Święty nas umocni – mówił dalej Pasterz archidiecezji, niech utwierdzi to wszystko, co jest z Bogiem i niech przemówi do nas żyjących, obecny wśród nas Jezus Chrystus

zmartwychwstały, który nas tutaj dzisiaj zgromadził i pragnie zostawić na wieki tą świątynię jako znak wiary Waszej wspólnoty, Waszej miłości i jednocześnie z tego mięsa pragnie rozlewać jak najobficiej swoją dobroć, swoją łaskę, tak, by każdy z nas był świętą świątynią Boga, w którym mieszka, a wszyscy razem żebyśmy stanowili żywy organizm, któremu na imię Jezus Chrystus żyjący na wieki.” Wielu z Was na pewno pamięta te słowa, pomimo że tak dawno zostały wypowiedziane.

Ktoś może powiedzieć, że trzydzieści dwa lata, to bardzo krótki czas dla parafii, i to prawda, bo przecież parafie mają po kilkaset lat. Ale pomimo tak krótkiego czasu, Wasza parafia stała się, jak zwykł mawiać święty papież Jan XXIII „źródłem tryskającym pośrodku osady, źródłem, do którego przychodzą wszyscy mieszkańcy ugasić pragnienie”. I faktycznie przychodzą. Przychodzą nie tylko mieszkańcy parafii, przychodzą nie tylko mieszkańcy osiedla, ale przychodzą również mieszkańcy tego grodu rozciągniętego między Wisłą i Brdą. Przychodzą mieszkańcy Bydgoszczy, aby tutaj nie tylko się modlić, ale przychodzą również po to, aby wędrować po tych ścieżkach drogi krzyżowej kontemplując cierpienie, kontemplując ból, polecając Bogu tych, którzy właśnie tu, w tej Dolinie Śmierci zostali bestialsko zamordowani. Przychodzą ci, którzy pragną swój ból i swoje cierpienie łączyć z cierpieniem tych, którzy przed nami szli po ścieżkach wiary.

Dzisiaj, Moi Drodzy, dziękujemy Bogu za Waszą parafię, dziękujemy za kościół, który z wielkim trudem wznosiliście, a który nosi dziś zaszczytne miano „Bazyliki Mniejszej”. Dziękujemy za Waszych duszpasterzy, za księdza Proboszcza, księży Wikariuszy, a zwłaszcza za tego, którego doczesne szczątki spoczywają przy kościele, za śp. księdza prałata Zygmunta Trybowskiego – wieloletniego pierwszego proboszcza i budowniczego tego kościoła. To dzisiaj dziękczynienie wiąże się z odpustem parafialnym, który przypada w dniu, kiedy nasze serca zwracają się do Boga za pośrednictwem Matki Bożej Różańcowej, bo dziś przypada Jej święto. Dziś w szczególny sposób stajemy przed Nią z różańcem w ręku. To święto jest też dziękczynieniem, bo zostało ustanowione na pamiątkę wielkiej bitwy morskiej, która się rozegrała w okolicach Lepanto 7 października 1571 roku właśnie w tym czasie, kiedy nawała muzułmańska zbrojnie nacierała na Europę. Żołnierze robili co mogli, aby odeprzeć ataki. Ci zaś, którzy nie władali wojennym orężem, sięgali po oręż modlitwy. Na czele modlących się stanął wówczas papież Pius V. Organizując obronę Europy zachęcał do odmawiania różańca z prośbą o zwycięstwo. On sam nie miał wątpliwości, że wygrana bitwa była dziełem Maryi. A na pamiątkę ocalenia chrześcijaństwa ogłosił 7 paź-

dziennika świętem Matki Bożej Zwycięskiej, które później przemianowano na święto Matki Bożej Różańcowej. Wenecjanie, którzy stanowili trzon chrześcijańskiej floty, w kaplicy Matki Bożej Różańcowej napisali znamienne zdanie: „Nie odwaga, nie broń, nie dowódca, ale Maryja Różańcowa uczyniła nas zwycięzcami”.

Moi Drodzy, każdy chrześcijanin musi w życiu stoczyć jakąś bitwę, ba - musi w swoim życiu stoczyć bardzo wiele bitew, najpierw w sobie samym: z pokusą, ze słabością, ze zniechęceniem, z wątpliwością. Ale przecież wiemy dobrze, że każdy chrześcijanin musi walczyć także o innych. W tych zmaganiach modlitwa różańcowa jest jedną z najbardziej skutecznych broni.

Bo modlitwa nie oznacza rezygnacji z działania, modlitwa towarzyszy ludzkiemu wysiłkowi. Modlitwa przypomina, że nasze życie jest w ręku Boga. Ale choć wszystko od Niego zależy, to jednak nie znaczy, że my – chrześcijanie możemy usiąść z rękoma założonymi i czekać spokojnie na rozwój wydarzeń. Bóg po to dał nam wolność, abyśmy podejmowali wyzwania i stawiali tym wyzwaniom czoło mężnie, odważnie, z ufnością. A największa siła modlitwy różańcowej płynie z jej prostoty, bo łatwo jest do niej sięgnąć zarówno w chwilach podniosłych emocji, wielkich duchowych przeżyć jak i w chwilach cierpienia. Jest więc modlitwa różańcowa modlitwą na każdą okazję. Jest modlitwą, która nie szuka niesamowitych słów, ale poprzestaje na słowach z nieba. W końcu największa część modlitwy różańcowej: Ojcze Nasz i Pozdrowienie Anielskie zostało nam dane od samego Boga.

Moi Drodzy, kiedy pomyślimy o jeńcach wojennych czy więźniach czasów komunistycznych, aż dziw bierze jak potrafili z głodowych racji chleba zrobić sobie różańce. Potrzebowali uchwycić się czegoś namacalnego w swej drodze krzyżowej ku Bogu. Sięgali więc po sznur modlitwy, która pozwala się podciągać ku Bogu w tej piekielnej rzeczywistości czy to łagru, czy to obozu, czy to zesłania. I wierzę głęboko, że wówczas gdy wznoszono materialne ściany tej świątyni również w wielu domach, ci, którzy nie mogli bezpośrednio uczestniczyć w tych fizycznych pracach, trzymali w ręku różaniec i przesuwali te paciorki prosząc, aby ta budowla wznoszona na chwałę Bogu i Najświętszej Maryi Panny została jak najszybciej ukończona.

Moi Drodzy, my też nie żałujmy czasu na różaniec, bo czy zawsze musi być tak, że dopiero zagrożenie wolności, tragedia narodu czy inne bolesne doświadczenia będą nas mobilizować. Czy z naszą miłością do Matki, która pod krzyżem stała coś się czasami nie stało? Czy chcemy Ją opuścić? Dziecko trzyma się bliżej swej matki, a matka czule strzeże bezpieczeństwa swojego dziecka. Niech więc to dzisiejsze dziękczynienie, które przeżywamy we wspomnienie Naj-

świętszej Maryi Panny Różańcowej będzie dla nas okazją do ożywienia relacji z Matką na dobre i na złe, w tajemnicach radosnych i bolesnych, chwalebnych i światła. W tej różańcowej szkole życia, w tych wszystkich tajemnicach uczmy się życia wiarą w szkole słuchania Ewangelii pod okiem Maryi.

I jeszcze jedno – kiedy dane mi było pracować w parafii Polskich Braci Męczenników, pewnego razu jeden z bydgoskich malarzy przyniósł obraz, który mieliśmy zamierzać wręczyć jednemu z księży biskupów podczas wizytacji. Obraz prosty, przedstawiał tamtejszy kościół na bardzo ciemnym tle, wokół burza, wichry, a on cały w bieli, właściwie specjalnie nie przyciągał wzroku dopóty, dopóki nie usłyszałem tytułu obrazu, a tytuł brzmiał: „Światło w ciemności”.

for. Mieczysław Pawłowski



Moi Drodzy, dziękuję dzisiaj dobremu Bogu za to, że tu, w Waszej świątyni mogę wraz z Wami się modlić, ale dziękując, proszę też dobrego Boga o to, by i ta świątynia, w tym bydgoskim Fordonie, stała się również owym światłem w ciemności zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy zagniewani, z popłatany życiorysami, tak bardzo potrzebują tych drogowskazów. Niech Dobry Bóg wspiera wszelkie inicjatywy, które są tutaj podejmowane i poczynane. Dziękując Dobremu Bogu za wszystko, co dla nas uczynił, życzę Czcigodnym Księżom i Wam Wszystkim, aby Wasz kościół – ta piękna bazylika była światłem, które rozświetla ciemności mroku. Amen.

Na zakończenie Mszy świętej ksiądz proboszcz Jan Andrzejczak powiedział między innymi: „ponieważ Ksiądz Proboszcz parafii MBNP zaczął słowo Boże odwołując się do historii, to pozwolę sobie przypomnieć, że trzydzieści dwa lata temu ksiądz biskup Marian Przykucki powiedział, że nie mogło być inaczej – przy wejściu do Doliny Śmierci musiał powstać kościół. Kościół monumentalny, który będzie stale przypominał o tej tragedii z 1939 roku. I ten kościół powstał.

I ci wszyscy, którzy go budowali wiedzą, że powstał bardzo szybko, w dynamiczny sposób. Mieszkańcy Fordonu mobilizowali się, by ta świątynia jak najwcześniej mogła służyć bardzo licznej, nowo powstałej dzielnicy w Bydgoszczy Fordonie. Powstał nie tylko kościół, ale także Gimnazjum Nr 5 im. Bohaterów września 1939 roku. To znak, że i w życiu religijnym i w życiu obywatelskim pamiętamy o tych wydarzeniach, które tu się dokonały. Pamiętamy dlatego, że jak mówił Jan Paweł II 7. czerwca 1997 roku będąc w Bydgoszczy pamiętamy dla sprawiedliwości, pamiętamy, by to memento i nas dotyczyło – by nigdy brat przeciwko bratu nie występował z nienawiścią, z niechęcią i z pogardą. Historia uczy, uczy w szkole, uczy w Gimnazjum Nr 5, uczy nas, mieszkańców tej parafii, mieszkańców tej dzielnicy, miasta, którzy bardzo często odwiedzają nasze sanktuarium, by w Dolinie Śmierci uczestniczyć po wielokroć w nabożeństwie pasyjnym Drogi Krzyżowej. Przychodzą tu uczniowie wszystkich szkół naszej parafii: Gimnazjum Nr 5, Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego Nr 5. Szkoły Podstawowej Nr 66, by się modlić. Cieszymy się, że udało się tu zbudować Bydgoską Kalwarię Gólgotę XX Wieku. Cieszymy się, że ta pamięć dotyczy także szkoły, gdzie młodzież uczy się, wychowuje, zdobywa nie tylko sprawność intelektualną, ale także te wartości, które potrzebne są im w życiu, by wypełniać swoje marzenia i pragnienia pozostania kimś kto pamięta, kto wie, że wyszedł z tej ziemi i wie gdzie są jego korzenie.

Bardzo dziękuję Dyrekcji Szkoły za dzisiejszą inicjatywę wspólnej modlitwy i wspomnienia uroczystego jubileuszu piętnastolecia szkoły. Dziękuję Pani Dyrektor, Gronu Pedagogicznemu, dziękuję pocztom sztandarowym reprezentującym szkołę gimnazjalną Nr 5. Dziękuję Wszystkim Parafianom, Wszystkim Miłośnikom Sanktuarium, Osobom uczestniczącym w liturgii świętej dzisiejszej uroczystości odpustowej, dziękuję Kapłanom tu pracującym, a nade wszystko Księżom, którzy ze wszystkich Fordońskich parafii przysłali swoich przedstawicieli w osobach Proboszczów czy Wikariuszy, by modlić się i podkreślić duchową więź mieszkańców tego osiedla w tym miejscu od trzydziestu dwóch lat.

Za chwilę przyjmujemy Boże Błogosławieństwo, niech ono będzie naszą mocą i siłą, byśmy te zadania i obowiązki życiowe jakie podejmujemy, wypełniali zawsze z Bożym błogosławieństwem czy tu w świątyni, czy w gimnazjum imienia „Bohaterów września 1939 roku”, gdziekolwiek Chrystus nas postawił i w jakiegokolwiek formie pozwoli nam wypełniać nasze życiowe powołania i realizować nasze życiowe cele.

Niech Ta, którą tu czcimy jako Królową Męczenników wyprasza u swojego Syna dary, łaski i moce Boże potrzebne w życiu każdego z nas. #

TOPOLNO, CHEŁMNO, OBORY ...

TOPOLNO

Trzynastego czerwca br., po Mszy św. o 7.00 wyruszyła z naszej bazyliki jednodniowa pieszka pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Topolnie (patrz obraz obok). Pielgrzymkę prowadzili ks. Marek Januchowski i ks. Tomasz Budnik. Do Topolna wędrowało ponad 200 pątników. Warto poznać to miejsce.

Według legendy w uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny 1583 r. (liturgiczna uroczystość w kościele katolickim obchodzona jest obecnie 31. maja, przyp. red.) obraz Matki Bożej w niezwykłych okolicznościach został wyłowiony z Wisły koło Topolna.

Wizerunek Maryi jest namalowany na deskach z drewna iglastego przez nieznanego autora w stylu jasnogórskim. Jest to dawna kopia obrazu jasnogórskiego.

Obraz umieszczono początkowo w prowizorycznej kaplicy. Od razu przyciągał rzesze pielgrzymujących wiernych, toteż postanowiono wybudować drewniany kościół, gdzie umieszczono go w ołtarzu głównym. Gdy został wybudowany barokowy kościół i przybyli Paulini, jeszcze bardziej rozszerzyli kult maryjny, a świątynię podnieśli do rangi sanktuarium.

W jego wnętrzu umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

O dużym kulcie maryjnym świadczy też fakt, że już w dniu 15 sierpnia 1669 roku, a więc jeszcze przed zbudowaniem kościoła i przybyciem zakonników z Jasnej Góry powstało tu Bractwo Różańcowe. Wokół obrazu, jak i w świątyni gromadzono wota za uzyskane łaski. W miejscu tym było wiele uzdrowień. Niestety, pisemne świadectwa licznych cudów i łask wymodlonych za wstawiennictwem Matki Bożej zrabowali wraz z innymi dokumentami parafialnymi zaborcy i okupanci.

Wiadomo też, że już w pierwszej połowie XVIII wieku na obraz nałożono bogato zdobione srebrne sukienki. W roku 1720 Paulini z Częstochowy przekazali do Topolna koronę Matki Bożej - wotum króla polskiego Władysława IV, która wcześniej zdobiła Obraz Jasnogórski. Koronacji dokonali: Andrzej Bayer - biskup z Pelplina, oraz generał Paulinów Paweł Esterhazy.

Niestety, w nocy z 4 na 5 marca 1983 roku zrabowano koronę „władysławowską” Matki Bożej, a przy tym wszystkie inne historyczne srebrne wota, oraz piękną barokową monstrancję, kielich i inne wartościowe przedmioty.

W dniu 8 grudnia 1988 roku obraz Matki Bożej został ozdobiony kopią zrabowanej korony przez biskupa Mariana Przykuckiego z Pelplina.

Dziś ruch pielgrzymkowy do Matki Uzdrawienia Chorych jest ruchem bardziej lokalnym, także z naszej parafii, choć zdarzają się i pielgrzymi zagraniczni.

W założonej od 1946 roku księdze łask można znaleźć wpisy świadczące o łaskach wypraszanych przez Maryję. Są to nie tylko uzdrowienia cielesne, ale najczęściej duchowe.



CHEŁMNO

Od 36 lat trwa zwyczaj pielgrzymowania do Chełmna na odpust Matki Bożej Bolesnej (2. lipca), rozpoczęty w parafii św. Mikołaja w Starym Fordonie. Dla naszych parafian rozpoczął go śp. ks. Zygmunt Trybowski dołączając się do pielgrzymów od św. Mikołaja. Kiedyś - od nas z parafii - chodziło kilkadziesiąt osób.

Jak zwykle, tak i w tym roku, 1. lipca, po Mszy w kościele pw. św. Mikołaja o 6.00, wyruszyła grupa pątników, z naszej parafii szło kilka osób, a wśród nich pani Helena, która odpowiedziała mi na kilka pytań.

Który raz szła Pani z pielgrzymką do Chełmna?

Dwudziesty, a może i więcej.

Kiedyś chodziła Pani z mężem?

Tak, wiele razy chodziliśmy oboje. Jednak mąż obecnie już nie idzie - nie to zdrowie.

Nie jest trudno wędrować?

Na razie jeszcze nie. Zdrowie jakoś - Bogu dzięki - dopisuje, a nie idziemy przecież cały czas, bo są przerwy. Pierwszy przystanek jest w parafii w Ostromecku - na śniadanie, następny w Czarzu. W tym roku przyjął nas, trochę ze zdziwieniem, nowy proboszcz, ale był ucieszony takim zwyczajem i zapraszał za rok. Nie były zdziwione parafianki z Koła Gospodyń, które czekały na nas z ciepłym posiłkiem. Były też słodczyce z cukierni. Ostatni postój jest w Starogrodzie.

Jak było w Chełmnie?

Najpierw poszliśmy do Fary, później była słynna „Bramka” (Brama Grudziądzka, przyp. red.) i Źródło na plantach. Przepiękna jest zawsze wieczorowa procesja z

Maryją z Bramki do Fary. Tam była Msza św. o północy - Pasterka, całonocne czuwanie z Maryją, a po niej główne uroczystości odpustowe.

Powrót do domu też jest na piechotę?

Nie, bo każdy wraca swoim sposobem. Kiedyś było lepiej, bo było więcej autobusów do Bydgoszczy, choć pielgrzymów jest dalej dużo. Ja wróciłam z parafianinem od św. Mikołaja, który przyjechał po żonę i córkę, za co mu dziękuję.

Przeżycie duchowe pozostało?

Oczywiście - to główny cel wędrowki i modlitwy w drodze. Człowiek po wszystkich czuje się silniejszy i lżejszy. Pokonałam trudy wędrowki i podzieliłam się z Matką tym, co najważniejsze. To nie jest zwykła wycieczka, a coś znacznie ważniejszego.

Czy nie uważa Pani, że jakoś mało jest w naszej parafii zainteresowanie?

Ksiądz Trybowski zawsze nam o tym przypominał, a dziś u nas nie mówi się o tym w ogłoszeniach. Wtedy też pielgrzymów było więcej. Może ci, co chodzili, po prostu się zestarzeli. A młodzi? - Chyba wolą tam jechać na św. Walentego.

Był też czas na zwiedzanie Chełmna?

Przyznam, że niewiele. Mnie to specjalnie nie ciekawiło, bo Chełmno znam, choć miało bardzo - w ostatnim czasie - wypiękniało.

Dziękuję za to świadectwo.

Rozmowę przeprowadziłem 11 lipca br.

OBORY

11 lipca ks. Wojciech Retman wyjechał z kilkunastoma pielgrzymami do sanktuarium Matki Boskiej w Oborach. To miejsce często i przez wielu kiedyś było nawiedzane, nawet kilka razy w roku. Wyjazdy do Obór zainicjowała przed laty członkini Grupy „Dąb” i chóru „Fordonia” śp. Felicja Stempniewska. Zgodnie z tradycją wielu parafian przyjęło tam szkaplerze. Dziś głównie „szkaplerznicy” tam jadą.

MINI PIELGRZYMKA

W lipcu idzie też Pielgrzymka Maryjna na terenie fardońskich parafii, którą zainicjował proboszcz parafii św. Mateusza, ks. Edmund Sikorski i zwyczaj ten trwa do dziś. Etapy tej pielgrzymki nie są długie - idzie się z jednej do sąsiedniej parafii, w łączności duchowej z pielgrzymami wędrującymi na Jasną Górę. Jest to piękny zwyczaj. Cieszy też fakt, że wiele osób dołącza spontanicznie na trasie do idącej grupy.

Warto o tych tradycjach pielgrzymowania, czy to do Chełmna, do Obór, do Topolna pamiętać i co najważniejsze - stać się jednym z pielgrzymujących.

ADALBERT

Od autora:

Tekst o sanktuarium w Topolnie to fragment z opracowania pt. „Sanktuaria Maryjne”.



ŚW. JAN PAWEŁ II

2. kwietnia 2015 roku poświęcono nowy relikwiarz św. Jana Pawła II. Relikwiarz wykonany został w gnieźnieńskiej pracowni artysty wielkopolskiego pana Zenona Krzyżanowskiego, od lat związanego z Bazyliką Prymasowską w Gnieźnie.

Relikwiarz wykonany został na planie krzyża greckiego – przewodniego motywu Bazyliki Fardońskiej – z trybowanej posrebrzanej blachy. Płaskorzeźby przedstawiają: św. Rodzinę, kościół Mariacki w Krakowie z Królową Polski Jasnogórską Panią z koroną Królowej Polski, podobiznę Matki Boskiej Fatimskiej z koroną na głowie (gdzie umieszczono kulę zamachowca, który strzelał do Ojca św. Jana Pawła II 13 maja 1981 roku) na tle Bazyliki Św. Piotra w Rzymie oraz podobiznę sylwetki Ojca św. z charakterystycznym pastorałem.

W centralnym miejscu umieszczone zostały relikwie Św. Jana Pawła II pierwszego stopnia, relikwie jego wosów. Relikwie te otrzymaliśmy z rąk osobistego kapelana

Jego Świątobliwości Jana Pawła II - ks. abpa Mieczysława Mokrzyckiego 16.VI.2014 roku, podczas wizyty w naszej Bazylice. Relikwie znajdują się w ruchomej obudowie pacyfikału, która może być wyjęta z relikwiarza.

W płaszczyźnie poziomej krzyża greckiego umieszczony jest napis: TOTUS TUUS, a w pionowej - na górze - herb papieski, w dolnej części stylizowana inskrypcja: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi. Jan Paweł II 1920-2005.

Po prawej stronie relikwiarza umieszczona została pozłacana róża na pamiątkę róży papieskiej, którą podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku Jan Paweł II ofiarował Matce Boskiej Częstochowskiej.

W ogłoszeniach parafialnych podano informację:

„W poniedziałek 16 czerwca 2014 roku gościliśmy w naszej bazylice Księdza Mieczysława Mokrzyckiego arcybiskupa i metropolitę ze Lwowa na Ukrainie. Od roku 1996 został ksiądz arcybiskup osobistym sekretarzem Ojca Świętego Jana Pawła II, a po jego śmierci od 2005 sekretarzem papieża Benedykta XVI. Od 2008 roku jest ksiądz arcybiskup przewodniczącym Konferencji Episkopatu Ukrainy obrządku łacińskiego. Celebując w naszej bazylice uroczystą Mszę św. zainaugurował w <Wiatraku> Forum Dialogu i Myśli Jana Pawła II”.

Oczekując w naszej świątyni tak знаменитого Gościa poprzez księdza biskupa ordynariusza bydgoskiego Jana Tyrawę w imieniu parafian i swoim zwróciłem się do księdza arcybiskupa z uprzejmą prośbą o sprowadzenie z Watykanu relikwii I-stopnia Świętego Jana Pawła II.

Zaskoczenie i radość nasza były pełne, gdy dowiedzieliśmy się, że arcybiskup Lwowa relikwie Świętego Jana Pawła II przekazał obecnemu na Mszy św. Księdzu biskupowi Janowi Tyrawie, naszemu ordynariuszowi z prośbą o przekazanie ich dla naszej Bazyliki. Relikwie Świętego zostały nam przekazane w złotym opakowaniu w formie pudełka wraz z urzędowym certyfikatem potwierdzającym autentyczność tych relikwii.

W najśmielszych marzeniach nie przypuszczaliśmy, że wieloletni osobisty sekretarz Świętego Jana Pawła II osobiście przywiezie nam tak wspaniały dar jakim są relikwie umiłowanego przez nas Ojca św. Jana Pawła II.

Wraz z przedstawicielami Rady Duszpasterskiej i Sejmiku Parafialnego podjęliśmy decyzję, by relikwie te oprawić w piękny i godny, srebrny albo pozłacany relikwiarz.

I tak oto doczekaliśmy się w naszej Bazylice pięknego relikwiarza, godnej pamiątki życia umiłowanego Pasterza Kościoła Po-wszecznego Jana Pawła II.

Jesteśmy głęboko przekonani, że obecność relikwii świętego będzie dla wielu z nas okazją do umocnienia naszego zjednoczenia z Bogiem na wzór tego świetlanego przykładu, który Jan Paweł II nam zostawił.

ks. proboszcz Jan Andrzejczak



ŚW. FAUSTYNA

W Bazylice Królowej Męczenników w Bydgoszczy po lewej stronie prezbiterium umieszczony został dnia 13 marca 2015 roku obraz Św. siostry Faustyny autorstwa artysty malarza Sylwestra Piędiejewskiego z Warszawy.

Siostra Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 roku w rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. W dziewiątym roku życia przystąpiła do I Komunii świętej, którą głęboko przeżyła, świadoma obecności Boskiego Gościa w swej duszy. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata i jako kilkunastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie u zamożnych rodzin w Aleksandrowie, Łodzi i Ostrówku zarobić na swe utrzymanie.

Głos powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia, ale wobec braku zgody rodziców na wstąpienie do klasztoru

próbowała go w sobie zagłuszyć. Przyna-
glona jednak wizją cierpiącego Chrystusa
wyjechała do Warszawy i tam 1 sierpnia
1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr
Matki Bożej Miłosierdzia. W klasztorze, jako
s. Maria Faustyna, przeżyła trzynaście lat
pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i
furtianki w wielu domach zgromadzenia,
najdłużej w Krakowie, Wilnie i Płocku.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwy-
kle bogatego życia mistycznego. Lata jej
zakonnego życia obfitowały w nadzwyczajne
łaski: objawienia, wizje, ukryte stygmaty,
uczestnictwo w męce Pańskiej, dar bilokacji,
czytania w duszach ludzkich, proroctwa czy
rzadko spotykany dar mistycznych zręko-
win i zaślubin.

Posłannictwo s. Faustyny zostało zapisa-
ne w jej Dzienniczku, który prowadziła na
życzenie Pana Jezusa oraz spowiedników.
Zanotowała w nim wiernie wszystkie słowa
Pana Jezusa, a także opisała zetknięcia
swej duszy z Nim. Sekretarko najgłębszej
tajemnicy Mojej - mówił do niej Pan Jezus -
twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci
daję poznać o Moim miłosierdziu dla pożytku
dusz, które czytając te pisma doznają w
duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć
się do Mnie (Dz. 1693).

To dzieło w sposób niezwykle przybli-
ża tajemnicę Miłosierdzia Bożego. Zachwy-
ca ono nie tylko ludzi prostych, ale także
naukowców, którzy odkrywają w nim do-
datkowe źródło dla badań teologicznych.
Dzienniczek został przetłumaczony na wiele
języków, m. in. angielski, niemiecki, włoski,
hiszpański, francuski, portugalski, arabski,
rosyjski, węgierski, czeski i słowacki.

Siostra Faustyna wyniszczona chorobą
i różnymi cierpieniami, które znosiła jako
dobrowolną ofiarę za grzeszników, w pełni
dojrzała duchowo i mistycznie zjednoczona
z Bogiem zmarła w Krakowie 5 października
1938 roku, mając zaledwie 33 lata. Sława
świętości jej życia rosła wraz z rozsze-
rzaniem się nabożeństwa do Miłosierdzia
Bożego i w miarę łask wypraszanych przez
jej wstawiennictwo.

W latach 1965-67 w Krakowie przepro-
wadzono proces informacyjny dotyczący
jej życia i cnót, a w 1968 roku rozpoczęto w
Rzymie proces beatyfikacyjny, który ukoń-
czono w grudniu 1992 roku. 18 kwietnia
1993 roku, na Placu Świętego Piotra w
Rzymie, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał
aktu jej beatyfikacji, a 30 kwietnia 2000 roku
jej kanonizacji. Jej relikwie spoczywają w
sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krako-
wie-Łagiewnikach.

28 marca 2015 roku wmontowaliśmy w
ścianę naszej Bazyliki okazały relikwiarz
dedykowany Św. Faustynie. Poświęcenia
relikwiarza dokonał dnia 12 kwietnia 2015
roku ks. prałat Jan Andrzejczak, proboszcz
parafii i kustosz Sanktuarium Kalwarii Byd-
goskiej podczas uroczystej celebry w dniu
Miłosierdzia Bożego, tydzień po Zmartwych-
wstaniu Pańskim.

Relikwiarz wykonany został w gnieźnień-
skiej pracowni artysty wielkopolskiego pana
Zenona Krzyżanowskiego, od lat związa-
nego z Bazyliką Prymasowską w Gnieźnie.
Relikwiarz wykonany został na planie krzyża
greckiego – przewodniego motywu Bazyliki
Fordońskiej – z trybowanej posrebrzanej
blachy. Ręcznie wykonane płaskorzeźby
przedstawiają: stylizowaną lilię symbol od-
dania się Faustyny w oblubieńczej miłości
Jezusowi, dłonie św. Faustyny, monstrancję
z wizerunkiem Chrystusa, którego objawie-
nia św. Faustyna doświadczała, wizerunek
twarzy świętej na tle konfesjonau.

W centralnym miejscu umieszczone
zostały relikwie św. Faustyny. Relikwie te
otrzymał wraz z certyfikatem autentyczności
śp. Ksiądz prałat Zygmunt Trybowski.

Relikwie znajdują się w ruchomej styli-
zowanej obudowie pacyfikału, która może
być wyjęta z relikwiarza i podana wiernym
do uszanowania.

W płaszczyźnie poziomej krzyża greckie-
go umieszczony jest napis: JEZU UFAM
TOBIE

W płaszczyźnie pionowej na górze styli-
zowana inskrypcja:

*Nie umiem Ci dziękować Panie
Bo małe są moje słowa
Zechciej przyjąć moje milczenie
I naucz mnie życiem dziękować*

Natomiast w dolnej części krzyża podpis
Św. Faustyna H. F. Kowalska 1905-1938.
Po lewej stronie relikwiarza umieszczona
została posrebrzana lilia, symbol św. Fau-
styny.

Pragniemy w szczególny sposób odda-
wać cześć Bogu przez wstawiennictwo św.
Faustyny, animatorki miłosierdzia Bożego
25 dnia każdego miesiąca podczas Mszy
św. i adoracji jej relikwii.

Niech wyprasza wszystkim Czciicielom
Miłosierdzia Bożego ogrom łask i darów
Bożych.

ks. proboszcz Jan Andrzejczak



ODPUST I PROMYK SŁOŃCA ŚW. BRAT ALBERT

W połowie czerwca obchodzimy w Domu
Sue Ryder w Bydgoszczy dzień patrona
Brata Alberta Chmielowskiego. W tym roku
odpust wypadł 16 czerwca - w przeddzień
wspomnienia liturgicznego Patrona. Na
mocy dekretu ks. bpa Jana Tyrawy jest to
dzień całodzienniej adoracji Najświętszego
Sakramentu.

Już od samego rana, wszyscy przeby-
wający w Domu Sue Ryder modlili się w
kaplicy gdzie była adoracja Najświętszego
Sakramentu, różaniec święty, droga krzy-
żowa. Osoby, które nie mogły przybyć do
nas, swoje intencje wypisały na kartce lub
przesłały mail'em, by duchowo włączyć się
w dziękczynną modlitwę, którą kierowaliśmy
ku miłosiernemu Bogu za wstawiennictwem
Brata Alberta.

Gdy zbliżała się godzina 12.00 pielęgniarki
zaczęły zwozić pacjentów do kaplicy na
łózkach, wózkach, a także przyszli pacjenci
z Oddziału Psychogeriatry. Obecne były też
rodziny pacjentów, pracownicy, wolontariusze,
także z parafii MBKM.

Głównym punktem odpustu była Msza
Święta celebrowana przez ks. apba Jana
Romeo Pawłowskiego Nuncjusza Apostol-
skiego w Kongo i Gabonie, który idąc do
ołtarza wśród łózek błogosławił chorych.

Cytując Brata Alberta „Być dobrym jak
chleb” ukazywał nam jak ten święty człowiek
je realizował. Ksiądz abp Jan Pawłowski
zauważył, że często wielu ma trudniej w
swoim cierpieniu, sytuacji, położeniu. Mówił
to z perspektywy swojej misji w Afryce. Za-
praszał do solidarności i modlitwy za Jego
posługę na tym miejscu, a w homilii prosił,

by chorzy nie „marnowali” cierpienia, ale je ofiarowali w różnych intencjach.

Co roku na odpuszcie błogosławione są chleby, z których każdy łałuje mniejsze kawałki i spożywa, a także 200 sztuk mniejszych, specjalnie zapakowanych, będących darem piekarni „Alimar” z Fordonu rozdawa-nych wszystkim.

Na zakończenie prezes dr nauk med. Andrzej Stachowiak i dyrektor Aleksandra Burchacka podziękowali ks. nuncjuszowi Janowi Pawłowskiemu za wspólną modlitwę. Po błogosławieństwie nastąpiło uczczenie relikwii Brata Alberta.

Podczas poczęstunku mieliśmy okazję opowiedzieć ks. abpowi Janowi Pawłowskiemu o naszym Domu, działalności na rzecz chorych. Oprawdziliśmy ks. abpa Jana po naszym Domu ukazując pomieszczenia do służby chorym. Były to m.in.: Oddział Opieki Paliatywnej, część rehabilitacyjna, poradnie logopedyczne itp.

Na zakończenie zrodziła się piękna myśl wynikająca z homilii i rozmów w trakcie spotkania, by nawiązać współpracę z ks. abpem Janem Pawłowskim i wesprzeć Go w posłudze w Afryce.

PROMYK DLA DZIECI

Co roku - w październiku - w parafii MBKM ma miejsce Niedziela Hospicyjna. Kustosz

Sanktuarium ks. prałat Jan Andrzejczak z życzliwością przyjmuje hospicjantów i wolontariuszy z Domu Sue Ryder w Bydgoszczy.

25. października 2015 roku podczas Mszy Świętych kazanie głosił diecezjalny duszpasterz rodzin Diecezji Bydgoskiej ks. Arkadiusz Muzolf. Nawiązując do Ewangelii o niewidomym Bartymeuszu, poruszył tematykę cierpienia osób nieuleczalnie chorych. Wskazał na przykład św. Jana Pawła II, który umierał na oczach świata. Pokazywał również, że każdy dom, gdzie cierpi człowiek, jest swoistym szpitalem. Taka opieka wymaga zaangażowania i troski całej rodziny. Opiekunowie realizują wtedy przykazanie miłości, które polecił Pan Jezus. Niedziela hospicyjna jest częścią Ogólnopolskiej Kampanii „Hospicjum to też życie”.

Przed błogosławieństwem, na końcu Mszy świętej, zabierała głos dr Małgorzata Czapczyk, kierownik medyczny Hospicjum Domowego dla Dzieci (HDD) działającego w Domu Sue Ryder, dzieląc się tym, co od zeszłego roku wydarzyło się w HDD. HDD znacznie poszerzyło obszar pomocy, m.in. obejmując opieką ok. 50 dzieci z różnych nowych rejonów, np.: Świecie, Inowrocław itd.). Podziękowała za pomoc modlitewną i materialną, bardzo potrzebną Zespołowi, by dobrze realizował opiekę nad chorymi

dziećmi i ich rodzinami.

Szczególnym wydarzeniem był koncert zespołu „Omnes Filii Dei Domini” (łac. Wszystkie Dzieci Pana Boga), pod kierunkiem Natalii Brzuszczyk w łączności z Mszą św. o 13.00. W jego szeregach znajdują się: 30-osobowy chór, grupa instrumentalistów (fortepian, perkusja, gitary oraz saksofon). Odnaleźć można tu zarówno pasjonatów śpiewu, jak i zawodowych muzyków (m. in. Bartek Staszewicz znany z zespołu SOFA), współpracujących na co dzień z uznanymi gwiazdami polskiej muzyki rozrywkowej. Omnes Filii Dei Domini w repertuarze posiada klasyczne, nierzadko kilkusetletnie pieśni Kościoła Katolickiego, jak i współczesne, uwielbieniowe kompozycje z nurtu neogospel. Wszystkie utwory opatrzone są niebanalnymi, zaskakującymi aranżacjami instrumentalnymi.

Pacjenci z Domu Sue Ryder szczególnie na Niedzielę Hospicyjną przygotowali na spotkaniach terapii zajęciowej maskotki, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i stanowiły swego rodzaju cegiełki na rzecz Hospicjum Sue Ryder. Przy wyjściach ze świątyni miała także miejsce zbiórka ofiar do puszek przez wolontariuszy z Hospicjum Sue Ryder na potrzeby tego Hospicjum. #

JAK LICZNIE CHODZIMY DO KOŚCIOŁA?

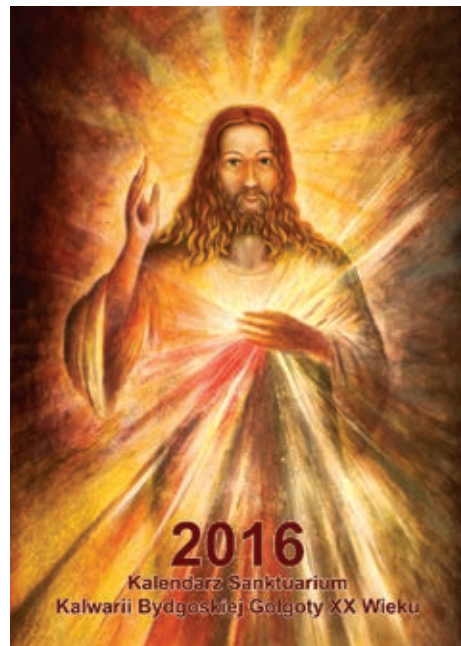
Godzina dnia	Uczestnictwo (Dominicantes)			Komunia święta (Comunicantes)			[%]
	Kobiety	Mężczyźni	Razem	Kobiety	Mężczyźni	Razem	
18.30S	402	256	658	94	204	298	45,29
20.00KP	201	162	363	160	198	358	98,62
7.00	254	196	450	51	116	167	37,11
8.30	468	401	869	132	174	306	35,21
10.00	748	704	1452	127	204	331	22,80
11.30	664	541	1205	141	229	370	30,71
13.00	412	282	694	79	116	195	28,10
17.00	242	161	403	56	119	175	43,42
18.30	338	181	519	49	119	168	32,37
20.00	59	41	100	16	43	59	59,00
11.00 CO	139	115	254	29	68	97	38,19
14.00 SR	36	17	53	8	19	27	50,94
Łącznie	3963	3057	7020	1609	942	2551	36,34

Porównanie ostatnich lat

2007	3489	2925	6414	1268	835	2103	32,79
2008	3301	2859	6160	1584	1107	2691	43,68
2009	4632	2267	6899	1341	812	2153	31,21
2010	3436	1769	5205	1198	649	1847	35,49
2011	3540	1888	5428	1337	680	2017	37,16
2013	3701	2781	6482	1267	798	2065	31,86
2014	3671	2828	6499	1321	797	2118	32,59
2015	3963	3057	7020	1609	942	2551	36,34

Oznaczenia: **CO** - kaplica pw. św. Michała Archaniola w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, **SR** - kaplica pw. św. Brata Alberta w hospicjum Domu Sue Ryder w Bydgoszczy, **KP** - kaplica parafialna pw. Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego (Neokatechumenat - 7 wspólnot), **S** - Msza św. tzw. „awansowa” w sobotę, **[%]** - procent będących na Mszy św. przystępujący do Komunii Św.

Liczenie wiemych przeprowadzono 24-25 października 2015 r. (dane liczbowe z Biura parafialnego)



Ukazało się XIV wydanie kalendarza parafialnego opracowanego przez zespół miesięcznika sanktuarijnego i parafialnego „Na Oścież” przy współpracy kapłanów i świeckich. Liczy 16 stron formatu A4 i zawiera informacje o ważnych zamierzeniach i inicjatywach planowanych w ciągu roku.

Rok 2016 papież Franciszek ogłosił, nadzwyczajnym rokiem jubileuszowym Miłosierdzia Bożego. W tym roku przypada też 1050 rocznica Chrztu Polski. Odbędzie się również 31. Światowe Dni Młodzieży w Polsce, z centralnymi obchodami w Krakowie.

Okładkę (fot.) i tło 16 stron stanowi fragment polichromii - obrazu Jezusa Miłosiernego autorstwa Bronisława Mytycha z Poznania - znajdującego się w naszym sanktuarium. #

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

CELEBRACJA MISTERIUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

DZIAŁ PIERWSZY:

EKONOMIA SAKRAMENTALNA (80)

Rozdział pierwszy:

MISTERIUM PASCHALNE W CZASIE KOŚCIOŁA

**MISTERIUM PASCHALNE
W SAKRAMENTACH KOŚCIOŁA**

228. Jaka jest relacja sakramentów do wiary?

Sakramenty nie tylko zakładają wiarę, lecz za pomocą słów i obrzędowych elementów karmią ją, umacniają i wyrażają. Gdy Kościół celebrował sakramenty, wyznaje swoją wiarę otrzymaną od Apostołów. Wyraża to dawna zasada: *lex orandi, lex credendi*, to jest: Kościół wierzy tak, jak się modli.

229. Dlaczego sakramenty są skuteczne?

Sakramenty są skuteczne *ex opere operato* („przez sam fakt spełnienia czynności sakramentalnej”); udzielają one łaski, którą oznaczają, ponieważ działa w nich sam Chrystus, i to niezależnie od osobistej świętości szafarza. Skutki sakramentów zależą jednak także od dyspozycji tego, kto je przyjmuje.

230. Z jakiej racji sakramenty są konieczne do zbawienia?

Dla wierzących w Chrystusa sakramenty są konieczne do zbawienia, jeśli nawet poszczególni wierni nie wszystkie je przyjmują, ponieważ udzielają one łask sakramentalnych, odpuszczają grzechy, czynią wiernych dziećmi Bożymi, upodabniają do Chrystusa naszego Pana i włączają do Kościoła. Duch Święty uzdrawia i przemienia tych, którzy Go przyjmują.

231. Czym jest łaska sakramentalna?

Łaska sakramentalna jest łaską Ducha Świętego, udzieloną przez Chrystusa i właściwą każdemu sakramentowi. Pomaga ona wiernemu w jego drodze do świętości, a Kościołowi w jego wzroście w miłości i dawaniu świadectwa.

232. Jaki istnieje związek między sakramentami i życiem wiecznym?

W sakramentach Kościół otrzymuje już zadatek życia wiecznego, „oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2,13). (cdn.) *Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005*

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu
Kościół Katolickiego (KKKK)?

Przyjmowanie sakramentów świętych zakłada wiarę u przyjmującego. Oczywiście w przypadku chrztu świętego jest to wiara rodziców, którzy zapewniają, że wychowają dziecko w wierze Kościoła.

Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego, a przede wszystkim przez świadectwo innych. Może niektórzy z Czytelników pamiętają, że gościł kiedyś w naszym kościele ks. Paweł Wyszowski OMI, który pochodzi z Ukrainy. Jest to człowiek głębokiej wiary. Jego wiara wzrastała w oparciu o świadectwo wiary dziadka, proboszcza i parafian, którzy oddali swe życie w obronie wiary. Mówiła jego matka, że Paweł jako czteroletnie dziecko adorował całą noc Jezusa, schowany w chustce pod ławką w kościele, bo gdyby go tam znaleziono, zabrano by go do Domu Dziecka.

Sakramenty w Kościele. Pamiętam swoją I Komunię św. Rozmawiałam w sercu z Jezusem. Widzę, że Jezus nigdy mnie nie zostawił lecz całe życie pomaga mi, abym nie zagubiła się w drodze. Sakra-

menty święte pomagają nam się uświęcać. Przyjmujemy Ciało Jezusa w Komunii świętej, przystępujemy do sakramentu Pokuty i Pojednania, uczestniczymy w Eucharystii, podczas której Jezus ofiarowuje się na nas Ojcu. Sakrament chrztu czyni nas dziećmi Bożymi, a sakrament bierzmowania prowadzi do dojrzałości w wierze. Nazywają go niektórzy sakramentem pożegnania z kościołem. Oznacza to, że ci, którzy przyjmują sakrament bierzmowania tak naprawdę nie otworzyli swego serca Jezusowi lecz zaliczają go jak przedmiot, który należy zdać, by mieć kartkę z odpowiednim zapisem, gdy będzie się brało ślub.

Sakramenty święte powodują w nas wzrost nieśmiertelności i są antidotum na śmierć (*Ecclesia de Eucharistia* 18), ale zależy to również od nas, od naszego otwarcia na łaski sakramentalne i od naszej relacji z Chrystusem, bo choć sakramenty celebrował kapłan, to działa w nich i skuteczność ich zapewnia sam Chrystus.

Irena Pawłowska



**Fordoński
Zakład Pogrzebowy**
Marek Pawłowski

ul. Rataja 2a,
tel. 52 52 56 487

ul. Wyzwolenia 5,
tel. 52 52 22 373

kom. 600 032 525

**KOMPLEKSOWA
OBŚŁUGA
CAŁODOBOWA**

Gwarantujemy niskie ceny
i uroczysty pochówek

USŁUGI



DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek
* do nowych skrzynek pocztowych

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
10.00 - 17.00

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **501 404 302**

CENTRUM TRZECIEGO WIEKU im. SUE RYDER



**NOWY
STYL ŻYCIA
DLA SENIORA**

OPIEKA DZIENNA I AKTYWIZACJA OSÓB STARSZYCH

CENTRUM TRZECIEGO WIEKU

im. Sue Ryder

ul. Rupniewskiego 11
85-796 Bydgoszcz

Zgłoszenia:

tel. 784 699 597,
lub 52 515 40 40 wew. 6,
oraz

centrum@sueryder.org.pl

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	S	K				E	L
2	K	O				K	A
3	K	R				I	K
4	Ł	A				T	E
5	F	A				K	A
6	G	R				A	R
7	D	Y				O	Z
8	H	A				K	A
9	G	R				I	K
10	S	T				G	A
11	P	A				Y	T
12	L	E				C	A
13	S	Y				A	K
14	M	N				I	K
15	A	K				E	C
16	K	O				Y	K
17	I	N				J	A
18	A	P				N	T
19	Ż	Y				K	A

ZNACZENIE
WYRAZÓW

[1] Nóż w ręku chirurga [2] Kołyska u naszej babci [3] Zupa z kaszy [4] Popularne mleko z reklamy [5] Żeliwny krążek na kuchni [6] Dawna moneta z krzyżem [7] Metal o liczbie atomowej 86 [8] Ciężka niebezpieczna praca [9] Dawniej o kimś chorym na płuca [10] Lądowy skorupiak [11] Żyje cudzym kosztem [12] Miasto w dolnośląskim nad Kaczawą [13] Powrócił z zesłania za Ural [14] Element mnożenia [15] Żołnierz Grota Roweckiego [16] Biżuteria w uchu [17] Najazd obcych wojsk [18] Odwołujący się od wyroku sądowego [19] Ostrze do golenia.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **31. STYCZNIA 2016 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „**ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE**”. Nagrodę otrzymuje **Elżbieta Ratuszyn** zam. przy ul. Gierczak.

Nagroda czeka w zakrystii. Gratulujemy.



Takie MIŚCIE



Drogie Dzieci!

Rozpoczął się nowy rok liturgiczny - podczas Adwentu, płoną świece na pięknym, zielonym wieńcu. Przygotowujemy się do przyjścia Pana Jezusa. Chodzimy z lampionami na roraty i modlimy się o to, żeby zawsze być gotowym na spotkanie z naszym Bogiem.

8 grudnia rozpoczął się Rok Miłosierdzia Bożego. To nadzwyczajny rok jubileuszowy, który ogłosił papież Franciszek. Ojciec Święty powiedział, że ma to być dla nas czas, kiedy w szczególny sposób spotkamy się z Miłosiernym Panem Jezusem.

Co to znaczy, że Pan Jezus jest miłosierny? To znaczy, że Pan Bóg nas kocha, nawet wtedy, kiedy zrobimy coś złe, kiedy zgrzeszymy. Pan Bóg nam wybacza i czeka na nas i przynosi nam pokój. My też mamy być miłosierni. Jak możemy to

zrobić? To na pewno nie jest proste, żeby komuś wybaczyć, jeśli zrobi nam coś złego. Ale miłosierdzie, to także moment, kiedy zauważymy, że ktoś może potrzebować naszej pomocy, a my mu pomożemy.

W Ewangelii czytamy o tym, że Pan Jezus, kiedy głosił kazanie na górze, powiedział, że „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. To dla nas ważna wskazówka. A błogosławiony, to znaczy szczęśliwy. Wszyscy chcemy być szczęśliwi, prawda?

Zapraszam Was, jak zawsze, do rozwiązania zadania, które dla Was przygotowałem, tym razem trzeba poradzić sobie z labiryntem i odnaleźć właściwą drogę.

Życzę Wam owocnego przeżywania Roku Miłosierdzia Bożego.

Rumianek

rys. Paulina i Zosia



KROPKOGRAM



A	••••	F	••••	M	••••	Ś	••••
A	••••	G	••••	N	••••	T	••••
B	••••	H	••••	Ń	••••	U	••••
C	••••	I	••••	O	••••	W	••••
Ć	••••	J	••••	Ó	••••	Y	••••
D	••••	K	••••	P	••••	Z	••••
E	••••	L	••••	R	••••	Ż	••••
Ę	••••	Ł	••••	S	••••	Ż	••••

Przed Wami zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do **31. stycznia 2016 r.** Nadsyłając rozwiązania, podajcie swój adres i napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnych rozwiązań czeka nagroda.

Prawidłowe rozwiązania z poprzedniego wydania brzmiały: hasło Kropkogramu **PASCHA** oraz rebusu: „**ŚWIĘCENIE POKARMÓW**”. Nagrodę otrzymuje **Dorota Kuryło** zam. przy ul. Berlinga. Nagroda czeka w zakrystii. Gratulujemy.



PO 13 LATACH BUDOWANIA

8. grudnia 2015 r. oficjalnie otwarto Dom Jubileuszowy Jana Pawła II. „Wiatrak” wychowuje w oparciu o Jego nauczanie. Człowiek rozwija się w czterech wymiarach: fizycznym, psychicznym, intelektualnym oraz duchowym i tym wymiarom odpowiadają kondygnacje tego obiektu.

W piwnicy jest sfera fizyczna. Tu odbywają się zajęcia sportowe; jest sauna i miejsce na fizjoterapię. Parter to miejsce dla psychiki, tj.: utrzymanie zdrowia psychicznego, rozrywki, wsparcia psychicznego. Jest też kawiarnia i sala widowiskowa. Na pierwszym piętrze króluje sfera intelektualna - sale: lekcyjne, komputerowa, konferencyjna i biura. Drugie piętro to miejsce na sferę duchową z kaplicą, biblioteką i ogrodem zimowym. Zajęcia w pomieszczeniach „Wiatraka” (w nowym budynku) prowadzone są od 2013 roku.

Uroczystego przecięcia „wstęgi” (obej-

mującej osiem czerwonych szarf wychodzących ze skrzydeł wiatraka) dokonali: bp Jan Tyrawa (ordynariusz Diecezji Bydgoskiej); Arturo Mari (osobisty fotograf Jana Pawła II); ks. prałat Jan Andrzejczak (proboszcz parafii MBKM); ks. Zbigniew Kras, kapelan prezydenta RP Andrzeja Dudy; Joanna Gołata (autorka projektu Domu Jubileuszowego); Marek Gotowski (wykonawca); Iwona Waszkiewicz (wiceprezydent Bydgoszczy); ks. prałat Przemysław Książek (ekonom Kurii Bydgoskiej i były proboszcz parafii MBKM); Zbigniew Ostrowski (wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego); Edward Hartwich (były wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego); ks. Krzysztof Buchholz (prezes Fundacji Wiatrak) oraz Hanna Niebalska i Marta Szczepańczyk (wolontariuszki GPS).

Na zakończenie tej części uroczystości

ks. bp Jan Tyrawa skierował słowa uznania dla twórców „Wiatraka”. Powiedział m.in.: - To jest niesamowite dzieło, nowa jakość w naszym życiu i wyraził nadzieję, że będą rodziły się w nim inicjatywy, które posłużą społeczeństwu i dobru.

Specjalny list gratulacyjny i życzenia dla organizatorów dzieła przekazał przedstawiciel prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Były wicemarszałek województwa Edward Hartwich odczytał list od marszałka Piotra Całbeckiego, w którym nazwał Dom Jubileuszowy elementem wspólnoty regionalnej i uniwersytetem wspierania człowieczeństwa.

Wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego - Zbigniew Ostrowski powiedział: „Finis coronat opus” dodając, że dla Domu Jubileuszowego wszystko dopiero się zaczyna.

Życzenia, gratulacje i pozdrowienia od prezydenta Bydgoszczy przekazała wiceprezydent Iwona Waszkiewicz, która wyraziła uznanie dla determinacji i zaangażowania w jego budowę.

Profesor Kazimierz Sadkiewicz (długoletni przyjaciel „Wiatraka”) nazwał Dom Jubileuszowy darem oraz sukcesem nie tylko Bydgoszczy, ale i regionu.

Wspomnieniami z dni współpracy z papieżem Janem Pawłem II podzielił się Arturo Mari, kiedy jako świadek pielgrzymek papieskich towarzyszył - dziś świętemu - Janowi Pawłowi w podróżach na wszystkich kontynentach. W uznaniu zasług dla „Wiatraka” otrzymał statuetkę „Przyjaciela Wiatraka”.

Po oficjalnym otwarciu Domu Jubileuszowego ks. bp Jana Tyrawa dokonał poświęcenia obiektu.

Uroczystość uświetnił występ artystyczny Krystyny Prońko z zespołem.

WKIPMP



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 7, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl; www.janpawellii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają m.in.: Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztaty Terapii Zajęciowej „Wiatrak”

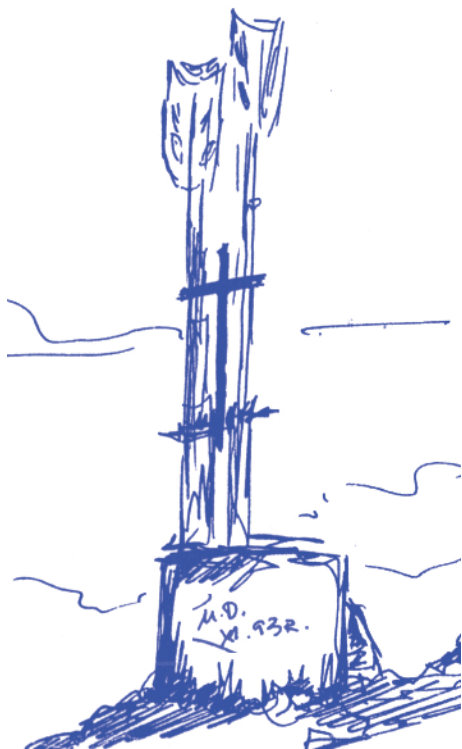
Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Konto Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001





REGINA BAŁAJAN

Mama moja, Regina Bałajan, z domu Zielińska, urodziła się 14. kwietnia 1901 roku w Chyrkowie koło Lwowa. Była córką Tomasza, magistra historii i wykładowcy na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Karoliny z Czermińskich. Ojciec był komendantem Związku Młodzieży Polskiej „Zet” we Lwowie. Ukończył też Oficerską Szkołę Kawalerii dla ochotników. Walczył w wojnie polsko-ukraińskiej (...). Po I wojnie światowej wstąpił do Polskiej Kadry Wojskowej, a po odzyskaniu niepodległości do Wojska Polskiego.

Po odbytych Kursie Doskonalenia Wyższej Szkoły Wojennej w stopniu kapitana skierowany został w 1929 roku do Brygady Kawalerii „Toruń”. Zamieszkał tam z rodziną i objął funkcję zastępcy dowódcy Brygady pułkownika Romana Abrahama do spraw aprowizacji. Gdy w 1933 roku Brygadę przeniesiono do Bydgoszczy i zmieniono nazwę na Brygadę Kawalerii „Bydgoszcz”, przeniesiono również całe dowództwo. Rodzina zamieszkała wtedy w Bydgoszczy, przy ulicy Ułańskiej.

I tu w Bydgoszczy mama moja zapoznała swego przyszłego męża, Zenona, który służył jako adiutant dowódcy Brygady, którym tak jak i w Toruniu był pułkownik Abraham. Ślub odbył się na Wielkanoc 1934 roku w kościele p.w. Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Owocem tego związku były moje narodziny we wrześniu 1935 roku. O ślubie rodzice dostali od wojska mieszkanie przy ulicy Ja-

W kwietniu 1937 roku pułkownik Abraham objął dowództwo Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w Poznaniu. Zabrał też ze sobą swego adiutanta, czyli mojego ojca. Zamieszkaliśmy więc w tym mieście, gdzie pracował. Brygada w marcu 1938 roku weszła w skład Armii „Poznań” dowodzonej przez generała Tadeusza Kutrzebę. (...) W obliczu wybuchu wojny latem, w czerwcu, lub lipcu, 1939 roku ojciec kazał mamie i mnie opuścić Poznań i przenieść się czasowo do Bydgoszczy. Przeprowadzało nas z całym dobytkiem wojsko. Zamieszkaliśmy u młodszej o dwa lata siostry mamy, mieszkającej u rodziców przy ulicy Ułańskiej.

W pierwszych dniach września 1939 roku, już po tragicznych „wydarzeniach bydgoskich” do domu przyszło dwóch mężczyzn w cywilu. Wypytywali mamę o męża, (...) a gdy powiedziała, że jako żołnierz zawodowy jest gdzieś na froncie, odpowiedzieli, że on się znajduje. (...) Nakazano mamie, by nie opuszczała pod żadnym pozorem granic miasta. Dnia 29 września czterech gestapowców przyjechało samochodem. Dokonali rewizji w pokoju, który zajmowaliśmy, oraz w całym mieszkaniu cici. Znalezione i zabrano list od ojca z końca sierpnia 1939 roku, oraz zdjęcia ojca, które miała ze sobą mama. Ich dowódca bardzo grzecznie i po polsku przeprosił za zrobiony bałagan i powiedział, że zabrane zdjęcia i list dostanie z powrotem za kilka dni. Następnego dnia rano przybyło dwóch SS-manów, którzy zabrali matkę ubraną tylko w samej sukience. Nie pozwolili nawet założyć jej płaszcza. Do domu już nie powróciła.

Ciocia dopytywała się w różnych miejscach o los mej mamy. Nigdzie nic się nie dowiedziała. W listopadzie, albo już w grudniu, dostaliśmy kartkę od ojca. Pisał, że podczas kapitulacji Warszawy dostał się do niewoli. Przebywa z oflagu Jannisbrunn VIII E. Nie mamy się o niego martwić. Kartka adresowana była na mamę, więc nie wiedział o jej losach. To była jedyna informacja od niego.

Wychowywała mnie ciocia. Po zimie, czyli pewnie w 1940 roku zaczęła co kilka dni przychodzić pani Wanda, która uczyła mnie po niemiecku, bym mógł chociaż rozmawiać z ludźmi na ulicy. Języka niemieckiego nie znałem, a mowa polska była zakazana.

Później ta pani uczyła mnie czytać, pisać i liczyć po polsku. Nie wiem kim była, ale pewnie tajną nauczycielką z kompletów

szkolnych. Omawiała też historię Polski i inne przedmioty. Ta nauka trwała całą okupację, tak że po wyzwoleniu ukończyłem trzy klasy.

W 1943 roku ciocia chciała mnie zapisać do niemieckiej szkoły. Po rozmowie w szkole i spisaniu danych dostała odpowiedź, że nie będą za niemieckie pieniądze uczyli syna polskiego oficera. Dość, że za darmo jego karmią, a gdy ukończę 16 lat, to bez szkoły i tak będę pracował dla III Rzeszy. Jak się okazało, nie doczekali się. Polskie wykształcenie zdobyłem już po wojnie. Zdałem maturę i egzamin nauczycielski. Przeniosłem się do Chełmna, gdzie pracowałem w Liceum jako nauczyciel, a od 1958 roku w Powiatowej Radzie Narodowej na różnych stanowiskach aż do emerytury.

W 1948 roku skontaktował się z ciocią i ze mną przedwojenny dowódca ojca, generał Abraham. Pracował w tym czasie w Centrali Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. (...) Obiecał, że będzie poszukiwał śladów mamy i taty. Za jakiś czas dowiedzieliśmy się, że tata został zastrzelony w oflagu wraz z trzema kolegami w dniu 31 grudnia 1939 roku w czasie próby ucieczki. Latem 1949 roku generał przyjechał osobiście do Bydgoszczy informując nas, że mama rozstrzelana została za wrogie nastawienie do okupanta 12. października 1939 roku w miejscowości Miedzyn koło Fordonu. Razem tam pojechaliśmy. Było to miejsce znane już wtedy jako Dolina Śmierci w Fordonie.

Wtedy uzmysłowiłem sobie, że przecież w tym miejscu już byłem. W 1947 roku latem byliśmy podczas wakacji w Fordonie wraz z trzema dobrymi kolegami i nauczycielem religii księdzem Klemensem, którego nazwiska nie pamiętam (chodzi o ks. prefekta Klemensa Buk-Średzińskiego, dop. KfAD). Opowiadał nam co się działo w Dolinie. Nie miałem jednak wtedy pojęcia, że jestem tak blisko miejsca spoczynku mojej mamy. (...)

Zygmunt Bałajan

Od autora cyklu (KfAD'a):

Pan Zygmunt dowiedział się o mnie i o cyklu „Ludzie z pomnika” z Fordonu od gości jego sąsiadki. Prosił ich wtedy o znalezienie sposobu kontaktu do mnie. Dziękuję więc tym nieznanym „gościom”.

Przykazał te informacje, by nieznanne dotychczas losy Jego mamy ujrzaly światło dzienne.

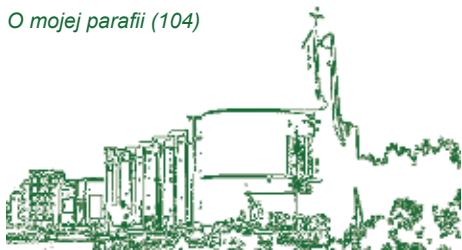
Dziękuję za to świadectwo i proszę innych o dalsze informacje w opisywanym cyklu.

ADRESY

Sakralny przedmiot nie kieruje myśli ku Bogu przez samo to, że jest, ale przez to, że ma być piękny, a piękno jest jednym z adresów, pod którymi Boga można szukać.

Szymon Hołownia





ROŚNIE „DROGA DO NIEBA”

Opisywany rok 2009 był pierwszym rokiem istnienia naszego sanktuarium. Jednak, jak powszechnie wiadomo, nie byłoby sanktuarium, gdyby nie było w Dolinie Śmierci drogi krzyżowej nazwanej Bydgoską Gólgotą XX Wieku. Poszczególne stacje już były, nabożeństwa dróg krzyżowych przy nich się odbywały, ale brakowało XII stacji, bo były tylko fundamenty z wmurowanym kamieniem węgielnym.

Prace związane z tą budową rozpoczęły się w kwietniu. Zwożono z terenu Przedsiębiorstwa „Budopol” odpowiedni materiał budowlany w postaci dużych i grubych

greckich krzyży i ruszyła budowa. Jak określali ją budowlancy „trudna budowa”. Trudna ze względu na kształt muru i kształt „cegieł”, czyli tych krzyży. Wysoki i długi mur w postaci fali trzeba było stawiać z prostych przecięż elementów, których „nagiąć” się nie dało. Choć mozolnie, ale ściana rosła.

W dniu 11 lipca do parafii dotarł transport 28 sztuk płaskorzeźb przedstawiających różne miejsca martyrologii narodu polskiego, zarówno w kraju, jak i za granicą. Po ustaleniu kolejności ich założenia przez Komitet Budowy Gólgoty zostały założone z obydwu stron muru.

W dniu 1 sierpnia Firma budowlana „Goltowski” zdemontowała rusztowania przy stacji. Było to zakończenie etapu budowlanego.

W przededniu święta Wniebowzięcia NMP, czyli 14 sierpnia, zamontowano ażurowy krzyż z 3 metrowym wizerunkiem Chrystusa Zwycięzcy, oraz orły na obydwu stronach budowli. W tym czasie wykonywano też prowadzone przez firmę „Elbud” prace nad oświetleniem terenu i stacji, oraz

zamontowano na szczycie czerwone światła ostrzegawcze. Pozostało uporządkowanie, założenie bruku dojściowego i zasypianie pewnych połączeń żwirem. Ustawiono też duży kamień jako obelisk, na którym zamocowano tablicę informacyjną. Prace zakończono w dniu 10 września, czyli krótko przed uroczystym poświęceniem stacji przez bpa Jana Tyrawę i uroczystością odpustu w sanktuarium.

Warto też zanotować, że projektantem stacji, tak jak całości Gólgoty, był artysta plastyk dr Janusz Kucaba z Tarnowa. Płaskorzeźby mosiężne według jego pomysłu wykonała Odlewnia Metali Kolorowych „Fomax” z Rzeszowa. Prace budowlane nadzorowali: kierownik budowy mgr inż. Marek Warsicki, a inspektorem nadzoru był inż. Waldemar Pijarowski. Bydgoską Gólgotą XX Wieku została ukończona, choć w późniejszym czasie były jeszcze wykonane drobne prace kosmetyczne, ale o tym w odpowiednim czasie. (cdn) **KfAD**



PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA

20. czerwca br. Towarzystwo Świętego Wojciecha (TŚW) obrało sobie jako dzień pielgrzymki do Warszawy. Pielgrzymka ta zorganizowana została w związku z 25-leciem istnienia Towarzystwa Świętego Wojciecha. Tyle już lat minęło, kiedy ks. kardynał Józef Glemp - Prymas Polski doprowadził w 1990 roku do rejestracji tej wspólnoty, przywracając jej osobowość prawną i świecką. Trzeba było napisać „przywracając”, bo już od 1882 roku istniała wspólnota religijno-świecka w Gnieźnie, pod nazwą Straż Świętego Wojciecha. Z dniem 1. września 1939 roku wspólnotę rozwiązano, a po 1945 roku nie pozwolono na jej reaktywowanie. Obecne Towarzystwo Świętego Wojciecha działa na terenie całej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i na terenie naszej Diecezji. Z racji jubileuszu 25-lecia TŚW, już w ubiegłym roku podjęto decyzję o pielgrzymce do grobu założyciela, kard. Józefa Głęmpa do Warszawy, a teraz jechaliśmy tam autokarami z Bydgoszczy i z Gniezna.

Pierwszym i najważniejszym celem pielgrzymki była Katedra Warszawska, gdzie spoczywają szczątki śp. ks. kardynała Józefa Głęmpa. Po przybyciu do katedry uczestniczyliśmy w Eucharystii dziękczynnej, oraz polecaliśmy Bogu tych, których Bóg zabrał już do siebie, w tym i Założyciela. W związku z przebudową podziemi katedry, nie mogliśmy wszyscy wejść na miejsce spoczynku kardynała Józefa Głęmpa. Weszła tylko 3 osobowa delegacja z naszym

opiekunem i krótko pomodliła się przy sarkofagu.

Po Mszy świętej był czas na wspólne zdjęcie w katedrze (fot.), zwiedzenie - z przewodnikiem - jej wnętrza po zakończonej właśnie renowacji. Po opuszczeniu katedry zrobiliśmy zdjęcie ze stojącym na kolumnie królem Zygmuntem na Placu Zamkowym.

Dalsza część pielgrzymiej drogi to: odwiedzenie kościoła akademickiego pod wezwaniem św. Anny i kościoła Świętego Krzyża. W każdej ze świątyń była krótka osobista modlitwa, a pobyt w nich miał bardziej charakter zwiedzenia miejsca.

Po zakończeniu pierwszej części pielgrzymki udaliśmy się na Żoliborz do błogosławionego kapłana naszych czasów ks. Jerzego Popiełuszki. Na powitanie, była modlitwa przy Jego grobie, a później w świątyni pw. św. Stanisława Kostki. Na zakończenie odwiedziliśmy muzeum błogosławionego Kapłana w podziemiach kościoła.

Byłem tam pierwszy raz. Wiedziałem dużo na temat prześladowań księży i działalności SB w stosunku do nich. Dość dobrze znałem przebieg ostatnich dni życia i męczeństwa ks. Jerzego. Jednak zgromadzona tam, przy pomocy pracowników IPN dokumentacja robi wrażenie. Jeszcze większe wrażenie robią osobiste rzeczy kapłana, które miał w dniu zabójstwa, a szczególnie wydźwięk mają podświetlane na dużym ekranie zdjęcia zmasakrowanych zwłok, bezpośrednio po wydobywaniu ich z Wisły przy tamie we Włocławku. Po tym co zobaczyliśmy każdy wychodził w milczeniu, bo naprawdę trudno było inaczej. Na koniec tych nietypowych „odwiedzin”, kiedy zbliżała się godzina 15.00, pożegnaliśmy się z Męczennikiem wspólnym odmówieniem Koronki do Miłosierdzia Bożego. Przed żoliborską świątynią, po nabraniu siły i odwagi męczeńską postawą bł. kapłana - ks. Jerzego - pożegnaliśmy się z braćmi z Gniezna i ruszyliśmy ku granicom Warszawy. Na rozstajach dróg mignęliśmy sobie tylko światłami na pożegnanie i udaliśmy się, jedni w kierunku Poznania, inni Bydgoszczy.

My, tj. bracia z bydgoskiej grupy pielgrzymkowej, nie mieliśmy jeszcze ukończonej pielgrzymiej drogi. Po drodze odwiedziliśmy Niepokalanów, gdzie szybko minęły nam kolejne dwie godziny pielgrzymki. Tam „złapała” nas ulewa, którą musieliśmy przeczekać, po czym udaliśmy się w dalszą drogę do domu jadąc przez Inowrocław, odwołując przy okazji kilku braci mieszkających w tym mieście.

Zmęczeni, ale silni duchem zdążyliśmy do swych domów, rodzin, parafii. Był to dla każdego czas umocnienia i łaski na dalsze świętowanie jubileuszu we wrześniu w Gnieźnie.

ADALBERT,

fot. pochodzi ze strony (www.btsw.pl)



NOMINACJA

8. grudnia 2015 r. podano do wiadomości (za KAI, przyp. red.), że papież Franciszek mianował ks. abp. Jana Romeo Pawłowskiego delega-

tem do spraw przedstawicielstw papieskich.

Ksiądz Arcybiskup urodził się 23 listopada 1960 roku w Biskupcu (archidiecezja warszawska), jako pierwszy z czterech synów Stanisława i Magdaleny.

W 1979 roku wstąpił do Prymasowskiego WSD w Gnieźnie, a święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 1985 roku z rąk kard. Józefa Glempa.

W latach 1985-1987 pracował jako wikariusz w parafii farniej w Bydgoszczy, pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza ówczesnego wikariusza biskupiego dla Bydgoszczy ks. bpa Jana Nowaka.

W latach 1987-1991 przebywał w Rzymie, gdzie odbył studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uwieńczone doktoratem z prawa kanonicznego. W tym samym czasie w odbył studia specjalistyczne w Papieskiej Akademii Kościelnej, przygotowujące do pracy w placówkach dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej.

1. lipca 1991 roku rozpoczął służbę w dyplomacji Stolicy Apostolskiej, pracując kolejno w

Kongo (Brazzaville), RPA, Czadzie, Tajlandii, Brazylii i Francji. Od końca 2002 roku pełnił posługę w watykańskim Sekretariacie Stanu, w Sekcji do Spraw Relacji z Państwami. W roku 1993 został mianowany Kapłanem Jego Świątobliwości, a w roku 2005 Prałatem Honorowym Jego Świątobliwości. Zna włoski, angielski, francuski, rosyjski, niemiecki i portugalski.

18 marca 2009 roku Benedykt XVI mianował go nuncjuszem apostolskim w Republice Konga (Brazzaville) i Gabonie, wynosząc do godności arcybiskupa i przydzielając stolicę tytularną w Sejnach.

Sakrę biskupią przyjął 30 kwietnia 2009 roku z rąk ówczesnego sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Tarcisio Bertone SDB w naszym kościele parafialnym i do dziś często u nas gości. Na herbie biskupim umieścił zawołanie: „Oportet Christum crescere” (*łac. Trzeba, aby Chrystus wzrastał*).

Nominacja oznacza przeprowadzkę do Rzymu i podjęcie pracy w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej - **Szczęść Boże. #**

istoty: anioł (człowiek), lew, byk i orzeł to także czterech strażników Bożego tronu. Cztery istoty mogą występować też samodzielnie, zastępując ich: człowiek (anioł) za św. Mateusza, lew za św. Marka, byk za św. Łukasza i orzeł za św. Jana.

Przedstawienia symboli ewangelistów wywodzą się z opisu czterech strażników Bożego tronu w Apokalipsie: mają oni po sześć skrzydeł pokrytych oczyma i każdy z nich bez ustanku wychwala Boga. Te cztery istoty odpowiadają cherubinom z wizji Ezechiela - w czterech postaciach zgromadzonych przy tronie.

Te cztery istoty pojawiały się w księgach w formie atrybutów, wskazując w ten sposób na jedność czterech Ewangelii. Wkrótce funkcja ta została powszechnie przyjęta - człowiek: Chrystus, który stał się człowiekiem - Ewangelia św. Mateusza; lew: zmartwychwstanie - Ewangelia św. Marka; byk: śmierć ofiarna Chrystusa - Ewangelia św. Łukasza; orzeł: wniebowstąpienie Chrystusa - Ewangelia św. Jana.

Zarówno postaci Archaniołów jak i symbole oraz atrybuty Ewangelistów przeplatane są tzw. bordiurami - ozdobnikami z elementów roślinnych zawierających liście i owoce krzewów biblijnych takich jak: figi, granaty, oliwki, winorośle, kłosy żyta i pszenicy, palmy daktylowe.

Całość polichromii podkreśla główny motyw balustrady chóru muzycznego świątyni jakim jest obraz Maryi - Matki Pięknego Miłości z różą w dłoni - kopii cudownego obrazu z katedry bydgoskiej z napisem: „Mater Dei memento mei” (*łac. Matko Boża pamiętaj o mnie*).

Autorem polichromicznego dzieła jest artysta malarz dr Sylwester Piędziejewski z zespołem z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Niech nasza Bazylika poświęcona czci Matki Najświętszej we wszystkich swoich nowych zdobieniach i ornamentyce zawartej w polichromiach kościoła po wsze czasy przypomina o naszej więzi z Maryją, naszą Matką i Jej Synem.

ks. proboszcz Jan

fol. Mieczysław Pawłowski



POLICHROMIE CHÓRU

Z radością informuję, że powstały nowe polichromie na balustradzie i obramowaniu chóru i nowe bordiury (dekoracyjne wykończenie brzegu płaskorzeźby lub jakiejś kompozycji malarskiej, przyp. red.) w prezbiterium kościoła.

Na balustradzie chóru widzimy postaci dwóch Archaniołów: Gabriela i Rafała z postacią Tobiasza (patrz foto). Trzeci z Archaniołów, Michał rozpoczyna tzw. „Poczet Świętych” w nawie głównej kościoła.

W uzasadnieniu wyboru takich wizerunków przypomnijmy z historii zbawienia kilka faktów. Miłosierny Bóg troszczy się o człowieka, dba o nas i stąd mamy aniołów, którzy są obecni przy nas, chronią nas i pomagają nam. Anioły są manifestacją i głosem obecności Boga objawiającego się w świecie. Łączą niebiosa z ziemią i „sprowadzają” na nią Boga.

Z Pisma Świętego poznajemy działanie i imiona trzech Archaniołów: Gabriela, Rafała i Michała. Bóg pragnie, aby były one pomocnymi nam w dążeniu do Boga i w życiu z bliźnimi. Mamy zwiastować słowo Boga, towarzyszyć bliźnim w życiu i walczyć ze złem, tak jak kiedyś Gabriel zwiastował Maryi radosne posłanie, a Rafał towarzyszył w drodze podróżującemu Tobiaszowi, zaś Michał walczył z szatanem.

Imiona Archaniołów odnoszą się do Boga. Sięgają istoty stosunku stworzenia do Stwórcy. Nie być w zgodności z Archaniołami: Gabrielem, Rafałem i Michałem oznaczałoby postrzeganie Boga na pozycje Lucyfera, buntownika mówiącego Bogu: - Nie.

Gabriel po hebrajsku znaczy: Mąż Boży; albo Bóg jest moją mocą. Moc Bożej potrzeba było, aby starzy i nieplodni: Elżbieta i Zachariasz, mogli wydać na świat Jana Chrzciciela. Moc Bożej trzeba było, aby dokonało się Wcielenie Syna Bożego w łonie dziewiczej Matki. Archanioł Gabriel spełnił wielką rolę w przekazywaniu Bożej tajemnicy w wydarzeniach związanych z historią zbawienia.

Rafał po hebrajsku znaczy: Bóg uzdrawia. Rafał to jeden z siedmiu Archaniołów, którzy stoją w gotowości przed majestatem Pana. (por. Tb 12, 15). Jest księciem aniołów. W Księdze Tobiasza pojawia się pod postacią ludzką, towarzysząc w drodze bohaterowi księgi.

Michał po hebrajsku znaczy: Któż jak Bóg! To Archanioł Bożej sprawiedliwości, sądu, łaski i zlitowania, jeden z najpotężniejszych duchów niebiańskich. Jego zawołanie wyraża zdumienie, podziw, uwielbienie dla Stwórcy i jest mistycznym przeżyciem wielkości i dobroci Boga.

Dlaczego w naszej Bazylice znalazły się polichromie trzech Archaniołów? Można odpowiedzieć tak: - Niech symboliczne przedstawienie ich postaci zachęca nas do wprowadzania w życie postaw świętych Archaniołów, naśladowania tego, co jest zawarte w ich imionach i czynach. Liturgiczne wspomnienie (29. września) i modlitwa o wstawiennictwo trzech Archaniołów niech nam w tym nieustannie pomaga.

W kompozycji malarskiej widzimy także cztery symbole Ewangelistów: anioła, lwa, byka i orła. W Apokalipsie św. Jana cztery

ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE KOŁĘDA – 2015/2016



28.12 (poniedziałek) - Witeckiego 1, 1-39; Witeckiego 1, 40-79; Witeckiego 1, 80-114; Witeckiego 2, 1-40; Witeckiego 2, 41-78; Witeckiego 2, 79-122;

29.12 (wtorek) - Witeckiego 3, 1-45; Witeckiego 3, 46-90; Witeckiego 3, 91-131; Kleeberga 3, 1-18; Kleeberga 7, 1-20; Thommee 1, 1-40; Thommee 1, 41-75;

30.12 (środa) - Thommee 3, 1-30; Twardzickiego 42; Twardzickiego 44; Lechmana 2, 1-32; Lechmana 2, 33-56; Fiedlera - domki

2.01 (sobota) - Gierczak 4, 1-30; Gierczak 13, 1-15; Gierczak 6, 1-18; Gierczak 13, 16-50; Gierczak 13, 51-94; Gierczak 13, 95-120; Sucharskiego 2, 1-45;

3.01 (niedziela) - Sucharskiego 2, 46-96; Sucharskiego 4, 1-43; Sucharskiego 4, 44-84; Sucharskiego 4, 85-125;

4.01 (poniedziałek) - Sucharskiego 4, 126-172; Sucharskiego 4, 173-200; Sucharskiego 4, 201-232; Łabendzińskiego 1, 1-36; Łabendzińskiego 1, 37-48; Łabendzińskiego 2, 1-28;

5.01 (wtorek) - Łabendzińskiego 2, 29-40; Łabendzińskiego 4, 1-26; Łabendzińskiego 4, 27-72; Łabendzińskiego 4, 73-102; Berlinga 15, 1-16; Fiedlera 1, 1-18; Berlinga 15, 17-56;

6.01 (środa) - Berlinga 15, 57-88; Berlinga 11, 1-20; Berlinga 11, 21-50; Berlinga 6, 1-40;

7.01 (czwartek) - Berlinga 6, 41-92; Berlinga 6, 93-143; Berlinga 6, 144-189; Kleina 5, 1-35; Kleina 3; Kleina 4, 1-46;

8.01 (piątek) - Kleina 4, 47-81; Kleina 4, 82-124; Kleina 4, 125-161;

9.01 (sobota) - Kleina 5, 36-69; Kleina 7, 1-37; Kleina 7, 38-79; Kleina 7, 80-113; Kleina 7, 114-139;

10.01 (niedziela) - Kleina 2, 1-38; Kleina 2, 39-78; Kleina 11, 1-24;

11.01 (poniedziałek) - Bielawskiego 1, 1-35; Bielawskiego 1, 36-55; Bielawskiego 2, 1-20 i UTP; Bielawskiego 2, 21-53; Bielawskiego 2, 54-96; Bielawskiego 2, 97-111

12.01 (wtorek) - Sosnowskiego 3, 1-21 i UTP; Mielczarskiego 4, 1-30; Sosnowskiego 5, 1-18; Berlinga 7, 8, 9; Sosnowskiego

4, 1-18; Piórka 1, 1-25; Piórka 1, 26-55; Piórka - domki; Mielczarskiego 2, 1-16;

Mielczarskiego 1, 1-24;

13.01 (środa) - Berlinga 4, 1-42; Berlinga 4, 43-71; Berlinga 4, 72-103; Berlinga 4, 104-145; Berlinga 4, 146-175; Berlinga 1, 1-39;

14.01 (czwartek) - Berlinga 2, 1-35; Berlinga 2, 36-65; Berlinga 2, 66-105; Berlinga 2, 106-129; Łochowskiego 3, 1-40; Łochowskiego 3, 41-79;

15.01 (piątek) - Łochowskiego 3, 80-119; Łochowskiego 3, 120-159; Łochowskiego 3, 160-189; Łochowskiego 2, 1-30; Łochowskiego 2, 31-60; Łochowskiego 2, 61-95;

16.01 (sobota) - Pod Skarpą – prawa strona ul. Grussa i Jasieniecka; Pod Skarpą – lewa strona, od początku: ul. Żemojtele; Grobelskiego; Staszewskiego; Chrzanowskiego; Ciszewskiego; Czerskiego; Majtkowskiego; Kocerkki + ul. Jasieniecka 24; Pod Skarpą – lewa strona od końca ulice: Kaczmarczyka, Stamma, Jędruska, Kulmatyckiego p. Wcisło; Kleeberga 5, 1-30;

17.01 (niedziela) - Łochowskiego 7, 1-37; Łochowskiego 7, 38-80; Łochowskiego 7, 81-115; Łochowskiego 7, 116-162; Łochowskiego 5, 1-20;

18.01 (poniedziałek) - Krysiwiczowej 2, 1-40; Łochowskiego 4, 1-26; Łochowskiego 4, 27-61; Łochowskiego 4, 62-104; Łochowskiego 4, 105-141; Sosnowskiego 1, 1-20 i CM;

19.01 (wtorek) - CM; Łochowskiego 4a 1-24; Gordona; Brzęczkowskiego; Szumana; Wielicza; Piechockiego; Krysiwiczowej - domki; Drygałowej; Sybiraków – domy jednorodzinne;

20.01 (środa) - Sybiraków 8, 1-50; Sybiraków 8, 51-100; Sybiraków 10, 1-50; Sybiraków 12, 1-50; Sybiraków 12, 51-90; Sybiraków 10, 51 do końca;

21.01 (czwartek) - Sybiraków 14; Sybiraków 16; Trybowskiego 5, 1-45; Trybowskiego 5, 46-90; Trybowskiego 7, 1-45; Trybowskiego 7, 46-92;

22.01 (piątek) - Trybowskiego 9, 1-45; Trybowskiego 9, 46-90; Wiszniewskiego 2, 1-18; Wiszniewskiego 1, 1-30; Chłodzińskiego 3, 1-20; Chłodzińskiego - domki; Chłodzińskiego 1, 1-44;

23.01 (sobota) - Nieduszyńskiego – domki; Nieduszyńskiego 18, 1-16; Nieduszyńskiego 20, 1-30; Nieduszyńskiego 11, 1-36; Kulpińskiego; Bartłomieja z Bydgoszczy 13, 1-50; Tychoniewicz 4, 1-40;

24.01 (niedziela) - Tychoniewicz 2, 1-24; Tychoniewicz 1, 1-40; Tychoniewicz 4, 41-80; Tychoniewicz – domki;

25.01 (poniedziałek) - Bartłomieja z Bydgoszczy 4, 1-60; Bartłomieja z Bydgoszczy 7, 1-42; Bartłomieja z Bydgoszczy 8,

1-50; Bartłomieja z Bydgoszczy 10, 1-50; Albrychta 1, 1-35;

26.01 (wtorek) - Albrychta 1, 36-51; Albrychta 2, 1-40; Albrychta 2, 41-55; Licznarskiego-domki; Nowickiego - domki; Frydrycha - domki;

27.01 (środa) - Licznarskiego 2, 1-50; Licznarskiego 4, 1-40; Licznarskiego 6, 1-21; Licznarskiego 8, 1-12; Pawła z Łęczycy; Wańkowicza 1, 1-38;

28.01 (czwartek) - Wańkowicza 2, 1-45; Wańkowicza 2, 46-55; Wańkowicza 6, 1-30; Wańkowicza 4, 1-46; Konfederatów Barskich 4, 1-20; Konfederatów Barskich 7, 1-18; Konfederatów Barskich 3, 1-30; Konfederatów Barskich 3, 31-73;

29.01 (piątek) - Konfederatów Barskich 3, 74-108; Piwnika Ponurego 4, 1-43; Piwnika Ponurego 4, 44-76; 1c; Monte Cassino 1, 1-40; Monte Cassino 1, 41-90; Monte Cassino - domki;

30.01 (sobota) - Monte Cassino 2, 1-40; Monte Cassino 2, 41-78; Monte Cassino 4, 1-20; Monte Cassino 3, 1-19; Monte Cassino 4, 21-60; Monte Cassino 5, 1-40; Brzódki - domki;

31.01 (niedziela) - Monte Cassino 5, 41-80; Monte Cassino 6, 1-51; Monte Cassino 6, 52-91; Monte Cassino 6, 92-135;

1.02 (poniedziałek) - Zenona Frydrychowicza; Kolęda dodatkowa po uprzednim zgłoszeniu;

PORZĄDEK ODWIEDZIN

16.00 – dni powszednie (w czasie kolędy nie ma Mszy Świętej o 17.00. Msza odprawiana jest o 15.30).

14.00 – soboty (wyjątek: Pod Skarpą 16 stycznia od 10.00)

15.00 – niedziele (w czasie kolędy nie ma niedzielnej Mszy św. o 17.00)

KOLĘDA DODATKOWA - 1 lutego będzie kolęda dla osób, które nie mogą przyjąć kolędy w wyznaczonym terminie (zmianę tę zgłaszamy w godz. pracy kancelarii parafialnej od pn. do pt. 9.00-10.00 i po południu od 16.00 do 17.00; tel. **52 32 34 834**).

KAPELANI WOJSKOWI

16.01 (sobota)

- ul. Trybowskiego 2, 4, 6, 8, 10, 12 i Połukarda 1 i 3;

18.01 (poniedziałek)

- ul. Bołtucia 2, 4, 6, 8, 10;

19.01 (wtorek)

- ul. Teski 1, 2, 3.

UWAGA Plan kolędy może ulec zmianom - aktualna informacja w duszpasterskich ogłoszeniach parafialnych. #

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY CD.

dokończenie ze str. 34

„Litanię do świętego Jana Pawła II”.

1.05 - przeżywaliśmy w parafii radość z okazji II rocznicy wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II w łączności z parafialnymi pielgrzymami w Watykanie. * Nabożeństwa Majowe odprawiano codziennie w kościele po wieczornej Mszy św. 18.30 i o 21.00 przy figurze MB Fatimskiej, a dla dzieci w pn, śr i pt o 17.30 w kaplicy.

Od 1 do 3.05 - zorganizowana została XII rowerowa pielgrzymka śladami ks. Zygmunta Trybowskiego. Pielgrzymi uczcili w ten sposób pamięć ks. Zygmunta i odwiedzili miejsca, w których służył jako wikariusz i proboszcz.

2.05 - przypadał dzień imienin śp. ks. prałata Zygmunta Trybowskiego.

3.05 - w uroczystość NMP Królowej Polski i rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja Msze św. odprawiano jak w niedzielę, podczas których odnawiano Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. * Pożegnano ołtarz adoracji przebywający w naszej bazylice od 12. kwietnia.

Od 8 do 17.05 trwała parafialna pielgrzymka dziękczynna, za ustanowienie naszej świątyni bazyliką, do Grobów Apostolskich w Rzymie śladem włoskich świętych.

Od 8 do 11.05 - zorganizowano kolejną zbiórkę makulatury dla 3-letniej parafianki Emilki, która miała przejść kolejną operację serca.

13.05 - po wieczornej Mszy św. o 18.30 rozpoczęto doroczne Nabożeństwa Fatimskie, odprawianie w naszej parafii od maja do października (każdego 13-go dnia miesiąca).

8.05 - wyjechała pielgrzymka na Uroczystości Jubileuszowe z okazji 260. rocznicy koronacji cudownej figury MB Brzemiennej Pani Skępskiej, Królowej Mazowsza i Kujaw.

24.05 - przypadała parafialna uroczystość I Komunii Świętej, do której przystąpiło ok. 140 dzieci klas trzecich. * W ramach akcji „Kilometry Dobra” z Wiatrakiem trwał pojedynek pn. „Parafii Dobrej na Kilometry”, a po Mszach św. odbywała się zbiórka w naszej parafii na ten cel.

29.05 - grupa młodzieży otrzymała sakrament bierzmowania, którego udzielił ks. bp Jan Tyrawa podczas Mszy św. o 18.30.

30.05 - syn naszej parafii, ks. diakon Krzysztof Wrzos, kleryk Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów w Obrze otrzymał z rąk ks. abpa Stanisława Gądeckiego święcenia kapłańskie.

31.05 - ks. bp Jan Tyrawa Mszą św. rozpoczął IV Bydgoski Marsz dla Życia i Rodziny, który zakończono spotkaniem rodzinnym przy Bazylice św. Wincentego a Paulo. W celebracji brali udział nasi parafianie. * Przypadał finał kampanii „Kilometry Dobra” z Wiatrakiem.

1.06 - po Mszy św. o 18.30 rozpoczęto nabożeństwa czerwcowe, które odprawiano przy krzyżu misyjnym o 21.00, prowadzone przez wspólnoty parafialne, a także na osiedlu Eskulapa w każdą środę o 17.00 przy krzyżu, z obecnością kapłana, i w każdy piątek czerwca prowadzone przez parafian z osiedla.

2.06 - srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzili

nasz wikariusz i prezes Fundacji Wiatrak Ks. Krzysztof Buchholz, który w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie wraz z ks. Prymasem i kolegami kursowymi sprawował dziękczynną ofiarę Mszy św.

4.06 - w uroczystość Bożego Ciała, po Mszy św. o 8.30, wyruszyła procesja do 4 ołtarzy z Najświętszym Sakramentem ulicami parafii: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta, Wańkowicza. W procesji wzięło udział kilka tysięcy wiernych.

Od 5 do 11 czerwca trwała Oktawa Bożego Ciała, którą zakończyła procesja do czterech ołtarzy zlokalizowanych wokół kościoła. Dzieci syjące kwiatki otrzymały słodkie upominki.

7.06 - przypadała 16. rocznica pobytu w naszym mieście Ojca Świętego, dziś świętego, Jana Pawła II. * O 13.00 prymicyjną Mszę św. odprawił o. Krzysztof Wrzos (OMI) - nowo wyświęcony kapłan pochodzący z naszej parafii (więcej na str. 8). * Tego dnia przypadało VIII Święto Dziękczynienia. W całej Polsce zbierano ofiary na budowę świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie. * Na placu przy Domu Jubileuszowym odbył się doroczny Fordoński Festyn Integracyjny.

13.06 - po Mszy św. o 7.00 wyruszyła z naszej bazyliki jednodniowa piesza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Topolnie. Pielgrzymkę prowadzili ks. Marek Januchowski i ks. Tomasz Budnik. Do Topolna wędrowało ponad 200 pątników (więcej na str. 19). * O 16.00 dziękczynną Mszę św. z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa odprawił ks. Krzysztof Buchholz. Uroczystość jubileuszową zakończyła agapa w Domu Jubileuszowym (więcej na str. 10).

16.06 - o 12.00 Mszą Świętą sprawowaną przez ks. abpa Jana Romeo Pawłowskiego Nuncjusza Apostolskiego w Kongu i Gabonie uczczono doroczny odpust w kaplicy Domu Sue Ryder ku czci Brata Alberta Chmielowskiego (więcej na str. 21).

20.06 - o 20.00 odbył się w naszej Bazylice Recital Fortepianowy w wykonaniu światowej sławy artysty Rafała Blechacza z okazji 10-tej rocznicy wygrania Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 2005 roku w ramach dorocznych obchodów święta województwa kujawsko-pomorskiego. * Na mocy decyzji ks. bpa Jana Tyrawy ks. Wojciech Retman został odwołany ze stanowiska wikariusza w naszej parafii i mianowany wikariuszem w parafii pw. św. Jana Pawła II w Bydgoszczy. Na miejsce ks. Wojciecha od 1 lipca powołany został do pracy w naszej parafii ks. Dawid Perlik, dotychczasowy wikariusz parafii pw. św. Jana Pawła II w Bydgoszczy.

28.06 - o 10.00 pożegnalną Eucharystię odprawił ks. Wojciech Retman, podczas której ks. Proboszcz - w imieniu własnym, księży współpracowników i parafian podziękował ks. Wojciechowi za dwanaście lat gorliwej i sumiennej pracy w naszej Parafii. Do podziękowań dołączyli się przedstawiciele grup parafialnych (więcej na str. 13).

1.07 - grupa parafian włączyła się w parafii św. Mikołaja do pieszej pielgrzymki do Chełmna.

Od 11 do 12.07 - Koło Przyjaciół Radia Maryja zorganizowało pielgrzymkę do Częstochowy.

12.07 - nastąpiło oficjalne powitanie ks. Dawida Perlika w naszej parafii.

Od 19.07 do 25.07 - odbywał się Tydzień św. Krzysztofa. Po Mszach św. święcono pojazdy i zbierano ofiary na zakup środków transportu misjonarzom.

Od 20 do 26.07 - trwała Dekanalna Pielgrzymka między parafiami Fordonu w łączności z pielgrzymami idącymi do Częstochowy.

Od 21.07 do 31.07 - wędrowała do Częstochowy piesza pielgrzymka diecezjalna, a wraz z nią Grupa Przeźroczyta działająca przy DA „Martyria”. Przewodnikiem grupy był ks. Krzysztof Buchholz.

Od 21.07 do 1.08 - szła na Jasną Górę XX Piesza Pielgrzymka Promienista i pielgrzymi w Grupie Biało-Żółtej, której przewodnikami byli ks. Tomasz Budnik i ks. Marek Januchowski.

W lipcu i sierpniu - artyści z Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy kontynuowali prace przy wystroju naszej bazyliki, które obejmowały: upiększenia przy ołtarzach MB Częstochowskiej i św. Siostry Faustyny, prezbiterium i chóru (więcej na str. 28).

1.08 - rozpoczął się doroczny miesiąc trzeźwości. * Gościliśmy w naszej parafii pieszych pielgrzymów z Gdańska.

15.08 - przypadała uroczystość Wniebowzięcia NMP. Poświęcenie wianków z ziół i kwiatów było po każdej Mszy św. O 21.00 nabożeństwo maryjne prowadziła pielgrzymkowa Grupa „Promienista”. * Był to także Dzień Wojska Polskiego i podczas Sumy o 8.30 modlono się za polskich żołnierzy.

19.08 - parafia zorganizowała jednodniową pielgrzymkę do Lichenia.

26.08 - w liturgii Kościoła przypada uroczystość MB Częstochowskiej. W licznych pielgrzymkach, a także w sposób duchowy łączyliśmy się w modlitwie z pielgrzymami na Jasnej Górze w Częstochowie. Różaniec w intencji naszej Ojczyzny odmawiano o 8.00 i 18.00, a o 21.00 odprawiono specjalne nabożeństwo w kościele.

5.09 - Parafialne Koło Przyjaciół Radia Maryja zorganizowało wyjazd na doroczne dziękczynienie za Radio Maryja w Toruniu.

8.09 - przypadało święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, które obchodzone jest w naszej diecezji jako Uroczystość Matki Bożej Pięknego Miłości – Patronki Diecezji (w polskiej tradycji znane jako święto Matki Bożej Siewnej). W dniu Odpustu w Katedrze Bydgoskiej, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Pięknego Miłości uroczystą Mszę św. celebrował ks. bp Jan Tyrawa o 18.00.

Od 13 do 15.09 - trwały Triduum połączone z obchodami Odpustu na Kalwarii Bydgoskiej Golgotcie XX Wieku (więcej na str. 15).

13.09 - o 18.30 - Mszę świętą z procesją fatimską wokół sanktuarium – celebrował ks. Jan Dzierła – proboszcz parafii pw. św. Andrzeja w Czeszewie. * Tego dnia przypadała 90. rocznica przybycia Sióstr Kларыsek od Wierzyściej Adoracji do Bydgoszczy.

14.09 - o 16.30 odprawiona została V. Bydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci organizowana przez katolickie

stowarzyszenia, organizacje i wspólnoty diecezji bydgoskiej. * O 18.30 Mszę św. połączoną z adoracją Krzyża Świętego - celebrował ks. prałat Michał Andrzejewski – proboszcz parafii pw. św. Rodziny w Bydgoszczy (więcej na str. 15).

15.09 - o 18.30 przypadały centralne uroczystości Odpustu Kalwaryjskiego w sanktuarium. Uroczystą Mszę św. sprawował ks. kanonik Maciej Gutmajer, proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej w Bydgoszczy. Uroczystość uświetniła obecność wielu wiernych, pocztów sztandarowych i z Gimnazjum Nr 5 w Bydgoszczy (więcej na str. 16).

16.09 - od tego dnia - każdego 16. dnia miesiąca - wieczorna Msza św. sprawowana będzie zawsze w Bazylice w połączeniu z modlitwami przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II przy relikwiarzu. Jest to nowa tradycja parafialna.

20.09 - od 9.00 do 15.00 w Domu duszpasterskim trwała akcja honorowego krwiodawstwa zorganizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa w Bydgoszczy. Wielu parafian skorzystało z okazji niesienia pomocy chorym i potrzebującym takiego daru.

28.09 - w rocznicę beatyfikacji bł. Michała Sopoćko, o 15.00 przy figurze MB Fatimskiej modlono się publicznie Koronką do Miłosierdzia Bożego o miłosierdzie dla nas i świata. Akcja ta objęła ok. 300 miast w Polsce i na świecie.

29.09 - odbyło się kolejne spotkanie Sejmiku Parafialnego.

Od 1.10 - przez cały miesiąc trwała modlitwa różańcowa. Nabożeństwa dla dzieci odprawiano o 17.30 w poniedziałki środy i piątki a dla dorosłych o 18.00.

4.10 - o 13.00 celebrowana była uroczysta Msza św. w intencji małżeństw obchodzących w tym roku: pierwszą, 5, 10, 15, 25 i kolejne „okrągłe” rocznice zawarcia związku małżeńskiego. Małżeństwa Jubilatów otrzymały okolicznościowe pamiątki z błogosławieństwem. * Poświęcono różańce dzieciom przygotowującym się do I Komunii św.

5.10 - o 18.30 odbędzie się Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie duszy i ciała. Nabożeństwo to będzie w naszej parafii w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca.

7.10 - przypadał doroczny odpust ku czci patronki parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników i XXXII rocznica jej powstania. Uroczystości odpustowe rozpoczęto o 18.30. Mszą św. celebrował i kazanie wygłosił ks. Roman Mroczok, proboszcz parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP (więcej na str. 17).

Od 8 do 18.10 - trwała pielgrzymka dziękczynna do Ziemi Świętej za ustanowienie naszej świątyni bazyliką mniejszą.

11.10 - przypadał XV Dzień Papieski i IV Karoliada, którą rozpoczęto o 13.00 Mszą św. w kościele p.w. św. Jadwigi Królowej, a następnie prowadzono w hali sportowo-widowskiej „Łuczniczka”, gdzie od 16.00 trwały rozgrywki sportowe i koncerty.

Od 20 do 21.10 - odbyła się VII Pielgrzymka Diecezji Bydgoskiej na Jasną Górę pod hasłem: „Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”, w której brała udział grupa parafian.

8.11 - w Dolinie Śmierci odbyła się XXXIII

Droga Krzyżowa, którą poprowadzili stypendyści Dzieła Nowego Tysiąclecia ze swym duszpasterzem ks. Maciejem Musiałem.

11.11 - w święto Niepodległości, podczas Mszy św. o 8.30 modlono się za ojczyznę, a o 11.30 - w trakcie kazania - przybył konno, prawdziwy św. Marcin opowiadając dzieciom o swoim życiu, które doprowadziło go do świętości. Po Mszy św. poświęcono rogale i obdarowano obecnych na tej liturgii.

22.11 - przypadała uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Po sumie o 8.30 było wystawienie Najświętszego Sakramentu, litania do Serca Jezusowego i akt poświęcenia się Sercu Jezusowemu. Poświęcono oplatki wigilijne, które można nabyć w zakrystii i Biurze parafialnym. * Przypadało wspomnienie św. Cecylii - patronki muzyki i śpiewu kościelnego. Dziękujemy naszym organistom, chórowi „Fordonia”, zespołom: „Samemu Bogu”, Scholi „Boże Nutki” i „Qudrans”, które uświetniają śpiewem i muzyką nabożeństwa w naszej bazylice. * Przez całą niedzielę kazania głosił ks. Wojciech Kozłowicz, kapłan pracujący na misjach w Zambii dzieląc się misyjnymi wiadomościami. Była też okazja do złożenia ofiary na potrzeby misji.

29.11 - rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny i Adwent pod hasłem: „Nowe życie w Chrystusie”. Obecny rok w Kościele w Polsce jest trzecim rokiem czteroletniego cyklu „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie”. Rok ten, jak ogłosił papież Franciszek, jest także nadzwyczajnym rokiem jubileuszowym „Rokiem Miłosierdzia”. W tym roku przypada też 1050 rocznica Chrztu Polski, a także odbędą się 31. Światowe Dni Młodzieży w Polsce, z centralnymi obchodami w Krakowie.

2.12 - po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego. Liderzy grup i wspólnot wysłuchali informacji ks. Proboszcza i omawiali bieżące sprawy.

6.12 - Mszą św. dziękczynną o 11.30 rozpoczęły się uroczystości oficjalnego otwarcia Domu Jubileuszowego Jana Pawła II. * Tego dnia przypadało wspomnienie św. Mikołaja. Dzieci spotkały się z żywym św. Mikołajem po Mszy św. o 11.30 i wraz z rodzicami, wzięły udział w Jarmarku św. Mikołaja zorganizowanym przez „Wiatrak”. Przeprowadzona została tradycyjna akcja charytatywna „Kilogram, dla potrzebujących”. Przygotowano 156 paczek dla najbardziej potrzebujących.

8.12 - o 12.00 w kaplicy, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, odbyły się modlitwy „Godziny Łaski”. * O 17.00, po 13. latach budowy, nastąpiło oficjalne otwarcie Domu Jubileuszowego Jana Pawła II, z udziałem zaproszonych gości. Dom poświęcił ks. bp Jan Tyrawa (więcej na str. 25). * Podczas Mszy św. o 18.30 nastąpiło ofiarowanie się grupy osób Matce Bożej z nałożeniem szkaplerza. * W Rzymie podano do wiadomości, że papież Franciszek mianował ks. abp. Jana Romeo Pawłowskiego swoim delegatem do spraw przedstawicielstw papieskich w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej (więcej na str. 28)

13.12 - podczas Mszy św. o 18.30 nastąpiło uroczyste otwarcie Bramy Roku Miłosierdzia. Po modlitwach procesja ruszyła do świątyni.

18.12 - (piątek) odbyła się I Pielgrzymka

do naszego Sanktuarium z okazji Roku Miłosierdzia. Zaplanowano 48 takich pielgrzymek.

20.12 - podczas Mszy św. o 11.30 harcerze przyniosą Betlejemskie Światło Pokoju.

23.12 - dzień adwentowego nawrócenia - spowiedzi św. dla całej parafii. Zaproszono do posługi kapłanów dekanatu. Spowiedź św. będzie od 9.00 do 11.00 i od 15.30 do 18.30 (w święta nie będzie okazji do spowiedzi).

24.12 - Wigilia Bożego Narodzenia. Msze św. 7.00 i 8.30 (po południu Mszy św. nie będzie). * Celebracja Bożego Narodzenia rozpocznie się Mszami św. o 22.00 i 24.00 - tzw. Pasterkami.

25.12 - W pierwszy dzień Świąt nie będzie Mszy św. o 7.00. Pozostałe Msze św. jak w każdą niedzielę. Podczas Mszy św. o 13.00 Żywy Żłóbek, a o 15.00 podczas Mszy św. będzie udzielany sakrament Chrztu św. * Tego dnia przypada XIII rocznica śmierci i proboszcza ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Po Mszy św. o 18.30 wyjdziemy do grobu z modlitwą za duszę zmarłego.

26.12 - II Dzień Świąt Bożego Narodzenia. Poświęcony jest modlitwom za Katolicki Uniwersytet Lubelski. Msze św. jak w niedzielę. * Podczas Mszy św. o 13.00 Żywy Żłóbek. * O 16.00 zapraszamy dzieci i rodziców na śpiew kolęd z konkursem ich śpiewu. Dzieci przyniosą ze sobą adwentowe prace układane w czasie rorat.

27.12 - przypada Uroczystość Świętej Rodziny z asystą Żywego Żłóbka podczas Mszy św. o 13.00. * Tego dnia jest odpust w parafii św. Jana na Fordonie.

Od 28.12 - rozpoczynają się odwiedziny duszpasterskie - kolęda. Szczegółowy plan kolędy jest na str. 29. W styczniu w dni powszednie Msze św. odprawiane w kaplicy o 18.30 przenosimy na godzinę 15.30 ze względu na kolędę (nie będzie Mszy św. o 17.00).

31.12 - o 18.30 na koniec roku, Msza św. dziękczynno-błagalna i inne modlitwy.

1.01.2016 - w Nowy Rok 2016 nie będzie Mszy św. o 7.00. * O 18.00 rozpocznie się, a zakończy się po wieczornej Mszy św. o 18.30 noworoczny koncert kolęd w rocznicę urodzin śp. ks. prałata Zygmunta Trybowskiego z udziałem Chóru Stowarzyszenia Muzycznego „Fordonia” i Zespołu Pieśni Dawnej „Fresca Voce” z Domu Kultury 5 w Fordonie.

6.01 - Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli. Niedzielną porządek Mszy św. Msza św. o 13.00 z asystą Żywego Żłóbka.

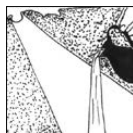
7.01 - o 19.15 odbędzie się noworoczny koncert kolęd „Wiatraka” z asystą Żywego Żłóbka.

10.01 - Niedziela Chrztu Pańskiego. Sakrament Chrztu św. jest udzielany w drugą i czwartą niedzielę na Mszy św. o 15.00.

Od 18.01 - Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

21.01 - przypada Dzień Babci, a 22. stycznia Dzień Dziadka. Pamiętajmy o nich, zarówno o żyjących jak i zmarłych.

Nabożeństwa i uroczystości z naszej bazyliki transmitowane są w internecie, zaś aktualne informacje podawane są w ogłoszeniach duszpasterskich i na stronie internetowej parafii www.bazylikambkm.pl #



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

1 marca 2015

Antonina Supińska
ur. 13.09.2014

7 marca 2015

Apoloniusz Jan Kośmiejka
ur. 22.10.2014

8 marca 2015

Milena Jelińska
ur. 17.11.2014

Adam Gabriel Nowacki
ur. 24.12.2014

14 marca 2015

Dominika Bień
ur. 17.11.2014

Kajetan Mikołaj Chaciński
ur. 5.12.2014

22 marca 2015

Milena Kowalska
ur. 30.04.2014

5 kwietnia 2015

Brunon Michał Żurawski
ur. 20.09.2014

Filip Jan Dąbrowski
ur. 14.04.2014

Anna Franciszka Rytłewska
ur. 5.06.2014

Julia Maria Kolasa
ur. 20.06.2007

Zuzanna Szczepańska
ur. 11.12.2014

Maria Chalamońska
ur. 29.09.2014

Jakub Łoboda
ur. 19.06.2014

Szymon Muppert
ur. 14.10.2014

Stanisław Marcin Staniol
ur. 30.10.2014

Paweł Paradowski
ur. 14.12.2014

Jakub Rudowicz
ur. 4.01.2015

Aleksander Beling
ur. 3.04.2014

Ksawery Siemiński
ur. 12.02.2015

Lena Renata Wittakowicz
ur. 23.08.2014

Maja Natalia Iwińska
ur. 12.10.2014

Emilia Łucja Kałaczyńska
ur. 1.01.2015

Filip Bukowski
ur. 13.12.2014

Maria Łukowska
ur. 25.01.2014

11 kwietnia 2015

Nadia Natalia Kryszak
ur. 14.09.2014

12 kwietnia 2015

Cezary Tański
ur. 7.09.2014

19 kwietnia 2015

Lena Małgorzata Kruszyńska
ur. 4.02.2015

Paweł Wiśniewski
ur. 3.09.2014

26 kwietnia 2015

Hanna Przybyszewska
ur. 20.11.2014

Emilia Brzozowska

ur. 11.01.2015

Ziemowit Kazimierz Stójka
ur. 29.09.2014

Iga Aleksandra Klawikowska
ur. 25.02.2015

Piotr Paweł Rzepka
ur. 19.01.2015

Maja Wenderska
ur. 12.11.2014

Wojciech Sobczak
ur. 21.10.2014

1 maja 2015

Maja Świerczyk
ur. 21.10.2014

2 maja 2015

Julia Genowefa Ratajczak
ur. 23.02.2015

10 maja 2015

Szymon Borek
ur. 26.12.2014

Maksymilian Kwaśniewski
ur. 21.01.2013

Ksawery Hubert Stanisławski
ur. 24.09.2014

Filip Aładowicz
ur. 14.12.2014

Natalia Dembek
ur. 7.02.2015

17 maja 2015

Bruno Jankowski
ur. 11.09.2014

23 maja 2015

Patrycja Ewa Wolanin
ur. 17.12.2014

30 maja 2015

Aleksander Cezary Drwal
ur. 15.07.2014

31 maja 2015

Laura Mizikowska
ur. 3.04.2015

Oliwier Bezczyński
ur. 1.09.2014

Hubert Bezczyński
ur. 1.09.2014

Lilianna Zygarz
ur. 11.04.2015

6 czerwca 2015

Oliwia Światowa
ur. 8.01.2015

14 czerwca 2015

Mikołaj Kniola
ur. 11.02.2015

Tomasz Sławomir Szwankowski
ur. 3.10.2014

Nina Helminiak
ur. 3.03.2015

Oliwia Niedzielska
ur. 17.02.2015

Nel Magdalena Choroszyńska
ur. 2.02.2015

Laura Ogorzałek
ur. 11.12.2014

Ignacy Świst
ur. 27.03.2015

Marcel Biega
ur. 12.08.2014

Michał Lewandowski
ur. 7.11.2014

Nina Horodyska
ur. 7.03.2015

21 czerwca 2015

Jan Lewandowski
ur. 21.01.2015

27 czerwca 2015

Elżbieta Wedek
ur. 7.02.2015

28 czerwca 2015

Julia Murat
ur. 17.07.2010

Paweł Grzelak
ur. 1.10.2014

Inez Antonia Chrustowska
ur. 5.02.2015

Makina Marianna Kozanecka
ur. 5.03.2015

Julia Januszevska
ur. 12.10.2012

12 lipca 2015

Leon Pirogowski
ur. 18.04.2015

Liliana Dominika Gronkowska
ur. 16.01.2015

Oskar Hubert Barczak
ur. 13.04.2015

26 lipca 2015

Laura Hologa
ur. 2.06.2015

Blanka Lena Terlecka
ur. 25.02.2015

Patryk Jarosław Dereń
ur. 14.03.2015

Nadia Michalina Lubiszewska
ur. 5.03.2015

Liliana Pikarska
ur. 3.06.2015

Igor Mikołaj Pienda
ur. 27.03.2013

Maksymilian Marian Lewaski
ur. 24.06.2015

Aleksander Pierre
Chmielewski-Taszew
ur. 7.08.2015

Iga Palecka
ur. 12.06.2015

Olga Wiktoria Wiśniewska
ur. 12.04.2015

Amelia Wolska
ur. 17.05.2015

9 sierpnia 2015

Laura Brzozowska
ur. 30.03.2015

Jakub Ryszard Cholewski
ur. 23.05.2015

Patrycja Rzyckowska
ur. 10.04.2015

Maja Aleksandra Gliniecka
ur. 3.03.2015

Liliana Agnieszka Siedlaczek
ur. 10.04.2015

Wiesław Jackson Taylor
ur. 5.03.2015

22 sierpnia 2015

Marcelina Ōsma
ur. 22.03.2015

23 sierpnia 2015

Maciej Jan Drina
ur. 5.05.2015

Len Stelmazyk
ur. 23.03.2015

Nikodem Adam Szczepkowski
ur. 4.05.2015

Klara Zofia Ubecka
ur. 7.10.2014

Igor Gaszewski
ur. 19.12.2014

Zuzanna Piotrowska
ur. 29.05.2015

5 września 2015

Zuzanna Cichy
ur. 11.12.2014

13 września 2015

Jakub Protasewicz
ur. 28.05.2015

Maja Seblak
ur. 6.11.2014

Oliwia Seblak
ur. 6.11.2014

Zuzanna Seblak
ur. 6.11.2014

Marcel Olanowski
ur. 9.03.2015

Filip Polk
ur. 8.04.2015

Marcin Olszewski
ur. 27.03.2015

Aleksander Tonn
ur. 25.04.2015

19 września 2015

Maria Katarzyna Mike
ur. 26.08.2015

26 września 2015

Milo Zreda
ur. 21.04.2015

Natalia Dembek
ur. 7.02.2015

27 września 2015

Piotr Remigiusz Ratusiński
ur. 10.06.2015

Adam Kaczorowski
ur. 15.03.2015

Oliwier Andrzej Nowakowski
ur. 17.05.2015



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
matrzeńską

11 kwietnia 2015

Piotr Perz
Aleksandra Radziwińska

19 kwietnia 2015

Wojciech Kryszak
Celina Joanna Cwierlej

18 kwietnia 2015

Sylwester Henryk Gołąb
Katarzyna Beker

24 kwietnia 2015

Dawid Michał Sobocki
Dominika Stefania Bobicz

30 kwietnia 2015

Fernando de Jesus Mones Trejo
Aleksandra Zofia Witkowska

23 maja 2015

Sebastian Dudziński
Katarzyna Anna Woźniak

30 maja 2015

Krzysztof Maria Ząbkowski
Magdalena Wiśniewska

Robert Drwal
Anna Hanna Kaczmarek

17 lipca 2015

Mateusz Grzegorz Gniewkowski
Katarzyna Anna Basiacka

18 lipca 2015

Kamil Joachim Kontowski
Agnieszka Anna Kaczmarczyk

Przemysław Korzeński
Natalia Katarzyna Stępniewska

25 lipca 2015

Przemysław Smoliński
Magdalena Siwek

Marian Marek Zgoda
Danuta Drzewiecka

31 lipca 2015

Maciej Jakub Dębek
Izabela Natalia Witkowska

Piotr Koszowski
Aleksandra Barbara Cerajewska

2 sierpnia 2015

Michał Olejnik
Justyna Maria Krygier

Andrzej Makowski
Wioleta Róża Podolska
Marek Sobociński
Kinga Gliniecka
8 sierpnia 2015
Marcin Pałeczki
Agata Gronowska
Jacek Zgieb
Janina Maria Malinowska
Mateusz Wieczorek
Izabela Milewska
9 sierpnia 2015

Marcin Jarosław Płaszowski
Anna Aneta Szczukowska
Łukasz Kotlewski
Jagoda Maria Nastachowska
15 sierpnia 2015

Marcin Jan Mikołajczyk
Aleksandra Gapińska
16 sierpnia 2015
Stanisław Fugiel
Dominika Anna Skrok-Wolska
Paweł Stępnik
Marlena Anna Borkowska
23 sierpnia 2015

Zbigniew Barut
Natalia Maria Stobińska
Dariusz Michał Sochalski
Joanna Julia Kiepińska
Michał Rafał Maj
Małgorzata Uzarska
Michał Marek Kowalski
Joanna Siatka
28 sierpnia 2015

Janusz Sebastian Kościukiewicz
Barbara Janiszewska
30 sierpnia 2015

Michał Maciej Majewski
Agnieszka Witkowska
Łukasz Aniszkiewicz
Izabela Anna Antczak
4 września 2015

Krystian Łukasz Strzyżewski
Natalia Anna Orzechowska
5 września 2015

Mateusz Krzysztof Błażewicz
Dorota Zabłocka
11 września 2015

Marian Bogusław Przybył
Justyna Krystyna Nowicka
12 września 2015

Jakub Brzeziński
Ilona Barbara Wierchowska
Jarosław Modrzyński
Marta Wiśniewska

Jakub Miloch
Anna Kulczyk
19 września 2015
Cezary Wojciech Wojtkowski
Oliwia Janina Przybylska
26 września 2015
Paweł Szymański
Anna Janas
Dawid Zreda
Beata Dagmara Grabowska
Maciej Małecki
Anna Wyrwińska



Zmarli Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Anna Maria Antczak
ur. 29.03.1949 zm. 23.02.2015

Zdzisław Gnatowski
ur. 20.08.1931 zm. 2.03.2015

Mieczysław Sobierajski
ur. 11.05.1939 zm. 3.03.2015

Julianna Sójkowska-Mikiciuk
ur. 23.08.1920 zm. 9.03.2015

Bogumił Józef Krukowski
ur. 15.11.1941 zm. 10.03.2015

Henryk Halczuk
ur. 3.07.1946 zm. 17.03.2015

Elżbieta Barbara Mroz
ur. 19.11.1946 zm. 22.03.2015

Kazimierz Winiecki
ur. 21.02.1923 zm. 23.03.2015

Marian Józef Kras
ur. 10.12.1938 zm. 26.03.2015

Teresa Maria Burzych
ur. 3.05.1935 zm. 4.04.2015

Maria Cwojdzńska
ur. 7.05.1923 zm. 7.04.2015

Zenon Stanisław Lewandowski
ur. 13.04.1950 zm. 9.04.2015

Bernard Chorażewicz
ur. 19.09.1946 zm. 17.04.2015

Janina Maria Drelchowska
ur. 8.04.1948 zm. 19.04.2015

Krystyna Małek
ur. 12.03.1952 zm. 24.04.2015

Czesław Adam Pastewski
ur. 21.03.1954 zm. 29.04.2015

Jerzy Antoni Leśniak
ur. 10.02.1935 zm. 5.05.2015

Anna Helena Jakubowska
ur. 22.05.1947 zm. 17.05.2015

Jan Pietakiewicz
ur. 28.05.1933 zm. 18.05.2015

Józef Marian Kowalski
ur. 21.02.1934 zm. 21.05.2015

Marian Dziuba
ur. 7.11.1930 zm. 26.05.2015

Marian Wyrkowski
ur. 4.07.1952 zm. 28.05.2015

Mieczysław Andrzej Dudkiewicz
ur. 13.09.1946 zm. 1.06.2015

Henryk Maciejewski
ur. 27.01.1933 zm. 1.06.2015

Estera Ewa Klimek
ur. 26.03.1934 zm. 5.06.2015

Benedykt Marian Gosieniecki
ur. 19.07.1945 zm. 6.06.2015

Eugenia Janina Grochowska
ur. 28.08.1946 zm. 8.06.2015

Wiesław Kluszczyński
ur. 26.11.1932 zm. 8.06.2015

Grażyna Maria Lewandowska
ur. 12.02.1954 zm. 9.06.2014

Zofia Piwko
ur. 7.11.1933 zm. 11.06.2015

Kazimierz Józef Gućalski
ur. 23.02.1939 zm. 17.06.2015

Zofia Śniegocka
ur. 3.06.1942 zm. 22.06.2015

Łucja Genowefa Witwicka
ur. 5.07.1947 zm. 22.06.2015

Daniela Leokadia Zacharek
ur. 6.11.1929 zm. 9.07.2015

Maria Teresa Deja
ur. 15.12.1951 m. 14.07.2015

Jadwiga Płachecka
ur. 1.03.1954 zm. 17.07.2015

Leokadia Kamińska
ur. 23.08.1991 zm. 28.07.2015

Krystyna Wasielewska
ur. 18.10.1949 zm. 4.08.2015

Ryszard Józef Fryc
ur. 11.08.1933 zm. 4.08.2015

Jadwiga Waleria Tyloch
ur. 18.09.1956 zm. 4.08.2015

Irena Zaremba
ur. 25.09.1934 zm. 12.08.2015

Romana Barbara Kurczewska
ur. 17.05.1954 zm. 13.08.2015

Jan Włodarczyk
ur. 21.11.1947 zm. 19.08.2015

Wiktoria Ozdoba
ur. 23.11.1914 zm. 20.08.2015

(najstarsza parafianka w historii)

Helena Halina Urbańska
ur. 3.06.1959 zm. 22.08.2015

Helena Fojut
ur. 16.05.1942 zm. 22.08.2015

Marianna Wera
ur. 30.11.1924 zm. 23.08.2015

Julia Helena Złotopolska
ur. 4.02.1928 zm. 30.08.2015

Maria Małgorzata Treider
ur. 30.12.1944 zm. 8.09.2015

Bogumił Adam Kochański
ur. 20.09.1937 zm. 10.09.2015

Janusz Józef Sztuba
ur. 13.11.1950 zm. 15.09.2015

Satniśław Margusiewicz
ur. 4.04.1946 zm. 16.09.2015

Stefan Kłosiński
ur. 18.09.1957 zm. 20.09.2015

Grzegorz Marciniak
ur. 12.05.1952 zm. 29.09.2015

Dane z ksiąg parafialnych

4.10.2015 r. przygotował Krzysztof

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (małżonkowie muszą być w związku sakramentalnym).

Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu św.: **13 i 25 grudnia br.** w niedzielę na Mszy św. o 15.00 w kaplicy lub w kościele.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Zgłaszając zmarłego należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Do jej obowiązków należało sprzątanie kościoła, czyli: zamiatanie, mycie, odkurzanie. Wielu z parafian wcale jej przy pracy nie widziało, ale przybywając do kościoła zawsze zastało go posprzątanym.

Było to dla niej wezwanie i obowiązek, bo nikt jej do tego nie zmuszał. Sama przed laty zadeklarowała taką pomoc będąc już na emeryturze. W chwili śmierci miała ponad 80 lat.

Nie liczyła na podziękowania i wyróżnienia. Kiedyś - niedawno - z radością zażartowała, spoglądając na wizerunek Matki Teresy, że - Jest do mnie podob-

na i dzięki temu moja postać będzie tu na zawsze.

Mimo, że roku na rok postępującej utraty sił, ani myślała o odejściu. Mówiła, że dopóki będzie mogła będzie przychodzić, by choć trochę pomóc.

Odeszła niespodziewanie do Pana cicho i spokojnie tak, jak żyła. Pan Bóg z pewnością widział jej pracę i jej wynagrodzi.

Żegnamy cię - Pani Zosiu i nie ukrywamy, że będzie nam brakowało ciebie uwijającej się między ławkami.

Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie!

OBSerwator

PANI ZOSIA

W nocy, 11 czerwca br., podczas snu, zmarła osoba od lat pracująca dla dobra parafii pani Zosia Piwko.

Wielu z nas znało tę niewielką, szczupłą osobę, którą wielokrotnie można było spotkać w kościele podczas celebracji, ale i poza nimi. Do kościoła szła na „służbę”, by dom Jezusa był zawsze czysty, schludny. Przez wiele lat przychodziła i pracowała kilka godzin dziennie przez wiele dni w tygodniu.



for. Mieczysław Pawłowski

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy oraz lipca i sierpnia; (b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy; (d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbkmbk.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

27.03 - Mszą św. o 21.00 w naszej Bazylice rozpoczęto Pierwszą Ekstremalną Drogę Krzyżową, którą na trasie z Bydgoszczy do Torunia o łącznej długości ok. 44 km pokonało ponad 200 osób.

29.03 - w Niedzielę Palmową - rozpoczął się Wielki Tydzień. Sumę parafialną, z udziałem wspólnot neokatechumenalnych, poprzedziła uroczysta procesja z palmami od grobu ks. prałata Zygmunta Trybowskiego do świątyni. Poświęcenie palm miało miejsce przed każdą Mszą św. * O 16.00 i 20.00 wystawiono XV Misterium Męki Pańskiej w Fordońskiej Dolinie Śmierci pod tytułem: „Non abiate paura” (łac. „Nie lękajcie się”). * Po Mszy św. o 18.30 wystąpił z krótkim koncertem Chór Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy pod dyrekcją Marty Ronek-Koślińskiej.

2.04 - w Wielki Czwartek podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej o 18.30 ks. Proboszcz, na wzór Sługi Jezusa, dokonał obrzędu umycia nóg dwunastu mężczyznom. * Przypadała X rocznica śmierci papieża Jana Pawła II. * Przed wieczorną Mszą św. Wieczery Pańskiej ks. proboszcz Jan Andrzejczak dokonał poświęcenia nowego relikwiarza św. Jana Pawła II (więcej na str. 7).

4.04 - w Wielki Piątek - Drogą Krzyżową w Dolinie Śmierci o 15.00 rozpoczęto celebracje, które obejmowały: liturgię Męki Pańskiej o 18.30, Gorzkie Żale w wykonaniu chóru parafialnego „Fordonia”, adorację Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim przez całą noc prowadzoną przez wspólnoty, „Noc konfesyjonałów” od 22.00 do 8.00 rano.

4.04 - w Wielką Sobotę: była adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim przez cały dzień, święcenie pokarmów od 9.00 do 17.00, liturgia Wigilii Paschalnej o 20.00 z procesją rezurekcyjną.

5.04 - w WIELKANOC - 7.00 odprawiona została Msza św. Poranka Wielkanocnego, którą poprzedziła uroczysta procesja.

6.04 - PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY - Msze św. odprawiano jak w każdą niedzielę. Dzień ten w Polsce poświęcony był modlitwom i wsparciu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

12.04 - przypadała Niedziela Przewodnia i Uroczystość Miłosierdzia Bożego. Po Mszy św. o 8.30 został poświęcony Nowy Relikwiarz Świętej Siostry Faustyny i uczczono jej relikwie. * Jako jeden z wielu kościołów w Polsce gościliśmy w naszej Bazylice ołtarz adoracji Najświętszego Sakramentu zwany DONUM CARITAS ET PAX (z łac. Dar Miłości i Pokoju). Ołtarz przeznaczony jest dla afrykańskiego Centrum Modlitwy o Pokój w Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Uroczysta Msza św. - otwierająca adorację Najświętszego Sakramentu w Ołtarzu Pokoju - odprawiona została przez ks. bpa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej o 18.30. Adoracja trwała codziennie od 12 kwietnia do 3 maja br. od 9.00 do 21.00.

15 i 16.04 - o 20.00 DA „Martyria” zaprosiło na dwa wieczory akademickie ks. Piotra Pawlukiewicza, które odbyły się w parafialnej kaplicy. Tematem rozmów było pytanie „Kobieta, mężczyzna - labirynt czy autostrada do nieba?” z których skorzystało wielu młodych.

23.04 - trwały w naszej archidiecezji uroczystości ku czci św. Wojciecha, głównego Patrona Polski i dzień Patrona braci z Towarzystwa Świętego Wojciecha.

Od 24 do 26.04 - odbyła się 79. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka do Częstochowy z hasłem „Boża REanimacja”.

26.04 - przypadała IX Ogólnopolska Niedziela Modlitw zatwierdzona w kalendarzu duszpasterskim Konferencji Episkopatu Polski jako dzień szczególnej modlitwy za kierowców i wszystkich poruszających się po drogach. - *Wszyscy kierowcy, motocykliści, rowerzyści i członkowie ich rodzin są zaproszeni do szczególnej modlitwy o Boże wsparcie i pomoc św. Krzysztofa, aby zawsze poruszać się po drogach bezpiecznie, spokojnie i z sercem odnowionym, z życzliwością do ludzi.*

27.04 - przypadała I rocznica kanonizacji Ojca Św. Jana Pawła II. Po Mszy Św. o 18.30 odmówiono przed Najświętszym Sakramentem

dokończenie na str. 30

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1A] Wzornik [2G] Tworzywo na izolacje kabli [3A] Pózer, efekciarz [4G] Tytuł sonetu Adama Mickiewicza [5A] Objaw, symptom [6G] Element spadochronu [7A] Środkowa część koła [8G] Cienkie płótno bawełniane [9A] Pokrywa szosę [10F] Posiada dużo wiadomości [11A] Zbiornik z pompami do krótkotrwałego magazynowania pulpy [12F] Ciągnik.

PIONOWO: [A1] Łatwo się tłucze [B5] Prognozyk lub wróżba [C1] Był zakochany w Klarze [D7] Zboczne nasypu [E1] Kagan [F9] Urodzinowy wypiek [G1] Ukochana Dyzmy [H6] Punkt skupu mleka [J1] Wyciska łyż z oczu [K8] Kubrak [L1] Nowela jak atletka [M8] Świetlne ostrze.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. W rozwiązaniu wystarczy podać treść hasła.

Oto szyfr: [(E5, F1, H10, B7, E11, G6) (A3, K11, B12, L2, K8, B11, L3, F3)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **20. STYCZNIA 2016 r.** Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: **MISTERIUM MĘKI PANA NASZEGO - DOLINA ŚMIERCI.** Nagrodę otrzymuje **Danuta Moczadło** zam. przy ul. Wyzwolenia.

W poprzednim wydaniu „Na Oścież” pominięto osobę nagrodzoną, którą była pani Krystyna Bohdan zam. przy ul. Lehmana. Nagrody czekają w zakrystii. Gratulujemy.

TELEFONY

• 52 323-48-33	ks. proboszcz Jan	Andrzejczak
• 52 323-48-45	ks. wikariusz Krzysztof	Buchholz
• 52 323-48-44	ks. wikariusz Piotr	Wachowski
• 52 323-48-42	ks. wikariusz Tomasz	Budnik
• 52 323-48-46	ks. wikariusz Dawid	Perlik
• 52 323-48-43	ks. wikariusz Wojciech	Janusiewicz

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25 (pn/pt 9.00-10.00 i 16.00-17.00)

Skład ukończono i oddano do druku **16. grudnia 2015 r.** Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest w **lutym 2016 r.**



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Janusiewicz (asystent kościelny) * Adres: ul. Boltucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@bazylikambkm.pl * www.bazylikambkm.pl (zakładka „media”) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

KSIĘGI GOLGOTY (XIII)



Na Kalwarii Bydgoskiej - Golgotcie XX Wieku pojawiły się przy poszczególnych stacjach otwarte księgi z nazwami stacji i propozycjami rozważań. W poprzednim wydaniu zaprezentowaliśmy XII Stację. W tym odcinku przedstawiamy XIII Stację.



STACJA XIII

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Otwarta księga nosi napis:

Jezu, nadaj się

każdemu życiu i każdej śmierci.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie.

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Jezus już nie cierpi, umarł na krzyżu. Upewnia się o tym żołnierz, przebijając włócznią Jego bok. Martwe ciało Pana zdjęto z krzyża i złożono w ręce Matki. Nikt nie opisał Jej bólu, gdyż takiej wielkiej boleści nie wyrazi żaden język świata. Jedynie wielowiekowa pobożność zachowała tę boleść w obrazach Piety, czy w wizerunkach Matki Bożej Siedmiu Boleści, aby na wieki utrwalić tę wielką miłość Matki do Syna.

Panie Jezu! Kochający Cię ludzie prosili Piłata o wydanie Twojego ciała i Piłat pozwolił. A oprawcy hitlerowscy nie wydali matkom i rodzinom ciał męczenników zamordowanych w Dolinie Śmierci, ale skwapliwie zacierali wszelkie ślady swej zbrodni. Dobry Jezu, pociesz matki, żony i dzieci wszystkich męczenników ziemi bydgoskiej, aby w zjednoczeniu z bólem Twojej Matki mogli spotkać swoich bliskich w wieczności, tam, gdzie otrzesz wszelką łzę.

Jezu, wspomóż okradzionych, oszukanych i wyzyskiwanych.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Fred

rozważanie **Barbara Rakowska-Miła,**
fot. **Mieczysław Pawłowski**

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Od redakcji:

Dziś - wyjątkowo - na jeden list pani Joanny dwie odpowiedzi i ks. Melchisedec a głos Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Najpierw pragnę trochę o mojej Rodzinie. W dawnych czasach poprzez różne perypetie historyczne Ród nasz został rozbity. Dziś każdy mieszka w innym miejscu świata. Wujek na Białorusi, Ciocia w Niemczech, a inna w Stanach Zjednoczonych. My w Polsce. Ostatnio mieliśmy taką uroczystość rodzinną. Zjechali się wszyscy. Każdy mniej lub więcej zachował polskość, język, gorzej z pismem. Podczas dyskusji wyszło, że sporo nas dzieli. Każdy jest innego wyznania. My katolickiego, wuj prawosławnego, Ciocia jedna protestantka a druga, z USA, jehowa.

Każdy uważa, że też będzie zbawiony. Na moje słowa, że Jezus powiedział, że bez niego nikt nie będzie zbawiony, wszyscy stwierdzili, że przecież wierzą w Jezusa, może tylko każdy trochę inaczej. W końcu doszli do tego, że jak ktoś urodził się w takim, a nie innym wyznaniu, to Bóg go nie opuści. Przecież Bóg nie jest mściwy. Prawda, wyznają wiarę w jakiej się urodzili, łącznie z jehowitką.

Co na to nauka naszego Kościoła? Chciałabym znaleźć i przesłać im wyjaśnienie.

Joanna

Trzeba się cieszyć przede wszystkim ze wspólnego, rodzinnego spotkania – szczególnie, że bliscy są rozproszeni prawie po całym świecie. Takie spotkanie pozwala dostrzec wielorakie bogactwo, którym nas Bóg obdarował, także w wymiarze wiary. Bardzo cenne jest spostrzeżenie, „że jak ktoś urodził się w takim, a nie innym wyznaniu, to Bóg go nie opuści”. O tym właśnie mówił Sobór Watykański II „że ludzie realizujący w swym życiu dobro i miłość, przez które są skierowani do Kościoła Chrystusowego, mogą dostąpić zbawienia, nawet ateści i niewierzący, gdy „usiłują wieść życie uczciwe”, ale jednocześnie Sobór przestrzega, że nie mogą być zbawieni ci, którzy wiedząc, iż Kościół jest konieczny do zbawienia, nie chcą do niego przystąpić, albo w nim wytrwać (Konstytucja do-

gmaticzna o Kościele 14).

I oczywiście Bóg „nie jest mściwy”, jest tym, który nikogo nie opuszcza, bo przecież za każdego z nas wydał na śmierć swojego Syna. To my, przez swoje niewierności oddalamy się od Niego. #

Od Redakcji:

Droga Joanno,

Przed wszystkim serdecznie dziękujemy Pani za list nadesłany do Redakcji i gratulujemy, że przeżyliście takie piękne rodzinne spotkanie.

Postawiony przez Panią problem poruszył papież Franciszek w przesłaniu na Dzień Jedności Chrześcijan, który odbył się w diecezji Phoenix w Texasie w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego 2015r. Spotkanie to zorganizował Ruch Jan 17, który łączy chrześcijan różnych wyznań. Pragną oni przyczynić się do tego, aby słowa Jezusa „aby wszyscy stanowili jedno” stały się rzeczywistością.

Papież Franciszek powiedział: „Podział między chrześcijanami jest raną na ciele Kościoła Chrystusowego. Podział jest dziełem ojca kłamstwa, ojca niezgody, który zawsze szuka sposobu, aby podzielić braci.”

„Ten kto dzisiaj prześladowa chrześcijan, wie o tym, że są oni uczniami Chrystusa. Wie, że są jednością, że są braćmi. Dla niego nie jest ważne czy są prawosławnymi, luteranami, katolikami, ewangelikalnymi... Dla niego to nie jest ważne! Ważne, że są chrześcijanami. Ta krew nas łączy. Jestem przekonany, że osiągnięcie jedności między nami nie jest sprawą teologów, oni mają tylko pomagać. Jeśli będziemy czekać aż teolodzy dojdą do porozumienia, to wtedy ta jedność urzeczywistni się dopiero dzień po Sądzie Ostatecznym. Jedność jest dziełem Ducha Świętego. Łączę się z Wami w przekonaniu, że mamy jednego Pana: Jezus jest Panem. Jestem pewien, że Jezus posłał nam Ducha, którego nam obiecał, aby urzeczywistniła się «harmonia» między wszystkimi jego uczniami” - powiedział Papież.

Jezus w modlitwie arcykapłańskiej (J 17, 20-21) powiedział: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno...” Niech nie dzielą nas mądre dyskusje, nie oglądajmy się na to, czy teologowie już się porozumieli, lecz cieszymy się takim spotkaniem po latach, dla którego wszyscy zadali sobie tyle trudu, aby się razem spotkać. Przeżyliście na pewno wielką radość mogąc zobaczyć się i uściskać po wielu latach. Niech nic nie mąci Wam tej radości, bo wierzymy, że krew Chrystusa zbawi wszystkich, którzy w Niego wierzą. #

* cytaty przesłania pochodzą ze strony internetowej Radia watykańskiego (24.05.2015r.)

Redakcja



Godziny otwarcia:
Poniedziałek - Piątek: 8:00 - 20:00
Sobota: 8:00 - 15:00

85-796 Bydgoszcz - Fordon, ul. Wańkowicza 3, tel.: 52 384 78 95



for. Wiesław Kajdasz (11X)

15 i 16.04 - DA „Martyria” zaprosiło ks. Piotra Pawlukiewicza, na wieczory, których tematem było pytanie „Kobieta, mężczyzna - labirynt czy autostrada do nieba?”



for. Mieczysław Pawłowski

12.07.2015 - nowy wikariusz ks. Dawid Perlik (z różącem) został oficjalnie powitany w parafii



Od 21 do 31.07.2015 - wędrowała do Częstochowy akademicka Grupa Przejrzysta w ramach Bydgoskiej Pielgrzymki Diecezjalnej



8.12.2015 o 17.00 odbyło się uroczyste otwarcie, a następnie poświęcenie Domu Jubileuszowego Jana Pawła II, którego dokonał ks. bp Jan Tyrawa. Z koncertem wystąpiła Krystyna Prońko z zespołem



6.12.2015 - po Mszy św. o 11.30 przybył do dzieci św. Mikołaj ze słodyczami i zapraszał je na jarmark mikołajowy



2015-06-20 - o 20.00 odbył się recital fortepianowy Rafała Blechacza w bazylice MBKM w Bydgoszczy w X rocznicę jego zwycięstwa w Konkursie Chopinowskim. Występ był wielką uctwą muzyczną dla licznie zgromadzonych słuchaczy, których w nastrój wykonywanych utworów wprowadził muzykolog i krytyk muzyczny Jan Popis



for. Mieczysław Pawłowski

4.10.2015 o 13.00 odprawiono tradycyjną Mszę św. dziękczynną dla Jubilatów małżeńskich: 5, 10, ... 50



11.11.2015 - podczas Mszy św. o 11.30 dziękowano za dar niepodległości Polski, a dzieci otrzymały rogalce



6.12.2015 - była okazja do zwiedzania Domu Jubileuszowego i foto wystawy Wiesława Kajdasza



7.12.2015 - w sali seminaryjnej Domu Jubileuszowego odbyło się spotkanie z fotografem Arturo Mari



13.12.2015 - Mszę św. o 18.30 poprzedziły modlitwy i uroczyste otwarcie Bramy Miłosierdzia

opracowanie okładek - Irena i Mieczysław